





BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. im. Ossolińskich



2106

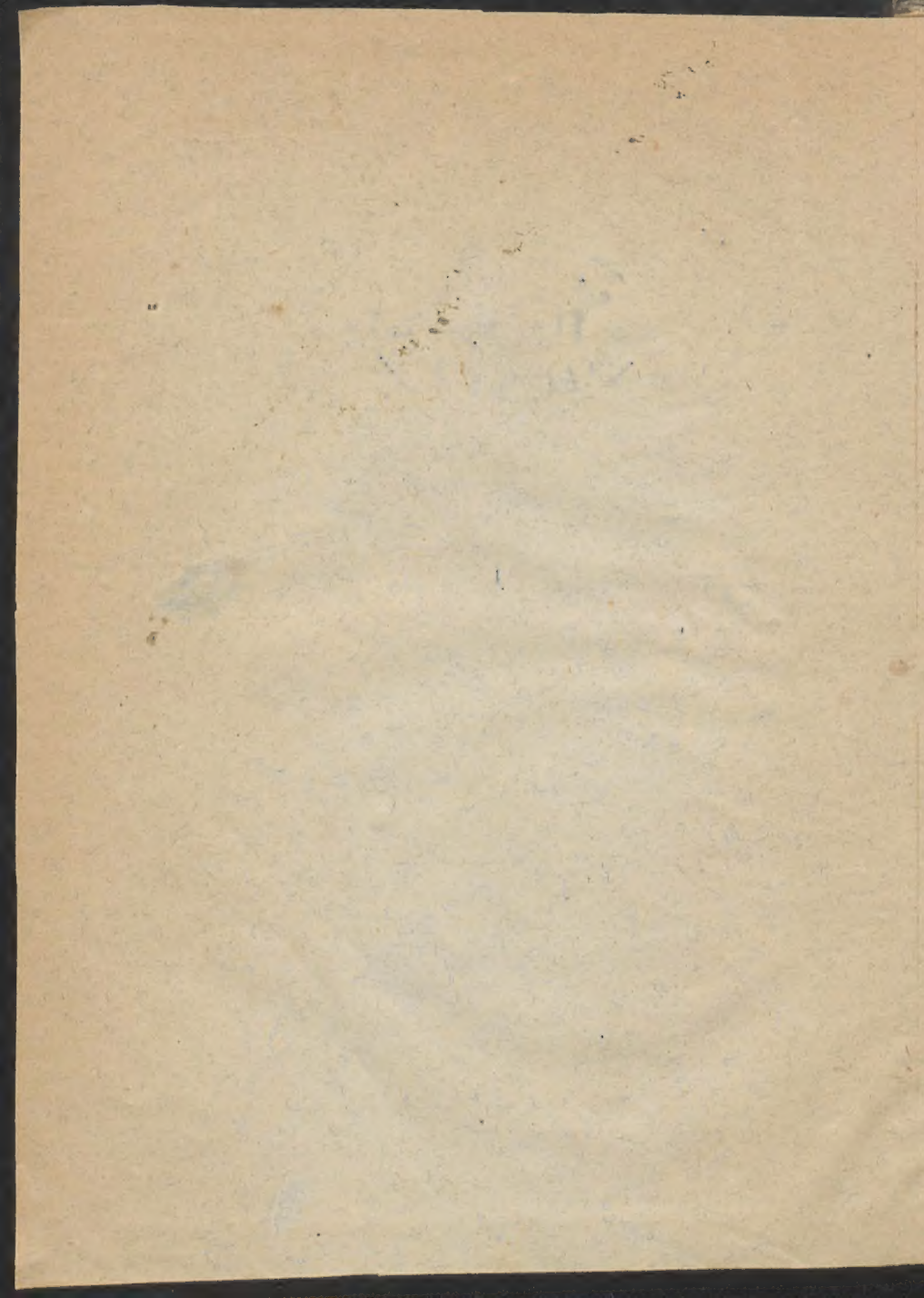
25161

*Tsches. 83.*

*L. Budin.*



*N. 3908.*





**Greckich**  
**2**  
**WEZŁOWATYCH**  
**POWIESCI**  
**Ktore po Grecku**  
**zowią**  
**ΑΡΟΠΗΤΕΓΜΑΤΑ**  
**ksiąg czworo.**



**Przez**  
**PIENIASZĄ BUDNEGO,**  
*Zbramionych przednieyszych Authorow zebrane,  
ytęraz znnowu z przyszymieniem innych różnych  
powieści, y nauk tychże Filozofow wy-  
dane, y wydrukowane.*

**Za dozwoleniem Stárszych.**  
**W Krakowie u Bartł. Knapaniowskiego.**





# DO CZYTELNIKA

**S**zła sobie ludzcie za naszego wieku / pisać Księgi głowy ną-  
lamali Czytelniku łaskawy: a przecież do czytania ich oprocz  
Księżki Authorów / ludzki nie zwabiali. A to w tym / że albo  
środko nazbyt / albo pomieszanie / albo mało potrzebnych rzeczach  
o swarach / o genealogiach pisali. Na które trafiwszy Czytelnik  
iako w lesie takim / ogryz pamięć wstęgowawszy corychli  
ich zbyszał: y tak od czytania był oderżecny. Ale trzymając  
się podania mądrego Poety *Horatiusa* / który napisał: *Omne  
tulit punctum: qui miscuit utile dulci*. Podając tu Książkę ci o  
tę / które małym bzdac / śila w sobie zamysła: bo tu krótko  
wszystko ale wzmowało. Która z wciacho y pożytkiem czytać  
będzieś. Wciechać samą *Varietas* przynieście / gdy coraz na in-  
go Authora trafiś / według onego co napisano: *Nihil est in-  
cundum quod non reficit varietas*. Pożytek zaś ztąd: że co tu  
przeczytaś / łatwo sobie w pamięć wbić będziesz mógł / y roz-  
maita przykłady y racje / tu podparciu y ozdobiennu swojej  
rzeczy / gdy się co trafi publice abo priuatim mówić / sposobisz / y  
kiedy czytać to wzna. A iż dwojaki Czytelnik bywa / dwojaka  
tę też wzminki niema. Temu który gani y wszystko wżgardza  
*Fastus tumidus*: w wzminku Apolog *Esopow de Gallo Gallina-  
reo*. Temu zaś co prace literatów w przyszłym wspanowa-  
niu ma / iako mądremu / mądrego *Solomona* ten wzminek:  
Czytając mądry / mądrzym będziesz.

XVII-2106-III



**Broklich**



# Krotkich á Wezłóbátnych Powieści Księgi Pierwsze.

W których opisane są powieści filozofów.

**S**OCRATES Uczeń Archelansow / á Platonow  
Mistrz / rodem z sławnego Miasta Achen: które prawie  
głównym Philozofiey y wshytkich nauk wyzwolonych w  
Greciey było przed 2000 lat: y dla bystrego rozumu y wmiest-  
ności / także obyczajów osobliwych / y wżciwego żywota / był  
zaczynnym Filozofem / nie tytułem / ale sama rzeczą. Przeto go na  
pierwszym miejscu / iako tego który był Mágister innych Filo-  
zofów / posadzić przystoi.

Ten iako Seneká piše wshytek swą mądrość przywiódł ku  
poznaniu dobrych obyczajów / który też mówił / że to wielka mą-  
drość dobre od złego rozsznąć. A Tullius mówi / że Sokrates  
z niebá mądrości dośiagał á po miastách się rozsiewał. Ten też  
Księgi pisał o naprąwieniu obyczajów dobrych / powiadał /  
że są cztery cnoty dusze / to jest: opatrność / sprawiedliwość /  
siła ábo moc: y wmiestność.

Ten twierdził / iż Bogowie są najlepszymi y naybłogosła-  
wienšymi. Do których podobieństwa / im który głowiek bli-  
żej przystępuje: tym się lepszym y szczęśliwszym składa.

Tenże powiedział / iż taki człowiek bardzo podobny jest  
Bogom / który bardzo mało potrzebuje. Bo Bogowie za-  
dnej rzeczy nie potrzebują.

To często mawiał: iż zadney ośiadłości nie maś nad dobre-  
go przyjaciela: y niślad wiścey pożytku nie ma człowiek / iako  
z przyjaciela prawego.



### Krótkich powieści

Przyjaciel dobry zawždy y czasu szczęścia y czasu nieszczęścia jest potrzebny. A nayduia siostracy: że ieden za drugiego zdrowie swe położyć gorow. Jako tych par ludzi przyjaźń sławna: Orestą y Piladesą / Achillesą y Patrokla / Damona y Pythiasa / etc. Bo gdy Orestą Król Taurycki chciał na gardle skazać / że się wazyl Obraz Pallady Bogini wnieść: Pilades widząc iż przyjaciel w zły ton / powiedział przed Królem / że był Orestem / abygo też był swym zdrowiem odkupił. Orestes zaś powiedział żeon Piladesem: Krórey miłości ich barzo się dziwował. Achilles też choć wiedział to od matki swojej że gdy był zabił Zektora / tedy miał pod Troia poledz: a ieliby go był nie zabił / tedy z woyny Trojańskiej miał się w dobrym zdrowiu do Ogaryzney wrócić / y długi wiek żyć: przecie taką miłości więcej był przesćw przyjacielowi swemu / że gdy Zektor Patrokla zabił: on też mścąc się śmiercią Patroklowey Zektorowi nie sfłgował / a zartymy sam pod Troia poległ. Także Damon y Pythias nie mniey się miłowali: Bo gdy Dionisius tyran iednego z nich skazał na gardło / a on na śmierć skazany pragnął aby się z swoimi powinny mi pożegnać mogli / y dom swój rozszadzić: wnet drugi zasiadł mierścć tego w więzieniu / iż zań miał dać gardło: iezli by się za kłtą dni na czas nazagony z domu nie wrócił. Reoer gdy się na nazagony termin stawił: choć mu sło o gardło: Tyran zdumiał się ich stateczności / puścił ich wolno / prosiąc aby go częściej do swey przyjaźni nawiedzili.

Spytany będąc iakimby kłt sposobem mogli nabyc w-  
 ściewy sławy. Dowiedział: Tym sposobem nabędzie ie-  
 żli przyło / y starania do tego / aby iakim był / za iakiego  
 chce aby go miano.

Gdy go ieden spytał / Ktoraby była naprzędniejszy o coś mło-  
 dziencow: rzekł / że / aby się nie kuśili o to / co jest nabyte.

Dobrze mówio: *Omne nimium contrarium est natura.*



2344 znówu: *Omne nimium vertitur in vitium.*

Gdy mu jeden przyjaciel mówił: że miałeś w sobie go-  
ście/ bázko mało dla nich zgotował. Na to mu tak powie-  
dzał: Jeżeli dobrzy są y tego dosyć będzie/ a jeżeli źli/ tedy  
y tego siła co się zgotowało.

Powiedział też naysławniejszym przyśmaki jest przemorzenie. Bo y  
nie nie kochać / y każdy pokarm jest bázko smácznym.

Pospolicie mówią: *Optimum condimentum fames* Horacius  
też mówi: *ser 2. leunus stomachus raro vulgaria comit.*

Wyższawszy jednego ze przyśrodkowym geladnika swego kaze  
pytał go przegdy się tak dalece nad nim srożył: A on mu od-  
powiedział/ że go dla tego karał/ że jest leniwy y ospały. So-  
krates rzekł: A czy opaczowalesz o kiedy: Ktory z was wiecey  
potrzebuje karania: czy tyś m/ czy lewowy geladnik.

Panowie wiecie geladzi karza a sobie pobłażał: choć w ta-  
kich je wyśkapłach abo zęzge w wielkich wyeknieni bywała.

Gdy jednego pozdrowił/ a on mu nie nie odpowiedział dla  
swy buć: Sokrates nie gniewał się o to. lez przyjacielom ie-  
go gniewno bázko na onego było. Którym rzekł Sokrates: Je-  
żeli byś ty mimino nas śedł gorzej się mazać na ciele niżli my /  
wskazyśmy się o to: nan nie gniewali. Przechję się na tego gnie-  
wać mamy/ ktory gorzej się ma na umyale niżli my.


Powiedziano mu na jednego że o nim że mówił. Na co rzekł  
Nie dziw bo ten głowiek nie nauczył się dobrze mówić.

Gdy się temu dziwowali/ że się tym nie obruhal/ gdy go jeden  
srośnie śkalował. Sokrates rzekł: Nie mnieć łac / bo tego  
co on mówi we mnie niema.

Ten filozof miał żonę Xantippe bázko swarliwa. mówił mu  
tedy Alcybiades/ gemubytał zła nlewiasta w domu cierpiał.  
Na to Sokrates: A ty czy nie cierpisz w swym domu kłósy  
gdazących: Cierpisz/ mówi Alcybiades / ale mi kłósy iayco



Krotkich przypowieści

nfosy y kurgsęa wyłagaia. Wic Sokrates: A mniemais Ean-  
cippe rodzi dziatki.  By nie dla potomstwa/ nalepieyby lu-  
dziom bez bialych glow mieścić. Bo ledwie z tysiaća naydzie  
iedns. nie warliwa. Jako mowi Poeta *Iuuenalis Satir. 6.*

*Semper habet lites, alienaque iurgia lectus,*

*In quo nuptiaret.*

Taż Eanippe gdy sie rozwolala az nazbyt: Sokrates odshedl  
od niey y siadł przed domem. A ona tym wiscey sie rozladhy /  
obladła go przez okno. Temu gdy sie ludzie śmiali co mimo dom  
šli. Sokrates też wsmiechnal sie/ mowiac: Wie dzialem / że po-  
tak wielkim grzmieniu, miał być deśg.

Raz ieden Wytwó mimo idac/ tracił Sokrata nogę. Temu  
gdy sie dziwowali że mu to ścierpiał/ rzekł: A cożbym miał cy-  
nić? Oni mu radzili aby go pociagnal do prawa. A Sokrates  
A so foremna/ a gdy by miś Ośiel tracił co byście też radzili/ a  
bym z nim prawem czynił?

Filozof z głupiny wstecznym nie chciał mieć sprawy / roz-  
miasc że tak mało co różny od bydłcia. Bo iako bydłciu  
niememu/ gdy wierzgnie: tak y głowiecowi w rozum blahemu  
przeciwie sie nie trzeba.

Spytany badac od iednego młodzieńca / co by lepszego  
być rozumiał/ ożenić sie czyi nie? tak mu odpowiedział:  
Jakożkolwiek uczyniś/ bądź to/ bądź owo / tedyć będzie  
żał.

Dać znać że y żłona siła molestiy/ y bez żony wiele trudności.

Upominał młodzieńce/ aby/ ogladając sie we zwiercie-  
dle/ tealiby obaczyli że sa pieknymi/ nie dopuszczali sie tego/ co  
nie przystoi piekności: a gdzieby też nie gladyfami siebie być  
widzieli: tedy zegoby do gladości nie dostawało / żeby tego  
dowcipem y wczciwymi obyczaiami nadstawiali / y tak swego  
metowali. Jako nadośnie mowi *Quid, Heroid, Ep. 21. v. 31.*

Si mihi



Różeńt pierwsze.

*si mihi difficilis formam natura negavit.*

*Ingenio forma damna rependo mea.* t. i.

Jz miu glódkim nie chciata mieć moia naturá.

Wisc domcipem na gradzan: gózie w glódkości dziurá.

W dynaktory człowiek bogáty posłał Syná swego do Sokratá aby spátrzał cobyiego komplexia o nim obieco-  
wála/ á Pedágog przyszedłszy z nim/ rzekł: Oćiec tego  
dżięćcieć á filozofie posłał m.e tu do ciebie/ ábyś go cglá-  
dał. Tedy Sokrates: mówze páchole ábym cie widział.

Daiac znać/ iz domciu ludzki nie tak dalece z ewarzy poznac  
iá o pomienie. Dla tegoz mowia: *Oratio index animi.*

Jednemu ktory sie wskarzał ná swe peregrynácie/ iz mu  
żadnego pożytku nie przyniosły/ tak powiedział. Słus-  
nieć sie to przydało boś też sam z soba pielgrzymował.

W e e sie takich nyyduie: te czysla tey dumy/ iakoż záwśia  
ludziom mądrość przynosiło/ bywánie w dalekich kraich. Leż  
n e tak wiele ná tym nalezy/ iako ná dobrym towarzystwie/ y  
ná mądrym przyrodzy. Bo ieżli ináczey tedy sie im to trafia/  
to mowi Horatius Ep. lib. i. Ep. ii. *Calum non animum mutant*  
*qui trans mare currunt.*

Niebo nie wymysl tacy odmieniálo/

Ktoż po rozim zámarie bieráta.

T ba i wśy człowiek á bárzo bógátego y buźnego ále  
żadney gódnosci w sobie nie máiacego/ rzekł: to iest wła-  
stny kon w srebro przybrány

Ludz e niemu ciutni gdy na sie fimać srebro ábo zlotá wlozác  
zo sie wisc nádmáia nie wpátruiać tego/ ze zlotó glupiemu mą-  
drości nie przydać. Nie ináczey iako y koniowi rynstant srebro  
tmy áni obrotu/ áni biegu/ przydać nie moze:

Gdy Antysithenes Lynicus máieć plaścz dziurawy y wytar-

## Reortlich powleści

29/ on d ręką d ręką w s y t k i m p r a z o w a ł. Sokrates też r a m p o y s z e z a w i k r z e ł l: W i d z a A n t y s t h e n i e p r z e z t a d z i u r a t w e g o p l a s s z a t w o i s p r o z n o ś ć.

N a r d u n e s i e y d z i a p o g a ś c i r a t k i c h A n t y s t h e n o w k r o c z y o d s i e n i e m p o d ł y m / z a n a b o ż n e s i e y ś w i e t e y d a i o: a p r z e c i s n a t i m m o g a / b a r z o r a d i t p r z e w o d z a / a i e s z c e s t r u d n i e.

J e d n e g o t o w a r z y ś c a s w e g o g d y p r z y s u r o w ś y m s t r o f o w a ł n a w g i e / r z e k ł P l a t o: a z a b y g o n i e l e p i e y n a o s o b n o ś c i w p o m n i e ć N a t o S o c r a t e s: R e y c z y n i e l e p i e y b y ś b y ł w g y n i ł / g d y b y ś m i e e z t o n a o s o b n o ś c i m o w i ł?

O s o b l i w i e t o / z c z e g o b y ł s t r o f o w a n y / n a t e g o o b r o c i ł i c o g o s t r o f o w a ł.

S i z y ł i e d e n / k t o r y s i e z a t a k i e g o y d a w a ł / i a ł o b y m i a ł y m i e ć ś l o w i e k a z k o m p l e k s y p o z n a ć i a k i m k t o i e ś t: o b a c z y w ś y S o k r a t a p o w i e d z i a ł o n i m ż e i e ś ś l o w i e k w o t o w a t y / n i e w i e ś c i u c h / o p i ł y / n i e p d w ś c i a g l i w y. O t o g d y p r z y i a c i e l e S o k r a t o w i b a d a c b a r z o w i e ł k i c h c n o t i e g o w i a d o m i / n a o n e g o s i e g n i e w a ł i y o n e m u c z y m t w a r d y m g r o ż i ł i. S o k r a t e s i c h h a m o w a ł m o w i a c: d a y c i e m u p o t o y p r a w d a ć p o w i e d z i a ł b o k o n i e c z n i e t a k i m e m m i a ł b y ć g d y b y m s i e b y ł z a f i l o z o f i a n i e w i a ł.

N a u k a s i a w o d z ś l o w i k a w y k o r z e n i e m o ż e. i a k o y P o e t a m o w i: *Quid de Pontolih 2. Ecl. 9. v 47.*

*Aude quod ingenuas didicisse fideliter artes,*

*Emollit mores, nec finit esse mores.*

G o y g o p y t a n o / c z e m u b y e z r z a d u B z e c z y p. n a s i e n i e b r a ł / p o n i e w a ż i a k o b y s a t r z e b a r z a d z i ć / c o p r a w i e d o b r z e w m i a ł: N a t o c z a t p o w i e d z i a ł: D l a t e g o i ż p o z y t e c z n i e y ś y i e ś t t e n R z e c z y p o s o. k t o r y w i e ł u c z y n i g o d n y m i t u r z a d z e n i u i e y: n i ż e l i t e n / k t o r y t y ł k o s a m t y ł k o d o b r z e o n a r z a d z i.

Eschin a



## Księgi Pierwsze.

„*Eschiná* / około którego był wielki defekt / wspominał więc / aby sam w siebie / czego trzeba pożywał : a to wymuiac sobie o broku. Siła testatich / co się wskazywało na swoy wielki niedostatek. Oszeday iedno / a roschod pomiarkuy z dochodem / wtedy będziesz miał dość. Dobrze mawiała nasi Polacy : Niech się zgadza geba z mieśkiem. Alacinnicy : *Parfimonia magnum vegetigal*.

☞ Gdy Alcibiades młodym będąc leżał się rzeczy do ludu czynić przy wielkim mnoſtwie. Sokrates tak go zmoenił / y serca mu dodał : Ażaj nie takci się zda / że świec frakta przed toba / niemaś się przed nim bać mowić / Podwoyśki także / nie mniey y ten co namiory robić. Gdy to przyznał Alcibiades rzekł mu Sokrates / z tychci jest złożony lud Achenński / którego się ty lakaś. Jeżeli przed każdym z nich z osobną nie boiś się mowić / tedy y przed gromadą tychże bać się nie trzeba,

Mawiał też / gdyby wszytkie niedze wſe ch ludzi w iedno by-  
 ivozniesione / a każdemu z oney kupy w rowny dział dawano /  
 każdyby wołał przy swey zostać / niżli rowna część z spolney gro-  
 mady wziąć. *Pospolita* to w ludzi / że każdy niemal wystąpił  
 na swa niedze y dolegliwość : ale gdyby przyszło na frymark albo  
 do rownego działu / siłaby ich coſnelo nazać.

Gdy mu ieden powiedział : Achenzycy cię na śmierć osadzi-  
 li. Tak na to rzekł : Rich osadziło samo na śmierć przyrodzenie.

Krytonowi / który mu wprzymie rądził / ieżliby o swoy ży-  
 wot nie niedbał / aby wždy dla działek swoich nie dorosłych / y  
 dla przyaciół / którzy go mieli za filar rądził o swym zdrowiu /  
 tak powiedział : O działkach będzie miał piega Pan Bog / któ-  
 ry je dał : a przyaciół dostanę y tam tak dobrych iako wy / abo  
 ieſzże leſzzych. Alećy was nie na dlugo postradam / poniewaś  
 też w krótkim czasie tamże sprowadzić / gdzie ja bede:

Zenie gdy lamentowała / iako to zwykły białogłowy / y mo-  
 wila : O moy mazu drogi / niewinnie z tego świata schodziś : tak  
 rzekł / Coż : abobyś wołała zebym winien będąc gárdło dał.

B

Dobry



## Krotkich Powieści

Dobrze rozumiał Filozof / iż lepiej w niewinności cierpieć / niżli winnym badać. Bo taki cierpieć / cięży się niewinnością / y z dobra otucha z świata schodzi: lecz który winien / barzo sobie trwoży. Pospolstwo zaś w niewinności odnosić karanie / rozumie za wielkie niebezpieczeństwo. Jako y Venonie y Owidiusza mowi: *Heroi 5. v. 7.*

*Leniter ex merito quicquid patiare, serendum est:*

*Quae veni indignè poenā dolenda venit; t. i.*

Skromnie co słusznie cierpi / głowieć winien znosić /

*Le z goy niewinnie cierpi / to żalosna dosyć.*

W Atenach ten był obyczaj / że skazanych na śmierć w więzieniu truli. Gdy tedy dzień przyszedł aby Sokrates pił truciznę / y tak gardło dał. przyniósł mu Apollodorus kofcowny płaszcz / aby go włożył; tedy na się na śmierć idąc : lecz on nie chciał go od niego przyjąć / mowiąc: Coż? abo mi w tym moim płaszczu teraz nie przystoi / w którym mi przedtym zawsze przystało / puść miżylz rękami.

Dawny to obyczaj y niektórych był przybrać chadogo / iakoby mu ofiarską posługę wyrządzaiąc / idącego na śmierć: Co się y po dzisiajten zachowuje: ażwolałżąd gdy się trafia / że kto bez trwożgi z dobra otucha idzie na plac swego skonania. Ale Sokrates w żadney rzeczy nie chciał być *superstitiosus*:

Gdy mu stróż ciemniczny dał kubek z trucizną / aby wypić / z świadectwem się pożegnał: pytał Sokrates ieżliby mógł nieco ofiarować Bogom Ciężko więc zwykli czynić na wozach ci co maia pętroch z pełney na siemię wlewaia / tużci któremu Bogu. A gdy sługamięski powie dział / że tak wiele włożył / iako było potrzeba / a nienad to. Sokrates rzekł: Przecież godzi się prosić y Bogom / aby to odeńcie mnie z tad było szczęśliwe. 12

Gdy tuż był blisko skonania po oney truciznie / pytał go Kreyto iakoby się kazal pogrześć. Na to tak powie dział: Patrzcież iak to się mey prace siła wniwecz obrociło. Bom ieżżenie perswadował



bowal tego Korynthowi, że ia z tad wshytel odlegę. Wszak  
że ieżli mnie pościgniesz albo gdzie naydziesz / tedy tak pogrzeb /  
iakoć sie bądźcie zbalo.

Filozofowie tak trzymali / iż nie ciała jest człowiekiem ale duszą.

Tenże zachy filozof twierdził iż śmierć jest podobna  
włademu snowi albo długiemu pielgrzymowaniu.

Madrze rozumiał o śmierci. Bo i to się z twardego snu lu-  
dzie ocucają: y z drogi dalekiej (choć nierychło) nazad zwrac-  
ają. tak też umarli / choć po długim czasie / będą obudzeni / y  
tu żywotowi znouu przywróceni.

Archelaus Król Perski / zadal Sokratesa żeby k niemu przy-  
szedł / a podarek iaki od niego otrzymał. Odpowiedział Sokra-  
tes: Do niego iść niechcę, ani podarek żadnego brać / gdyż mu  
podobnego nie mam oddać. Dla tego Sokrates będąc człowie-  
kiem wolnym nie chciał się dary wdawać w niewola. Eskines  
wbogi wżen rzekł niemu: Niemam nic takowego co bym ci dał /  
przetoż toć dawam co mam / samego jedynego mnie weźmi /  
a według upodobania twego czyniem. A toremu Socra-  
tes rzekł: Wielkiś mi iście dar dał / choć to wżynie / że bym ci  
lepszego wrócił / niżliś wziął. Szczęśliwy głowiek naśmie-  
waiać się z Sokratesa / prosił go aby go mądrości nauczył / to-  
remu odpowiedział: Dwie jest przykazania mądrości. Jedno  
abyś umiał milczeć: drugie żebyś się wżył mówić. Był też py-  
tan iakoby dobro sławę otrzymać. odpowiedział: czyniąc zwa-  
żę dobrze / a mało mówiąc. Rzekł mu tedy: Czemu byś się nie  
wstydził w starości swej wżyc? Odpowiedział: że wieść hań-  
bą starym będąc a nie nie umieć / niżli się w starości wżyc.

3 Przypowieści tego to wybrano. 3 poranku dobrze  
rządzić / a tu wieczorowi się weseleć. Tak rzecy cudzych pil-  
nuj / żebyś y swoich nie opuścił. Skwapliwa rzecz rzadko bywa  
dobra. Pogotek przyjaźnielstwa jest dobrze mówić / ale zlerzes-  
zyć pogotek nieprzyjaźnie. Przyjaźnielę trudno zagleść / a pro-

## Krotkich Przypowieści

O to go strącić może. Przyjacielem niedługie rozmowy mieway  
 ale długo przyjaciółstwo zachoway. Wiecey się radny z uży-  
 mionego dobrodziejstwa/ niż z przyiego/ bo pierwsza rzecz to  
 bie tu chwale/ a druga tu zżywości będzie. Nikogo nie po-  
 mawiaj/ czego nie dowiedzieć. To czyn innemu tego też sobie  
 zżyj od innych. Męża dobrego jest krzywdy znać/ ani też  
 może dobry mąż krzywdę czynić. Rzecz błazenska innym rościć  
 zować/ samego siebie nie umieć sprawować. Młode wbostwo  
 które pochodzi z bytniey obfitości. Przyjacielowi tak dobrze  
 czyn/ abyś sam siebie nie uszkodził. Co masz tak tego używaj/  
 abyś cudzego nie potrzebował: bo wiele jest takich/ co swe u-  
 traciwszy cudzego żądają. Ciężka praca gdzie pożytku niema  
 a lżej robić gdzie jest nadziela zapłatę. Synowi posłusznemu  
 Ojcowe rozkazanie nie ciężkie. Wiecey wierz ogom swoim niżli  
 powieści ludzkiej. Ktora często okłamuje. Nie ufaj niespra-  
 wiedliwej obronie/ a nieopatrzności nie daj się oszukać. Zle  
 jest/ w ogółem chwalić a zaogie obmawiać. Życieństwo bez od-  
 pierania/ nie wielka sława. Człowieka mądrego znać jest/ za-  
 dnego do a kody nieprzywodzić/ a gdyby co przeciwnego przy-  
 szło/ mocnie odeprzeć/ bo żaden niemoże być rzeżon mocny/ ie-  
 dno kto mądry. Cnota bez mądrości/ pusta jest. Łakomy gdy  
 zysku nie ma/ wnet szkoda cierpi. Żona dobra radaby za Męża  
 swego y gardło dała. A Żła zaś radaby go iako narychley umio-  
 rzyła: przetoż z Żoną jednemu jest rozst- / y bezpieczne życie:  
 drugiemu zaś is lament/ y wieczne kałanie. Żona Mądra rozu-  
 memi sobis męża obiera/ a nie okiem: a blazniwa piękne go sobie  
 żada. Sokrates gdy miał umrzeć/ takie było ostatnie jego pole-  
 canie ku Bogu/: Stworzycielu wszech dusz/ tobie duszę polecam.  
**PLATO** Mistrz Athenński/ uczeń Sokratesow/ który  
 przedtym zwan był Arystonē/ a potym od herości pierai Pla-  
 tonem przezwan: a drudzy zaś od herości rzeczy jego miano-  
 wali/ wszystkie yżnie Sokratesowe nauki swo przechodził

. plato



Plato będąc spytany / iakaby pamiatke po sobie zostawic miał: Powiedzial: pierwey potrzeba nabyć slawy abyś byl wżystym w ludzi: zátym namiatka nie iedná będzie zostawiona.

Gdy go pytano / iakichby nawiecey máietności nábywać trzeba / aby wcale w potomkow zostaly: rzekl: Takich ktorzy sie nie bály / ani grádu / ani mocy ludzkiej.

Ten náleżdy dzien zwykl byl dzisłkowác Bogu: że sie porodzil głowiekiem / a nie bydłciem. że Greciem / a nie z grube go narodu: Keemu / że za wieku Sokratowego.

Paláiacym od gniewu y piánym rádžil / aby sie ogladáł we zwierciadle / owaby tak sprósności swej one sobie obrzynał wchyl / poprzestać mogł.

Rozgniewany głowiek jest bárzo śpietny. iako go Poeta opisuje. *Ovid. de arte amand lib 3 v 503.*

*Oratument ira, nigrescunt sanguine venæ,*

*Lumina Gorgoneo seu ius angue micant.*

Raz rozgniewal sie byl na swego czeládniká niéwolnego / y chciał go byl wpemnieć dobowymi slowy. ali w tym nástąpił sie wgeniego Sokrates: ktoremu rzekl: Ná / day mu chłásta / ia go kárac nieches / bom sie rozgniewal.

Ludzie małego bażenia / naywiecey w ten czas swych kárzógdy sie rozgniewáta. Lecz Silozof sam sobie nie dufal / obawiając sie / aby zgniewu w karaniu miarę nie przybrał.

Gdy mu drugi raz przewinił czeládnik / pogroził nán / mówiac: Dym sie byl nie rozgniewal bilbym cie.

Gdy od niego chciáno wiedzieć / co by za różnica byla między wżonym a nie wżonym? powiedzial: Taka jest różność / iaká między medykem a pácientem.

Jeżeli wiec kiedy tráfil ná takowe / ktorzy co nád przykroynosc czynili / odshedzy od nich mawial: Czy nie jestem y ia tak

## Krotkich powieści

Wimże z takiey miary? Rzadko kto do siebie widzi iako wada; bo każdy sobie pobraja: Przeto gdy co takim widzisz nietrefnego; wierz aby się y w tobie też nie nabywało.

**Antysthenes**, który gdy o czym rozprawował / rad się dluga rzecz bawił / tak y ominął. Ażaz nie wiesz że miara ora ciey ten zakłada / który słucha / nie ten który mówi.

Każdemu Gniacemu rzecz / trzeba się akkomodować słuchając / kto nie chce na wiatr mówić. Bo składowy słuchacz / nie tak *attentus* bywa: by też kto o najlepszych rzeczach mówił. Ale dziś siła takich co y nie do rzeczy mówią / a długo się bawią: a przecież chcą aby ich słuchano / chociaż często *Crucia* ich nie innego nie bywa / jedno (iako mówią) *rope dissolute*

Gdy go prosili **Cyrenenzy** aby im prawa podał nie chciał / mówiąc: Trudne takim ludziom prawa stanowić / kto zry o sobie siła rozumieć.

**Plato** iż był głowiek dziwnie rozumu ostrego / prawa opisał niektórym naciąg / to jest: **Syrakuzanom** / **Kretenzy** / **Yniskym** / równie iako **Solen** **Athenzy** / a **Liturgus** **Spartan**. Ale **Cyrenenzy** wymówił się z tego / widząc ich być wysokiej myśli.

**Nieaktiemu** **Filedonowi** / który go iakoby śmiejąc się pytał / dośladby się wzyć chciał? tak oopowiedział: Dotat porównanie będzie żal być lepszym y wężnym.

Gmin pospolity / za wstyd to sobie ma / wzyć się w doresłym wieku. Lech **Silozos** przez wszystkie swoy wiek / w cnotach / y w nauce pomnożenie braci wiałował.

**Byłten** **Plato** rnotliwy bärzo / a vmartwione w sobie miał żądze cielesne. Ten tak wżyl / że głowiek niema się bać śmierci / y to jest w obycaju w wszystkich mądrów / śmierci się nie bać: A to też jest nawiększa mądrość / rozmyślać o śmierci. A dwoiaka jest śmierć głowiega: Jedną przyprowadza / a druga

**Epica**



## Księgi pierwsze.

Kto razeno pochodzi. Przyrodzona ta jest / gdy się ciało do dłu-  
 że dzieli: a druga jest gdy głowiek mądrością swą wszystkie cie-  
 lesne żądze potępi / y od siebie je przez odrzuca. Był pytany /  
 takoby się kto mógł mądrości nauczyć / odpowiedział. nie czeka  
 tego co nie może przysiąc / a przeszłego nie wspominać. Po czym  
 ma być poznany mądry? rzekł: Mądry gdy go sromota / nie gniewa  
 się: a gdy go chwala nie wynosi się. Po czym ludzie bywają  
 poznani / odpowiedział: Ludzie a naczynie słane iednako rozę-  
 znawamy: słane naczynie poznać po dźwięku / a ludzie po mo-  
 wie. W czym głowiek zawsze ma mieć dosyć? rzekł: aby wi-  
 decy nie żądał nad potrzeby / żeby też nie stał się pochlebca czy-  
 im. Ktoby był z ludzi namocniejszy / rzekł / kto swoy gniew prze-  
 wycisza. Ten zaś namdleyfy / który sam na siebie niczetać nie  
 może. Ten mocny jest / który wbostwo swoje umie pokrywać.  
 Naskromniejszy ten który przestawa na tym co ma. Dobrych  
 obyczajów ten jest / który z tych ludzi obyczaje znać może. Kto-  
 rychby się krain głowiek wystrzegać miał? Odpowiedział: Nie  
 przebywaj tam gdzie pycha panuje / a młody w kłamstwie się o-  
 biera. Kto się chce niema dremu ziościu abo Panu zachować /  
 we wsem woley jego nasładowy. Niezli w mądrego miłość otrzy-  
 mać / co jest nieślupnego / nigdy na to nie przyzwala. Świat  
 na ten czas może być hezasiwym / gdy ludzie mądrzy Krole o-  
 bierają bada. Kto żywota swego który iedyny ma / sprawować  
 nie może / ten iako ma wiele ludzi rządzić.

Właści iego przykładne te są: Wsley mądrości grunt  
 jest cierpliwość. Zle obyczaje psują dobre wczynki. Cier-  
 pliwym być nie możesz / do kad swey woli nie zwyciężysz.  
 Powiadał że trzech rzeczy żałowałá duśá iego: Bogacza  
 bezobrego / który do wbostwa przyśbedł. Mądrego od ma-  
 drości opuszonego, zacnego wzla sławę przywiedzionego  
 Pyśne-

## Reortlich powieści 7

Pyśnego wżgardzay: po ki pychy nie porzuć: Pomsta iest zawa-  
zdy zlay škodliwa. Musić Pan inakšy niż lud być/ badzieli ies-  
dnaki/ za nic go sobie ludzie wazyć bada. Nie dali Ociec syna  
z młodości wzyć dobrych obyczajow/ takowiy nie ma wzywać  
dziedzictwa Oycy swego. Wielkiego serca iest/ kto z wboſtwa  
obciążenia nie bierze. Lepiey po śmierci nieprzyjacielowi maia  
cnośc swo zostawić/ niż za żywota nieprzyjaciela o co prosić.

*ARISTIPPVS* Medrzec Tyrenenſki/ wżen Sokra-  
ta filozofa. bedac ſpytany od Dioniziusa tyranną/ coby  
filozofowie osobliwego mieli nad inſze ludzie & tak powie-  
dział: To maia. że byteż wſzytkie prawa zniſzczały/ prze-  
ciebysmy ſprawiedliwie żyli.

Pospelity człowiek hámnie ſie od exceſsow/ boiac ſie o-  
ſtrości prawa. Lecz filozofowie rozumem ſie rzadzac/ y  
krom ſtatutu co nieprzypoſtynego iest tego ſie wáruią.

Ten ie gdy go pytał/ coby w tym bylo że filozofowie  
częſto ſie bawia w ludzi moſnych. a moſni ledwie kiedy na  
wiedza do nich. tym ſpoſobem odpowiedział: filozofowie  
wiedza/ czego im niedoſtaie/ lecz moſni nie wiedza. Wże-  
ni wiedza na czym im ſchodzi/ y gdzie czego doſtać maia.  
Przeto do zacnych ſtanow częſto nawiedzaia/ y cnvch ſo-  
bie bewinkuią y do brodzieymi czynia. Lecz Potentaci nie  
do konca wiedza/ że im trzeba wielkiey vmieetnoſci/ dla  
tego o rzecne ludzic mało dbaia. Bo maiać obſitość bo-  
jactw tego ſa mniemania/ iáſoby wſzytko mieli/ y wſzy-  
tko vmieli.

Nawiać częſto/ iż nierowno lepiey być w bogim niż nie-  
vmieetnym. Bo onemu tylko niedoſtaie pieniedzy. a te-



mu na tym nie schodzi / że na sie nie przyoblekł obrazu  
człowieczego.

¶ Właśnie człowiekowi należy rozum / nauka / bagenie / etc.  
Kto to ma: by dobrze był w bogim / przecie jest człowiekiem: Kto  
zas tego nie ma / takiego ledwie może człowiekiem zwąć.

Gdy go pytano / coby za pożytek miał z Filozofiey? tak  
odpowiedział: Ten mam pożytek, że każdemu bezpiecznie  
prawdę mówić mogę.

Filozof dobry nie boi się нічого nawet y śmierci. przeto by  
najmożniejszyemu zawsze prawdę rzecze. O to staraj się /  
aby nie stracił lastki mówiac prawdę / bo jest człowiek wolny.  
Lecz *seruilia ingenia* nigdy inacy jedno tako kładzi: Tak też  
Młóciwy Panie.

Wskazywając jednego / że w tym przygane dawał Filo-  
zofom iż do ludzi majątnych wżeszć. Tak mu odpo-  
wiedział: A lekarze do chorych chodzą / a przecie żaden  
nie jest taki / któryby wolął być chorym niżli lekarzem.

Gdy mu jeden dawał syna na naukę / chciał od niego pięćset  
drachm / co wżyn 60. talarow. A gdy Ociec zdziwiony siro-  
mu / że siła prosił: rzekł / a wśakć bym niewolnika za te pienią-  
dze kupił. Aristippus powiedział: Aż syna gdy się wycwici /  
będzieś miał dwu.

Prokurator niekory / mówił rzecz od Aristippa Filozofa ob-  
winionego / y wygrał prawo. Zatem gdy przekładać naukę  
swoją Prokuratorowi nad Filozofa / rzekł do Aristippa: Coż za  
pożytek masz z nauki Sokratowej: by nie ia / tedybyś był pra-  
wo stracił. Tak mu na to odpowiedział: Ten mam pożytek / że  
ta rzecz / którą ode mnie mówił y sądu / była sprawiedliwa:

## Krótkich Powieści

W tym też wyznano niewinność moją/ iako głowieć do dobrego.  
 Prokurator nie może tego sprawić/ aby kto miał sprawies-  
 dliwo/ tylko może wdać aby się tak ludziom zdalo. Lecz Sylo-  
 zofia sprawuje to w głowieku/ aby sama rzecz był sprawies-  
 dliwym y niewinnym.

Gdy go z tego strasowano/ że często bierał pieniądze w przy-  
 iaciół: Tak rzekł na to: Ja nie dla tego pieniądze w przyjaciół  
 biorę/ abym ich sam tylko na swoje potrzeby obdawał: ale dla te-  
 go/ aby się oni też ode mnie wzyli/ na co pieniądze obracać po-  
 trzeba.

Raz kupił sobie Kuropátwa zápisć Talerow: To gdy mu  
 jeden zábytek postrzał/ rzekł mu: A ty czy nie kupiłbyś iey gdy  
 by była po pulgrošku? Gdy on powiedział/ że barzoby ja rad  
 kupił tak tanie. Wice Arisippus: A w mnie w takieyże wadze  
 pięć Talerow iako w ciebie pulgrošá.

Silozofowi zadano zábytek: lecz on pokazał/ iż nie zábytek w  
 nim był/ ale wżgardá pieniędzy. Kto dla drogości nie kupuje  
 coby rad miał: ten nie dla tego to czyni/ żeby miał być moder-  
 ratem: ale dla tego/ że mu żal pieniędzy.

Gdy go jeden pytał/ czyby miał być lepszým syn iego/ gdy-  
 by go dał ná náuku/ tak odpowiedział: By nie wtórcy nie by-  
 ło iedno to/ iż nie bádźie w Teatrze siedział iako kámién na ká-  
 mieniu/ tedy y to dobra.

Silá ten ma nad inne/ který choć trochę przekašil náuki. Bo-  
 rychley rzecz poymie/ y do dignitearstvá sie zniđsie/ y do inšych  
 spraw. Ale který ieš prošým Biernatem/ byš mu niewiem iá-  
 ko co wynođzil/ przedšie on nie rozumie rzeczy/ by náplniety  
 słuchał. Jakobyš mu też o želáznym wilku báiał.

Gdy go pytáno/ czyby rožny był głowieć vmiestny od nie-  
 vmiestnego? Powiedział: Pušć iedno obu po spolu/ wšytko  
 od nich odebrawšy/ á práwie nágo/ miedzy ludzic nieznáto-  
 m. w ten čas snadnie obagryš.]

Przy došćátku niewmiestny vyđjie: Ale gdyby wšytko odea-  
 brano/



## Księgi Plerwste.

bránd / á między obcemi odiechano / wnetby nieuk zwątpił /  
sobie / á wżony przedsieby wśody sie pożywił.

Gdy sie z niego wragano / ze gdy sie iego *causa* miała przyeo-  
gyc przed sad / używał w tym Prokuratorá / náiwşy go choe  
był filozofem. Tak ná to powiedział: Nie maş sie czemu dzie  
wować: y wżecé gdy chce mieć / tedy Ruchárz náymuie.

*Plignus* *Sofista* wśedşy w dom *Aristippow* / y obaczywşy  
tam białegłowy nádobnie przybrane / y wżet wielkim dosta-  
tkiem nágotowana / ial skosować *Aristippa* z bytku / powia-  
daiać / że sie to nie godzi filozofowi. *Aristippus* żmilgał mu  
żrázu iakoby tego nie słyşal. Potym troche potrwawşy / rzecze  
do niego. A czy moţesz sie ty z námi dziś zabawić? Gdy on nie  
odmawiał: Rzekł *Aristippus* / á coż ganią náş wżet? Taka  
rzecz / nie tóć sie nie podobá / że sie po dostátku nágotowało /  
ale to że sie ná to śilá wydało. ¶ Poşło coś ná obludę zganie-  
hoyna wżet / á przedsie z niey nie iść przeg: á bedac żmindac-  
kiem wdawać sie za moderatá. Takowych *Polienow* y dziś  
wśedy dosyt.

Gdy go pyta! *Dionizyus* *Krol* *Sycylii* / przeżyby opuścić  
wşy *Sokratesa* *Filozofa* / przykolátać sie aż do *Sycylii*? Tak  
odpowiedział: Dla tego ábym tego co mam / inşym wdział /  
á żego nie mam / ábym od inşych brał. Drudzy pişo / iakoby  
tak miał rzec: Kiedym potrzebował mądrości / tedym sie báz-  
wił przy *Sokratesie* / á teraz gdy mi trzeba pieniedzy / do cie-  
biem przybył. Trafiło sie że náu rzekł *Dionizyus* *Krol* / áby co  
powiedział z *Filozofey* Ná to *Aristippus* rzekł: Kto forennas  
żadaş ábym mówił o *Filozofey*: á kiedybym miał mówić sam  
mnie náuczaş. O co *Krol* roigniewawşy sie / siadaiać do sto-  
łu / Pazał *Aristippowi* ná samym końcu siedzieć. O co sie on nie  
nie frasował / tylko rzekł: Terazéż *Krolu* wżcił to mieysce / y  
zaenymie sie wżemil. ¶ Miało rozsádni wbiegáta sie do mieysca /  
ale mądry máło o to dbá. Bo y máło báznych by náybliże y sie-  
dział / przenoşa okiem: á w báznych wżacie obázga.

## Krotych Powieści

Jednego czasu prosił Dionizysa Krola o talent: Krol trąsł głową na głos/ aby go wlowił/ rzekł: A wśakże powiadał/ że Filozofowi ni na czym nie schodzi. Tęto Aristippus: Daw iedno/ poezy bzdziem disputować o tym. A gdy mu dano pieniądze: Rzekł Aristippus: Ażajem ja nie prawda mówił/ że Filozofia nie imie sie niedostatek.

Raz przydało mu sie żeglować morzem: a obaczywszy iż on Ołt Piratów/ co na morzu zbijała/ y rozumiawszy że iuz o nim szemrza/ dobywszy czerwonych złotych/ rzekomo że pozwał ligyc/ y wpuścił ie w morze z workiem iakoby niechcae/ tak swym izzykiem mówiac: Lepiej aby złoto ode mnie zginsło/ niżlibym ja miał zginać dla złota. A tak wśedł raz Żborycow.

Gdy mu niemalo nadawano pieniędzy/ puścił sie w drogę: a gdy sluga y dla ciężaru y dla gorącości/ nie mogli ich zanieść/ rzekł Aristippus: Co możesz to nieść/ a ostatek porzuc na drodze.

Gdy Dionizys przyprowadził przed siebie trzy białegłowy nadsobne/ dając mu na wola/ aby sobie ktoreby chciał obrał: on wszystkie trzy wziawszy odprowadził na ganki/ y puścił ie mówiac: A Parzyowi niebezpiečno było iedna nad drugie przelożyć. O Parzcie Krolewicu Trojańskim piśa: że trzy Boginie/ to jest/ Juno/ Minerva/ y Wenus/ dały sie na rozsadek iego/ ktoraby z nich była gładsza. A gdy mu iedna Krolestwo y druga Madrość: a trzecia slizna białegłowa obiecowala: on za Wenera skazał. Ktoramui obietnice zisčila/ ziednawszy Helenę/ dla ktorej poezy Troia zburzona: za rozgniewaniem Junony y Minervy. Ale o tym kto chce niech czyta Poety.

Gdy go ieden składował/ milżac siedł przez od niego: a gdy zánimgoniac mówił: czemuś wściekły/ czemu? Rzekł Aristippus: Dla tego że ty masz moc głe mówić: a ja też mam te moc/ tego nie słuchając.

Jednego czasu prosił Dionizego Terannę za swoim przyjacielelem: a widząc że sie Krol ociągał. Aristippus iak go za nogi olatapiać/ y tak otrzymalo co prosił. To gdy w nim niektórzy ganiłi/



## Księgi Pierwsze.

ganiłi/ powiadałac/ że to nie przystało Filozofowi/ rzekł: Nie mnie w tym winuyćcie/ ale Dionizyuszą Krola/ który wśy ma w nog.

Trasilo sie/ iż gdy żeglował do Korynthu/ powstał wielki szturm na Morzu/ że sie mało nie rozbili. W takim strachu Aristippowi nadbladło. Co zoczywszy ieden żeglarz/ gdy sie morze wśyżyło/ rzekł: Czemu wy Filozofowie/ choć twierdzicie że się nie trzeba śmierci bać/ przedacie gdy niebezpieczeństwo przypadnie/ lśacie sie bardziej niż my? Na to tak odpowiedział: To w tym iest/ iż nam nie orednaka dusza idzie. Ja sie bois o zdrowie Aristippa głowieka godnego: a ty sie nie lśas o zdrowie hulecaka.

Gdy iednego gśu Aristippus szedł mimo Diogenesą/ a on płakał salate/ y zlał Aristippa Diogenes mowiac: Gdybyś sie rynduszyl tey to potrawy iść/ nigdybyś okruenikowi nie sluszył. A wśakże ponieważ sluszyć możesz/ bądźże niewolnikiem/ ia zaś wole prostych potarmow pozyswać/ budac sobie wolnym/ a niżli roskopnych w niewoli.

**ANTISTHENES** Filozof uczeń Sokratow/ iednego droge do nieśmiertelney sławy wkłazował: To iest/ żywot pobożny a sprawniebliwy.

Spytany budac coby ludziom mogło sie przydąć nayszczesliwszego: Powiedział: To nayszczesliwsza/ w szczesciu vmrzeć.

Naradepier w ten gśs vmrzeć/ gdy sie iestże chce żyć: gdy zaś dnie nieśmierci to nie przycisła. Bo to szczesćcie nie małe: y szczesćcie iest/ y w szczesciu vmrzeć. Jako y Poczci pise Cornelius Galus.

Felix qui meruit tranquillam ducere vitam,  
Et laetis stabili claudere fine dies.

Krotkich Powieści

Chociaż insym/ gdy sie dobre powodzi/ vmrzeć nie chce. Co sie  
wspomina Boetius de Consol. Philo.

Felix mors hominum, quæ se nec dulcibus annis  
Inferit : & moestis sæpe vocata venit. To jest :

Szczśliwa śmierć co w mizerne wrywa sie w lata :  
A w smutku zanurzonych ludzi bierze z światą.  
O gdm patrz niżej w Powieści Solona Medrca.

Tenże powiadał/ że zgodą bráciey mocniejszy jest  
nád mocniejszy mur.

Gdy go pytano ktoraby rzecz znaczyćláp pad ktorei  
mu Pánstwu ? Rzekł : Tá/ gdy w nim nie máś różności  
miedzy złym á dobrym.

Nie może być tam szczśliwa Rzeczpospolita gdzie ani  
cnotliwych w wężciwości máia/ ani zlych kárza. Bo iáko  
przez vstánowanie dobrych cnótá sie krzewi : á złość przez  
karanie niśczęie : tak zaś przeciwnym obyčáiem / przez  
lekke powáženie cnótá słábieie á złość zátym gore bie-  
rze. Ale o tym szetzer czytay w Księgách Trzecích.

Zwykl byl mawiać/ że iáko że iázo wniwecz sie obraca  
ode rdze : tak zázdrosći wi sám. z schna od swego iádu.

Bedac spytány ktoraby náuka byla naypotrzebniejszy-  
sa : Powiedział : Slego sie odnuczyć.

Twierdził to/ że głowiek mady nie wedlug prawy  
vstaw ludzkich żyie : ále wedlug śnuty Enoty.

Gdy go pytano/ czemu by málo miał wężniow : rzekł :  
Dla tego że ie odgámam od siebie srebrna rozga. Dáiac  
znáć/ iż zá mále pieniadze mechciáło mu sie młogo wężyc.  
Gdy



## Księgi Pierwsze!

Gdy mu powiedziano / że go niektorzy ludzie źli chwalą / na to rzekł: Boie się aby mi iako nie opatrzenie w czym-  
śle sobie nie postąpił. Dawno mówia:

Ab improbis laudari, est vituperari.

Jeden Młodzieniec rozmilowawszy się Antistheną /  
obietował go za pomoc / stworzyć Ołtarz z kupia przypły-  
nał. Wierc Antisthenes wziął go z sobą na rynek / y ka-  
zał sobie nasypać sodek maki / y siedł przecz. Prze-  
kupca gdy się począł wspominać zapłaty: wskazał iey  
na onego Młodzienia / A toć ten zapłaci / gdy mu O-  
łtarz przypływie.

Poróżniac to / że przeczno tego obietnicami karmić /  
ponieważ na każdy dzień trzeba chleba / y innych potrzze b  
za gotowe kupić. Jest y dziś takich niemáło / co ródzi  
obietnica / á nic nie dáta: choć dobrze wiedza: iż nie-  
wkrótce za obietnice nie kupi / iedno za pieniądze.  
Snadź od Owidiusza się nauczyli / który mówi:

Pollicitis dives, Quilibet esse potest.

Trąsilo się / że kupiwszy strawnych rzeczy stonnych / sam  
miał zrynek: temu gdy się ludzie dziwowali / rzekł do  
nich: A co się dziwicie? Sobieć to mósć nie komu in-  
szemu.

Sobie posłużyć nie máś nic wstydu.

Gdy mu ieden rzekł: Wiele cie ludzie chwali.

Na to odpowiedział: Cożem z tego

uczynił?

Dáiac

Krotkich Powieści

Dáiąc znáć/ że ludzie rychley to chwala do cztgo się  
głosć przymiešá/ niżli co dobrego.

Powiaádal że ludzie motliwi/ tákich/ sobie obronow y  
Pátronow szuka/ ktorzyby byli y potężnymi y spráwie-  
duwymi: ále żli/ tylko potężnych pátrza/ o spráwiedli-  
we nie nieobáia.

Twierdził/ iż Cnota táka iest bronia/ ktorey nie lśa  
wydrzec.

Gdy mu mowiono / przecżby surowie gromił swe  
Dzień? Powiedziat: A Lekárze tak się z chorymi ob-  
chodza.

Medicy chcą oddalić chorobe ciała: siła zakázu-  
ia Pácyentom: siła im dáia niepráwie smácznych rze-  
czy używáć. A podczás sieka y pieka/ iáko y Hippo-  
krátes in Aphorismo wspomina.

Tákże leżąc vmyśl/ trzeba też przycierpieć. O czym  
y Poetá piše Ovidius de remedio amoris lib. 1. v. 229.

Vt corpus redimas, seruum patieris & ignes,

Arrida nec sitiens ora leuabis aqua.

Vt valtas animo, quicque tolerare negabis?

At pretium pars hæc corpore maius habet.

ARISTOTELES u Plátóná słuchał Filozofiey przez  
lat dwádziejściaz y był wziętym Filozophem/ y Ale-  
xándrá Królá Mácedonskiego Præceptorém Ten  
gdy go pytáno/ coby za pożytek miał z Filozofiey? powie-  
dźiał:



Księgi Pierwsze.

Wziął: Ten/ że to czynia z chęci/ co drudzy czynia/ bójąc  
sio strasności prawa.

Woy go strasowano/ że dał iakmużne zlemu słowie.  
Towi: Cóż nąto rzeki: Lue iemumci dał/ ale słowie-  
genjwu.

Spytany badac/iaktemy mamy być przeciwko przyiaciom  
swym: odpowiedział: Takimi iakimich chcemy mieć tu sobie.  
Tegoż gdy pytano co by się narychley starzało: powiedział  
iż iasła.

Czsto przyiaciom y wgniom swym mawiał: Jż iak wzrok  
od powietrza bierze światło: tak wmyśl bierze światło od  
nauki. **E**żony wnet widzi/ co sągym idzie. Jas głos  
wiel bez cwiczenia/ iest iako ślepy. Nie opazy co wadzi: nie  
postrzeże co sągym pochodzi.

Powiać iż w nauki korzenie są gorzkie/ ale owoce słodkie.  
Kazdey nauki wzye się przyeto: ale naukowby się oney  
tu sweley ozdoby wywac/ y tu pospolitemu doobremu iest rzecz  
barzo wdziagna.

Baso cipytany/ gzymby rozny był umieistny od głupiego:  
Odpowiedział: Cóż iest rozny/ iako żywy od umarłego.

Mawiał/ że nauka w przeciwiu iest słowietowi ozdoba/ a  
w nieprzeciwie wiecez.


Kto w sobie ma nauki/ gdy nieprzeciwie przypadnie/ ma się do  
czego wciec. Jako Dionizyus Krol Syrakuski/ gdy go dla tyran-  
stwa zkrolestwa zrzuciono y przez wygnano iż wyi nie głupi wna-  
ukach/ diucci wzył w Korynnie y ty się żywił. Kto zaś nie się nie  
wzył/ zaśu przygody nie ma się do czego wciec/ y wnieczy żyć musi.

Gdy go pytano/ co y za żył z swęgi kłamstwa ludzie kłam-  
liwi mieli: A to rzeki: to mała wzył że choćby zaśem pra-  
wde powiać/ tedy im nie wierzą. **E**ż straci kredyt zaśto się  
zprawda mniatać: iuż nie strapietego z siebie ładaiako (iako po-  
spolicie mówią) y wwiecoga moda.

D

Takie

## Rzeczki Powieści

Także spytany hadac co by był przyjaciel? Powiedział też też  
 dła duszą we dwu cielech.  Wielkiej miłości przyja-  
 ciol' maż zaraz na początku.

Powiaćdał u niektórych tak sąskazymi/ iakoby tu na wieki żyć  
 mieli. Drugiż zaś tak hoynemi/ iakoby imro mieli pomrzeć.

Chciano od niego wiedzieć co jest nadzieia? Taro rzekł:  
 Nie innego jest/ jedno sen głowiek'a nie spiaczego.

Przyśedşy do 62 lat/ bário sie rozchorzał tak iż słabą nadzie-  
 ą była żeby miał ozdowieć. Ześli sie do niego na niowie tego/  
 aby mianował tego/ ktoryby miał nastąpić na miejsce jego po-  
 nim: A między teś słuchaczmi byli dwa przednieyszy: Theophras-  
 tus z Lezbii/ a Menedemus rodem z Rhodu wyspy. Aristote-  
 les obiecał to uczynić o co zadali/ zaś wpatrzywszy: Potym po-  
 mały chwili gdy sie zaś w teyże sprawie do niego rzekł: Rzekł  
 ały mu sie postarano o wino/ co przywożo z Lezbii y Rhodu.  
 Skoro mu przyniesiono i skotowawszy tego co z Rhodu/ rzekł:  
 Mocne jest wino y smagne. Potym zaś zaraz skosztował co z Le-  
 zbu/ y rzekł: oboje dobre/ ale przecieś smagnieysze z Lezbii.

Ze trzech słow tego każdy zrozumiał/ że obrał sobie za Success-  
 sora Theophrastą: a zażył w tym wielkiej discrecyey/ że obu po-  
 chwalił/ zostawiając słuchaczom wolną elekcję: swois też wo-  
 lo oznaymił/ ktoregoby Successorem swoim mie- chiał.

### Przykłady dowcipne Aristotelesowe są te:

**N**ie sie sam chwali/ ani sie gan: Bo bądźieśli sie chwalić/ niegdy  
 nie bądźieśli/ a teśli ganić/ blaznem zostanieieś. Słery izali ko-  
 mu może droga po\*azać? albo obęgi logo zbogacic? Nie pogcis-  
 n y iak o może gęhon być. Gniew ma być mierny bo gniew nagły  
 jest wilczego obyçaiu/ miaki zaś dzieciniego. Kto nie może dos-  
 brze czynić/ tedy wżdy niech sie wystrzega zlego. Jako ogniem  
 głoto/ tak głowiek przez uczynki probowan bywa. Nigdy w sły-  
 dli-şy nie mamy być/ iedno co sie Boskich rzeczy dotyczy. Znać  
 mija dobreę umieć nie wżas cierpieć. Żadnemu złe nie czynić:

bo.



## Kolegi Pierwsze.

Bo gdy kto komu co nieślusznego czyni/ sam na sie klatwa kładzie.  
 Dzwował sie Aristoteles do waszemu potoleniu ludzkiemu/ ze  
 iedni badac zli/ a gdy ie chwala/ zteż iu chwalia: Drugi za to  
 dobrzy/ a gdy ie gania/ tedy sie gniewaia. Wierba wzciwosc/ ma  
 być wyrzadzana nauzycielom/ którzy mlodziemgi/ nizli rodo-  
 com/ bo od rodzico w tylko przyrodzenie maia/ ale ob miedzy-  
 cnoty y żywoc dobry. Słyhać iednego wychwalaiacego ie/ ze  
 był rodem z miasta wielkiego/ na to rzekł: Nie na to ma być pa-  
 trzeno/ kład kto rodem: ale iakiego miejsca y doświadczenia go-  
 dzien. Athenianom/ gęsto przymawiał/ ze postanowili wiele do-  
 brzych/ a wpatze wiecey ch/ trosce nad prawą swoje zazywali.

## XENOCRATES uczeń Platonow/ gdy mu Alexander

Krol Macedeniski wielka summa pieniadzy posłał/ nie wia-  
 cey iedno trzy grzywny Greckie/ z niey wziął: a na zad wshyskie  
 odesłał/ mowiac: Wiecey Krolowi trzeba/ iako temu/ v ktorogo  
 też wietzy rozchod.

Na wście badac/ choć drugi sila  
 mówili/ on milgał. Agdy go pytano/ czemu by to czyni: tak  
 powiedział: Dla tego/ iż pod czas mi sie trafiało żalować tego  
 zem/ mówił: ale zem milgał/ tegom ięszce nie żalował. ¶ Wda-  
 wać sie w rzecz nazbyt/ nie prawie bezpiecno. Bo gęsto ludzie  
 mowa do bawnych rzeczy przychodza: ktorych mogliby być  
 próżni/ gęsto y żmłzecz umieli.

Xenocrates iednemu wielomownemu rzekł: Słyś wiele/ a  
 mało maw: bo nam przyrodzenie dało dwie wshy/ a iedne wsta.

Powiesci tego te były. Naprzod/ Boga gęty/ potym Rodzica.  
 Każdemu czyni sprawiedliwość/ badzieli zle sądził/ y Bog cie  
 osadzi potym. Vbostwem nie gárdz/ Czystosc zachoway/ ale  
 wiernosc nade wshyko. Miare sprawiedliwa miej/ a nikogo  
 w niey nie krzywdz. Nie przysięgay fałszywie chcac/ abo wie-  
 dzac/ bo taki głowiek iest Bogu obmierzły. Przeklasy/ ktory  
 robotnikowi broni zapłaty/ abo wciąż nadziera.

**DIOGENES Cinicus** / wżen **Antisthenow** / tak nazywany Cinicus / że był sprosnych obywatel / y tego nasyładosocy. Wszakże potym tego starady wynysł przemogł wstyd przyrodzony / że mu potym było w wielkiey nienawisci.

Obaczymyśy iednego kropiacego się świeconą wodą / dla nabożeństwa / rzekł: O Głupi człowiecze; gdy przeciwko Grámmátyce cośże rzecześ / tego woda skropić nie możesz: á złości y grzechom kropieniem zbyć chceś.

Cynidius też piśe: Fast. lib. 2. v. 45.

Ah nimium faciles, cui tristia crimina cedis,  
Fluminea tolli posse putaris aqua.

Tenże iednego czasu zapaliwszy pochodnia / we dnie chodził po rynku, iakoby czego szukał. A gdy go pytano, czego by szukał? rzekł: Człowieka szukam.

[Dając znać że trudno o człowieka w wielkim mnożstwie ludzi.]

Gdy rozprawował o rzeczach poważnych á niechciano go słuchać: on zaśpiewał pieśń frántowstą. A gdy się wnet mnożstwo ludzi zbiegło / pilno onego chciał słuchać / rzekł: Do łódá frążeł hurmem bieżyćcie / á rzeczy potrzebnych do szczęśliwego życia słuchać niechcecie.

Proturatory, ktorych w wielkiey władze miano w Anthenach nazywał slugami gminu: dla tego że musza mówić k wolí y pochlebować / co tylko niewolnikom przyzwolita.

Gdy go prośono na wżte / niechciał iść: á gdy go pytano / coby tego za przyczyną byłá? Tak powiedział / y wżorám był na wżcie á nie działowano mi za to.

Pospos.



## Księgi Pierwsze.

Póspolity Człowiek ma sobie za wielką rzecz / mieć kogoś  
siebie na gości / y chce aby mu za to dziękowano. Lecz Diogenes  
przeciwnym obyczajem rozumiał / iż temu trzeba było dzięko-  
wać / że przybył na gość: iako temu / który madremi powieściami  
mi swemi siła dobrego mógł przynieść przed osoby gości.

Alexander Wielki chcąc go widzieć iachał do niego /  
ktorego zastał siedzącego w kadzi. Tamże gdy niemáło  
rozprawiawszy z nim rzekł mu / aby go prosił / o coby ie-  
dno chciał. Diogenes rzekł: Ni ocz nie proszę / tylko o to /  
nie zaślaniaj mi od słońca.

Powiedział też iakoby mu Alexander miał mówić:  
Widzisz że siła potrzebuiesz / przeto cię gotow zapomóc. Na co  
on rzekł: Niewiem kto z nas wiecey potrzebuie: czy ja / który  
nad płasz / a torbę / wiecey mieć nie pragnę: czyli ty / który  
mając dosyć na Wygustym Królestwie / w wielkie się niebezpie-  
czeństwa wdajesz / dla rozszerzenia Państwa / że ledwie się nie  
zda / iż y wchystek świat na cię mało.

Jeden wykrętarz chcąc się z swą biegłością popisac  
iá ten sposób argumentował:

Czym ja jestem / tym Diogenes nie jest:

Ja jestem Człowiek.

Przeto Diogenes nie jest Człowiekiem.

Na to mu Diogenes tak zaplácił: Pozni / przy / odemnie wy-  
wod cynić / a badziesz miał argument dobry. Co gdyby wchynił /  
takby argument sędł: Czym jest Diogenes / tym nie jest Wy-  
krętarz. Diogenes jest Człowiekiem: Przeto wykrętarz nie jest  
Człowiekiem.

Na wykrętę mowę chytre pytanie / nie zawsze trzeba od-  
powiadać directę: dla podchwytaków: podgás nie zamądzi  
tak biec iako gála.

## Krotkić Powieści

Spytany bedac / kiedyby nalepszy czas był ku iedze-  
niu? tak odpowiedzial: Bogatemu, w ten czas nalepiey  
iesć kiedyś chce / a ubogiemu kiedy moze.

Tragarz ieden niosac cos dluziego, mialac Diogenesa / zatal  
go cos w glows / y wnet wedlug zwyzaui rzeki: Wara, Dio-  
genes obeysrzawszy sie / rzekl mu: Coż? Abo mie snowu chceś  
pderzyć?

Drugi raz takze sie trafil / ze go też ieden zaisawszy / rzecze mu  
Wara, On mu też palcatem po lbu dawszy / rzekl Wara, ¶ Wet  
za wet / dajmo nie.

Niektaki Alidyas wyćisawszy poliżek Diogenesowi / y zaraz  
mu dal nawiaske wedlug prawa. Nazajutrz Diogenes potra-  
fiwszy Alidyasa / dal mu też w garb rzeko / y onez mu pieniadze  
oddal / mowiac: Co masz nawiaske gotowemi pieniadzmi.

Tym co sie snow boia / tak mawial: Co na ia wi czynicie, o to  
nie nie dbacie: a co we snie widacie, o to sie frasujecie.

Nieśgłosie przychodzi nie ze snow / ale ze slych spraw / prze-  
to też nie snow trzeba pilnować: ale tego / żeby wzyntki były  
dobre / y wżciwe poszepti. Bo iakie sa czye sprawy y zadawy /  
takowe też y sny bywaja.

Gdy Krol Filip lezał z woyski swymi pod Cheronia /  
Siedl też tam Diogenes / ktorego żołnierze poimawszy / przy-  
wiedli go przed Krola: ktory obaczywszy go / a nie znaiac coby  
był rzekl z gniewem: Wiozs ia żeś ty śpieg. Na co Diogenes  
odpowiedzial mu: tak jest zem śpieg: bom tu przybył przypa-  
trzeć sie halenstwu twemu: iż nie przedstawiać na Krolestwie  
Macedonskim / cudzego pragnieś / sam sie dobrowolnie w nie-  
bezpieczeństwo wdajesz: zaczynamys zaś y zdrowia y własneg  
państwa nie postrádal / tego sie strzeż. Ktoremu bezpiecze-  
nstwu iego Krol zdziwiwszy sie / y wziawszy wiadomość że był  
filozofem / kazal go zaraz wolno puscic.

Gdy



Gdy go zawołano do Króla Alexandrá' niechęciał iść.  
 A gdy mu grożono śmiercią / iesliby nie będi: tak ná to  
 rzekł: A w tym bys nic wielkiego Królu nie pokazał gdyż  
 to láda kto uczynić może / náwet y biedne chrobáctwo  
 Antgárypes y Phálángium.

Człowieka zawiata zgladzić y zdrowie mu odiać / nie iest to  
 rzecz wielka / bo to y robak / y żółko Cicuta, spráwić może.  
 Wisthaby była / gdyby kto zmarlemu żywot mogli przywrócić.  
 Swobodny głowiek / ani ná wielkie stany / ani sie ná śmierć  
 nie oglada / iako uczynił Diogenes

Kaz wyrzawssy / że iednego ktory był bántke ukradł z  
 skarbu / przednicy ná śmierć prowadza / rzekł: Ono wiel-  
 cy złodzieie máłego złodzieia wioda:

Kowne takáż mowa przypominia Króla Augusta / ktory os-  
 baczywszy iednego w Wilnie rąm gdzie działa leża / ná gardło  
 siedzącego / że byłeroche spiże splasł: kazał go mólno pusić /  
 mówiąc: Pierwey wielkich złodzieiow wywieść trzeba / po-  
 tym tych máłych.

Gdy niektórzy Kállissená filozofá szczęśliwym cło-  
 wiekiem nazywali: że y Króla Alexandrá był w wielkim  
 poważeniu y w dostatku. Diogenes rzekł: A owšem iest  
 człowiekiem niedznym / że w ten czas musi ieść obiad y  
 wie: Jerza / gdy sie zachce Krolowi.

Gdzie nie ma y swobody: tam y szczęście ieżce nie wielkie.  
 Dla tego też mawiaá: *Aulica vita est splendida miseria.*

Pieniedzy gdy mu trzeba było bierał y przyiaćiol Tym  
 gdy mu niektórzy pragáli mówiac: że w tey mierze nie po-  
 filozofsu sie nie pożywa! ale po żebráctwu / tak im powie-  
 dzał: Ja nie biorę y nich / ale odbieram.

Kto.

## Krotkich Powieści

Któż w przyjaciela bierze / iakoby swe własne brał. Bo do  
brych przyjaciel wartejkie rzeczy są spolne.

Obaczywszy bogacza sławieć i niżemnego / wbra-  
nego w świetne ślasy / rzekł : Onoż mamy owce ze zło-  
tym runem.

Owca nie zawždy dla siebie wełna nośi bo ią często strzyą :  
iako y *Virgilius* był napisał : *Sic vas non vobis vellera fertis oues.*  
Także y bogacz nie rozsądný / nie sobie chowa ślasy / ale drugim.  
Kto co wrwie to iego. A iemu / y Bog zapłacić nie rzeka.

Arfiste / ktory był chłop iako dąb / ale grał iadaiako  
gdyby wsiysey ganiłi : sam tylko *Diogenes* pochwalal. A gdy się  
dziwowali czemu by to czynil / rzekł : Zrey miary to chwala / że  
będac chłopem prosiwym / woli mu wstać się bawić / niżli zbijać.

Spytany będąc ktraby bestia miała w sobie iad  
najśkrodliwszy? Tak odpowiedział : Jeśli pytasz o dzi-  
kich / z tych iest ożuwca : Jeśli z domowych / z tych iest  
pochlebca.

*Diogenes* ożuwce a pochlebca rozumiał za iadowitey  
zwierz : iedno w tym ich za różne miał : że ożuwca stawia się stro-  
go w brew : a pochlebca łagodnie iad swoy w słowieć w pus-  
sca / nie inaczej iako gadano *Aspidem*.

Młowe łagodna / ktora się z sercem nie zgadza / na-  
zywał się miodowym.

Uciaki *Phisikus* pytał go / coby za przyżyna tego  
była że złoto blade. Na to tak rzekł : Dla tego blade / że  
wiele ludzi żyha na nie.

Kto iest w takim strachu / y wie o cżyey zasadzce : ten po-  
spolite błednieie. Co *Diogenes* przypisał złotu ganiac zbytnie  
iakoństwo w ludziach.




## Króliki Pierwsze.

Trąsilo się że raz wszedł do okopciałej y plugawey ja-  
źnie, tam tak rzekł: Atożysz tu myślisz / gdzie się zaś  
znowu myć chodzisz?

Gdy go jeden pytał / kiedy się nałepiey ożenić? Tak po-  
wiedział: Młodemu ieśćże nie czas, a staremu nigdy.

Dając znać / że zgola lepiey się nie żenić / niżli na zła białagłowi  
wstrącić. Ażeto w pytał o dobry czas to jest / w których leciech  
(także Plauto radzi mężczyźnie w roku 30. 31. 32. 33. 34. 35. A Panie-  
ce / w 16. 17. 18. 19. a na daley we dwudziestym w stan małżen-  
ski wstępować) albo w którym miesiącu: także Rzymianie Kwiecień  
y Czerwiec za szczęśliwy czas wesela mieli / a Maj nie szczęśliwy.  
W gym *Quid in Fastis. Mensa malas Maio nubere vlgus ait.*

Dyrzawszy lednego młodzienca strojacego się tak mu  
rzekł: Jeśli się musisz idac do mężczyzny / tedy niepotrze-  
bnie: a jeśli do białychgłowi: tedy wielka w tym niespra-  
wiedliwość.

Obaczywszy pachoła że się zarumieniało od wstydu / y takoby  
się erdożyć pogelo / rzekł mu: niedbaj o to nic / takowac farba  
jest Cnoty.  Człowiek głupi / a zwłaszcza co się nikomu wżyć  
nie da / rozumie takoby to był znać: gdy się albo młodzieniec / a-  
bo wżęwa białagłowa od wstydu zarumieni. Lecz wszyscy ma-  
drzy wiedzą: że to jest znakiem osobliwym przyrodzoney cnoty.

Gdy mu ten rzekł: Nędzna rzecz jest na tym świecie żyć.  
On powiedział: Nie żyć jest nędzna rzecz, ale źle żyć / to się na-  
dzy równa.

Miał lednego zeladnika niewolnego imieniem Młanefa: ten  
gdy od niego uciekł / radzili mu przyjaciele / aby go szukać tak  
abiegł. Na co rzekł im / A toby śmieć / Młanef może być bez  
Diogenesa: A Diogenes nie mogłby się obeyść bez Młanefa?

## Kretekich Powieści

Gdy na wzięte badaciadł pląceł / a pyrano go coby iadł? on odpowiedział: Jem chleb dobrze upieczony. ¶ Lud pospolity na bankietach dziwnie się wśc przysmakom: Ale y Filozofa przysmak y prosty potarm wiedney wadze.

Przyiachawşy do Mindu / gdy cbażył bramy bårzo ogros-  
mne! y kosztownie pobudowane / a same miały być małuchkie /  
rzekł do Mieşgan: Panowie Mindianie / zamknijcie te bramy /  
aby waśne Miasto przez nie nie wciekło. ¶ Dobrze mówią:  
Medle stawu ma być grobla.

Młodzieńcowi głódkiemu idacemu na biesiadę / tak rzekł:  
Obażył / że się gorşym wrocił. ¶ Na biesiadach rzadko się  
młodzi ludzie poprawia / rychley się zgorża. Bo iz w nich krew  
buita / tedy nąpoiem y pogładaniem na piękne obrazki / y skóř  
pobudzaia affekty swe. Jako y Quidius pişe de remedio amoris  
lib. 2. §. 357.

Eneruant animos citharæ, cantusque litesque,  
Et vox: & numeris, brachia mora suis.

Obażył chłopa iednego który się był wrodził z szkodrey  
pánley a on rzuca sobie między ludzkie kamykami rzekł mu: Słuchaj  
páchole / wáruj abyś tu nie zaiął kámiem Oycá sweg.  
¶ Gdy niektórzy wychwalali iednego / który był dąrował  
nie mało Diogenesowi na porátowanie onego / Rzekł Diogenes:  
A gemuś y mnie nie wychwalacie / jem był godzien wziąć  
to od niego. ¶ Prości ludzie tych tyko chwala / którzy dają /  
iako ludzkie dobrych: a owych co biorą nie. Lecz nie równo rzeć  
wietsza godnie brać co od tego w podátku / niżli dąrować. Bo  
dąć może lada człowiek zamożny: ale wziąć godnie nić nie może  
iedno człowiek godny. A żad owo wrosto co napisał ieden  
Poeta:

Beneficium accepit, qui digno dedit.

Chciano od niego wiedzieć / coby za pożytek miał z Filozof-  
ney: tedy te sprawy o tym dół mówiąc; Bych nie wistecy żad  
nie.



nie miał iedno to / że na wszelkie szęście jestem gotowy: żeby  
y na tym mam dosyć.

Jeden pytał Diogenesā / Skadby był: na to tak odpowie-  
dział: Jestem Obywatel świata.

Dać znać iż ten świat jest gospoda wszystkich ludzi: Tu też  
mu y to: że głowiekowi godnemu / gdzie się kolwiek obroci / Ła-  
zda kraina jest mu Ocygryna. Co też y Poeta mówi: *Ouid Fast. I.*

493. Omne solum forti patria est: vt piscibus æquor:

Vt volucris, vacuo quicquid in orbe parel. to jest:

Jako rybom wolne morze: prtak gdzie chce tam lata/

Tak nadremu Ocygryna jest każdy kraj świata.

Jeden przyprowadziwszy syna do Diogenesā / chce go dać  
do niego na naukę: zalecał go przed nim / że jest pachole osobli-  
wego dowcipu y obyczajow: Temu Diogenes rzekł: A na coż  
go do mnie dać / kiedy tak wiele umie?

W Lacedemonie wyrzawszy iednego zbierającego się stro-  
no z wielką pilnością na swisto / rzekł mu: Coż to czynisz? Ażaj  
nie każdy dzień dobremu głowiekowi jest swisty.

Alexander Krol stając przy iego ładzi / między innymi rzecząc  
mi / pytał ieśliby się go bał: Na to Diogenes: A coś jest czy do-  
brym / czy złym? Gdy Krol rzekł że jest dobrym. Odpowiedział  
Diogenes: Ażto widział dobrego się bać.

Jednego człowieka wtrątnego prosił o grzywna.

Ten gdy zdziwiwszy się rzekł: Czemuż mi o tak wiele prosisz / po-  
nieważ drugich o puł grośa zwykles prosić: Diogenes tak po-  
wiedział: w innych po trochu biora dla tego / że się znowu w nich  
wsiać spodziewam: ale w ciebie wezmeli co potym / więc to  
Pan Bog.

W Pospolicie to bywa: że ci co nązbyt bujno y hojnie żyją /  
do wielkiego niedostęku przychodzą: y aż w ten czas / gdy już  
do reszty przychodzi / radzi y oszczędali: ale iako mówią / *Sera in-  
funda parsimonia*. To wpatrując Diogenes chciał za czasu w tas-

## Krotkich Powieści

Plegowiznać / pokiby wszystkiego nie rozpałował / iuz go sobie na drugi raz nie zachowując.

Obarczywszy iednego bázro złe strzelaiacego z luku / wsiadł iak naayblizey celu ; á gdy go pytano / czemu by tak bázro blisko celu siedział ? rzekł : Boie że by zaś w mie ten dobry człowiek nie trącił / gdybym stat opodal od celu.

Gdy go pytano / czemu by ludzie a etliwiecy żebrałom dawali / niż filozofom ? na to tak odpowiedział ; Co w tym jest : że rychley spodżewaiia sie być chromemy ábo ślepymi / niżli filozofami.

Żadał mu to ieden / iakoby kiedyś miał fałszywą monetę robić ; Temu tak zapłacił : Znam sie do tego że był ten czas. Kiedy takimem był / iakimes ty dobioło : lecz iakim ja iestem teraz / ty takowym nigdy nie bedziesz.

Z przeszłemi występkami / tych ktorzy żywota swego polepszyli / nie godzi sie wyieżdżać : żeby komu o to zaproszyć. Ani na to patrząc / iakim kto był : ale iakim teraz iest.

Nieiaki Kráterus Stárosta Krolá Alexándra / człowiek bázro mąietny / mowil mu / żeby sie przy nim bawił : obiecuiac mu / że sie v niego miał mieć na wszystkim dobrze. Temu tak sie w mowil : Mole tu w Athenách náwet żyć ocklebie / o soli : niżli v ciebie za kosztownym stolem siadać.


Dalac znać / że lepiey w chudobie być / á na swobodzie : niżli w wielkich dostatcích / z nieiakim naruszentem wolności. Dobrze wiec mawiamy.

Aurea libertas toto non venditur auro

Anáry-



Anaximenes Teator nie sły / gdy disturbance o czymś /  
rozwodził się z rzeczą. Diogenes poiawszy rzecz: wycia-  
gając rękę / a wkładując smęt kumbia / zwabił nim słuchá-  
cze / że wszyscy porzuciwszy Anaximena / nań się zapatrzy-  
li. Co rozgniewawszy się Anaximenes przestał mówić.  
Wiec Diogenes rzekł: Osobliważ Oracya Anaximeno-  
wa: com zaś belagrupil, to ja rozzerwalo.

 Pokładując / że o lada fráskach rzecz swa prowadził.

Gdy go strofowano że pod czas bywał na miejscach  
plugawych y mało wężowych. Na to rzekł: A słońce pod-  
chodzi pod potrzebne komorki / a wždy się nie zmaże.

Zwołł był Diogenes / bez ceremonii / tam iadać gdzie się trą-  
silo. Raz tedy wsiadł wiegerząc w Kościele / położono przedń  
chleb gruby: krety perwawszy przez wyrzucił / mówiac: Do  
Kościoła nie godzi się wnosić nic nie chodowego.

Spytany będąc co by najlepsego było Człowiekowi  
na tym świecie? Powiedział: Wolność jest najlepsza.

Powiaádał / że żli Pánowie a niewolnicy / mało coś sa  
rolni od siebie: a to dla tego / iż niewolnicy w niewoli u pán-  
now: a Pánowie w niewoli u affe<sup>to</sup>w swych poządliwości.

Tych ktorzy o cnocie nadobnie mówia / a żywet swoy  
ładaiako prowadzi: Powiedział brć podobnymi Hár-  
fie / ktora melodia swa / inszymi jest pożyteczna: a sama iey  
nie słyży.

Cnota nie na mowie: ale na waciwych sprawach należy.

Gdy go pytano iakoby sie Dionizyus Tyran obchodzil z przylaciody swymi: O tym taka dal sprawe: Tak sie obchodzil z nimi iako z skurzanemi glaskami: pelne wiejsa/ a tyszce pod lawa rzuca.

Dalac znac/iż Dionizyus iako Tyran/ maistnych mordowal/ a wrogieci pogardzal.

Dyktawszy chlopie nie obyczajynie sobie postepuiace/ wnet wderzyt Pedagogą/ iego mowiac: Czemu tak niekzemnie nauczasz?

Wstyskawszy iednego nadobnego mladziencą/ plugawie mowiacego/ rzekl mu: Azaż cie nie wstyd/ że z tak kostownych pohew stoniowej kosci/ dobywasz miecza glowianego.

Dosyc sprosnie gdy chlop spetny slowy sprosnymi pluska: ale teszce nie rowno sprosniow/ kiedy nadobny glowieł plugawey mowy wzywa. Przetoż teraz ludzie waciwi wszedzie plugawe slowa y pieśni/ hulciom/ kosterom/ flisom a wojnicom/ ic. 30. stawili.

Jednego dnia gdy mnostwo ludzi iuz po Komedyey szlo z Theatru/ on przeciwno nim cisnac sie bedl. A gdy go pytano czemu by czynil wszystko opak? rzekl: Toć wailus czynic przez wszystkie moy żywot, aby m byl przeciwny po spolsktwu.

Cilo wieł mady/ nie ma sie namniow accomodowac/ do postawkow pospolitego gminu/ ale ie iako nadalcy mliac. Bo pospolstwo/ nie wedlug bagenia: ale wedlug nalogu pozadliwosci swych postepuje.



## Księgi Pierwsze.

Obaczywszy iednego Muzyka chłopą rozpustnego stroisze-  
Instrument/ tak rzekł do niego: A nie wstyd że cie? Głosy na  
drewnie skorry gować umieś: a żywota twego według śnuru  
rozumu y cnoty/ postanowić nie umieś?

Jeden nie pewny pachołek na wroćciech swego domu/  
napisał był testowá: Nic złego/ cokolwiek škodzi: Nie-  
chay tu nigdy nie wchodzi. To przeczytawszy Diogenes  
rzekł: A Pan tego domu škroty wchodzi.

Dając znać/ że to naywiecez złe/ y naywiecez škodzi/ gdy w  
nim są iakie śpecne przynoty/ a przykości Cnoty.

Gdy ieden chlebowy rycerz/ włożywszy na sie Lwia  
skore popisował sie tym rzekł mu Diogenes: A długoś tak  
kleynotowi/ dzielności/ wstyd czynić będziesz?

Herkules na znać męstwa chadzał we lwiej skore. Lecz aby  
tego odzienia niewieściuch używać miał/ Filozof rozumiał to  
za rzecz sprosna. Jest y dziś takich nie mało: co koni y broni y  
błotu żołnierskiego używają/ a męstwo ich w lesie.

Nalazłszy olejek pięknie woniący/ natął nim sobie nogi. A  
gdy sie ludzie temu śmiali/ on rzekł: Gdy naterze głowa/ wonia  
sie na wiatr rozchodzi: lecz od nog wonia idzie ku gorze.

Nadużywszy jednak zalecał: iż oná ludziami młodym przy-  
nosi trzeźwość/ starym poćiecha: ubogim bogactwo/ bogatym  
ozdoba.

Spytany od iednego/ iak by sie mógł nalepiey pomścić na  
nieprzyjacielem/ tak do tego wstąpił: Nalepiey sie  
pomścić/ gdy będziesz dobrym y cnotliwym człowiekiem.

Nieprzyjaciel każdy zawsze pilne ma oko na tego/ komu jest  
nieprzyacielem: aby go mogli za każdą okazją do ludzi wda-  
wać. Do tego/ y przyczyny są aby miał przystęp do ciebie.

Lec

## Krotkich Powieści

Leg gdy nie nabył sie nic takiego symby sie bydl / y przyczyny  
do zwady: tedy sie sam w sobie gryzie. A temu/ gdy obaczy żeś  
dobrym głowikiem: nie bądźcie śmiały na cis nacierać: wie-  
dzac/ iż kto ma sprawiedliwa/ ten wygrywa.

Gdy mu ieden tym wragał/ iż był vbogim: a sam był  
nie doorego/ tak mu na to zapłacił: dla vbostwa aby tego mia-  
no męzyc/ tegom nigdy nie widział: ale dla złości/ nie iednego  
widziałem w mokach.

Tenże powiadał/ że ludzie dobrzy są Wyobrażeniem  
Bogow.

Obaczywszy białogłowa w lektyce/ rzekł: Tá klátka  
nie według tego zwierzečia.

Dać znać/ iż niewiasta dziwny zwierz/ gdy iey nie trzyma  
mocno na wodzy/ siła zlego uczynić może.

O miłości tak powiadał/ że jest zabawa ludzi proznu-  
iacych.

Naybárzley ci są sklonni do miłości/ co w piekzoście żyją/ a v-  
stawić nie proznuia. Jako pospolicie mówią: *Homines dum nihil*  
*agunt, male agere dicunt.* to jest: Ludzie gdy nic nie działają/ zle-  
go sie wisc domyślają. A Quidius na wielu miejscach prozno-  
wanie przyczyna miłości klądzie/ gdy mówi: *de remed: amor.*  
*lib. I. v. 143.*

Tam Venus oia amat: finem qui quæris amori,  
Cedit amor rebus: res age tutus eris, to jest:

Dziwnie sie Venus tocha w proznowaniu:

Robże/ chcebli mieć koniec miłowania. A zaś.

Ocia si tollas, periere Cupīdinis arcus, to jest:

Stora odeymiesz zbytnie proznowanie/

Rupido na cis wrac strzelać przestanie.

Gdy



## Księgi Pierwszej

Gdy Zeno Filozof wywodził rozmaitemi łacynami/ iż nie ma żadnego ruszania na świecie. Diogenes wstawywszy pogal przechadząc się po szkole: a gdy go pytał Zeno co by to czynił/ rzekł: Zbitam twoje domowdy.

Gdy go ieden upominał/ aby już przyśpedy do starości/ dał poroż pracom. Tak mu powiedział: Gdybym w zawoź nie biegał/ a byłbym nie daleko kresu/ tam by ostabiec w biegu: czyli by się poprawić godziło?

Gdy go niedostatek przyćśniał/ tak więc prosił: Jeśli kiedyś dał komu/ bay też y mnie: a jeśliś nikomu lepiej nie dał/ ode mnie pożiti.

Gdy go pytano/ co by było najwiedźniejszyego na świecie? Powiedział: Nie maś wistšej nadze/ iako głowiek stary/ a ten też mu ubogi.

Wieleś podpora starości/ kromie dostatek iaki taki: Lecz gdy do starości przyśłapi niedostatek/ nie może być gorsha nadza.

Gdy był w poimaniu/ wywiedźłono go przedać: Tamże gdy go pytał ten co go przedawał/ co by umiał/ żeby wiedział iakoby go kupcowi zalecać miał/ rzekł Diogenes: Powiadać/ że przez gacieś takiego głowicka/ ktery umie rozkazywać ludziom wolnym. A wnet wyrzawyś głowicka w kosmacyjnych śatach mimo idącego/ rzekł: Temu mi przedać/ bo widzę iż potrzebuie pania.

Gdy nieiaki Xenades kupił go/ rzekł Diogenes do niego: Otos mi kupił: patrząyże abys we wszytkim memy rozkazaniu był posłusny. Na to gdy Xenades rzekł: Byłoby to opak: Diogenes powiedział: A gdybys chory będac. Kupił Medyka/ azabys mu nie był posłuszen?

Naucz lekarska leczy niedostateki w cieie: a Filozofia leczy wś by umysłu. Przeto iako Medyka dla zdrowia ciała: tak Filozofia dla zdrowia dusze przykrojna rzecz słuchać: byś dobrze był do nemi tego.

## Krótkich Powieści:

7. Gdy był w Xeniasa przyjaciele radzili o nim / żeby go wykupić. Lecz on rzekł: Nie potrzeba: Alż nie wiecie że i woi nie służa tym ktorzy ie chwają / ale oni i woi.

Pytano go iesli śmierć zła? Lla to tak rzekł: A iako może być zła ponieważ iey przy sobie nie czujemy.

Ten e powiadał / że inżym ludziom / ktorym sie dobrze powo-  
dzi / żyć miło / a umrzeć sie nie chce. Żas ktoru sa w niej zosciu /  
e m żywot nie iest miły / a śmierci pragną. Al- Tyranom oboje  
e nie równo ciężkie. Bo y żywot mierzniejszy im iest niżli tym /  
ktorzy w nadzie śmierci żądają: y śmierci gorzej sie boia niżli  
ci / ktori w dalsz inż żywot prowadzą

Gdy mu mowiono / Kto cie po śmierci pogrzebie / ponie-  
waż ni jednego cieladnika nie masz / na to rzekł: Ten / ko-  
mu będzie trzeba domu w ktorym umrze


Jednego gąsa / gdy Antisthenes Mistrz Diogenesa wświ-  
etkie wanie chciał od siebie przeg odegnać / ostrom Diogenesa /  
ktorego dla ścerości obbec nie mogli naciągnąć y ktemu gro-  
żąc aby odśedł: ktoremu Diogenes skloniwszy głowę / swa / rzekł:  
Nie masz tak twardego kucia / aby mie od ciebie odłazyc mogł.  
Gdy jednego gąsa korganiem woda pil / wyzwał dźcie / a ono  
woda rekoma pite: odrzuciwszy korgak tak rzekł: Niewiedzia-  
łem by tak przerwodzenie łachosć czynilo tu picie. Był też bar-  
dziej słomy. Gdy gąsa jednego mowilo gniwie / plunął mu les-  
den na twarz / y pytał go iesli by sie gniewał: ktoru odpowie-  
dzał: Nie gniewamcie sie, ale rozbagam mamli sie gniewać.  
Drugiżas laiał go sromotnymi słowy / ktoremu nie nie odpo-  
wiedzał. A rzekł im onże ktoru go sromocił / Gmuby na to nie  
ni / odpowiada / rzekł Diogenes: Niechcie sie z głowiekiem o tas-  
e / rzec swarzyć / bo ktoru by sa Polwiec obcierał ten sromot-  
niczy by badzie. Gdy Krol Alexander imo Diogenesa siedł / a

Diogenes



Diogenes takoby nim gardząc nań nie poywał / Reoremu rzekł  
 Alexander: Co to jest Diogeneście / że nań nie patrzą / takoby  
 mienigdy nie potrzebował. Reoremu rzekł Diogenes / nie nie  
 potrzebuie służebnika moich służebników. Jaz mu rzekł Alexan-  
 der / żalim ja jest służebnik z służebników twoich : rzekł Dioge-  
 nes : tak iście jest / bo swa wola przemagam / y ona pod swa moc  
 podobiam aby mi służyła / a nie ja oney : ale ty swey wolej pod-  
 dan jesteś bo ona ciebie przemaga / a przetoż iey służebnikiem  
 będąc oney przyzwalaś / a także mych służebników służebnik.  
 Niektorego czasu ieden Poeta wielce wychwalał Alexandera  
 przed Diogenesem. Diogenes wziąwszy chleb / iadł : on mu coś  
 działał gemu nie słuchając. Odpowiedział : Wysegniey iść  
 chleb / aż się go nie chce / niżli kłamstwa słuchać. Obaczywszy ie-  
 dnego młodzieńca na twarzy staradnego / ale obyżatow do-  
 brych y rzekł do brata dużej tego mile cudność twarzy przyda-  
 ie. Widząc też iednego chłopca wieyskiego głupiego / a on sie-  
 dsi na kamieniu rzekł : Co tu kamień na kamieniu siedzi. Kiedy  
 więc bywa / niemocny / a przyjaciele ciebie go mówili / aby się  
 nie bol / gożył od Boga iest. Odpowiedział : Dla tego się tym  
 więcej bois / ponieważ to od Boga iest. Jedney nocy gdy mu  
 złodziey mieł : pieniadzmi chciał ukraść / a w tym przecuci-  
 wki / y obaczywszy że to o pieniadzie idzie / rzekł mu : Weźmi  
 nieboże weźmi / abyśmy oba tym lepiej spali. Pytan był / dla  
 czego by się ludzie wiarował : Odpowiedział : Słych się przeto  
 wiaruić / dla ich złych wzyńców / a dobrych / iż ze zlemi odbu-  
 do. Gdy go pytano. czego by się każdy miał ostrzegać : Odpowie-  
 dział : Nienawidzi przyjaćielskiej / a lzy nieprzyjaćielskiej.

### Domyślne iego Przykłady.

 Ru obronie swey / kądyma albo przyjaćela albo nieprzyjaće-  
 la mieć / w swey rzeczy sam siedziać nie może być / choćby inne też

## Krótkich Powieści

Winnia! dobrze sad. Kto niewinnego potępia / sam siebie rani /  
bo go dla tego sumnienie tego zawždy gryść będzie. Chceśli  
dobrym być / odrym to od siebie / tego w innym nie nawiądzisz.  
Poradzilié kto co z prawey miłości / zachoway się w tym a rady  
posłuchay.

**THALES z Miletu /** spytany bedac / coby było naytru-  
dnieyszego / powiedział: **To /** poznać samego siebie.

Zas / coby było nayłatwieyszego / gdy go pytano / powiedział  
iż nłatwiey innego wspominać.

Pytano go / kto by był szlachliwym. Na to tak rzekł: Ten kto  
ry na ciele jest zdrowy / a na umyśle dobrze wyćwiczony.

To opatruiący Iuuen: Poetę napisał.

Orandum est: ut sit mens sana in corpore sano.

Pytającemu o to / iakoby głowiec naypobożniey mógł żywić  
swoy prowadzić / tak droga wlezał: Kady tego dowiedzie /  
iżeli się sam tego dopuścić nie będzie / co w innych gani.

Tenże powiadał / że wielomowność nie potazuje głowiec  
być madrym. **G** Siła takich co wielomownością chcą się  
dać do ludzi za madre. Wierzę polstwo gdy usłyszysz gwanego  
chłopa ma go za madrego. Ale madrość na umiarkowości y na  
posłectach dobrych należy / nie na wielomowności.

Spytany / coby było narmilnego / Tak powiedział: To namila-  
ba / przychod do tego / o co się starasz.

Nawzięcey się ludzie tym wkontentuią / gdy co trzymają / o  
to stoia.

Gdy go pytano / iakoby kto mógł skromnie znieść swe nie-  
szczęście / ten sposób wlezał: Jesliby / przy / widział nieprzyjaciół  
ly swe w wielkim niebezpieczeństwie.

Pytano go / coby było nardawnieyszego / Powiedział: iż Ben-  
nadawnieyszy gdyż jest bez pogotku. Coby naysławnieyszego /  
Powiedział iż Świat / iakto to Syn Boży wbytkiemie z nami  
przyje.



## Kolegi Plerwsze.

przyjść do blony. Coby nayswieższego: Młody/ bo to wszystko to  
sabis ogarnęło. Co naysprzedniejszego: Młody/ ponieważ w kro-  
tym czasie wszybył na pręto. Co namadrszego: Czes/ bo za cza-  
sem wszystkiego dochodzi. Co naysmocniejszego: Fatum, to jest/  
nieodmienne przeznaczenie Boże.

Tenże spytany co by mógł z trudnością widzieć: powiedział  
naysładniejszy Tyrana starego.

Tyrant dla okrucieństwa/ rzadko który przychodzi do staro-  
ści: Bo (takto mowi) *Tyrannorum semper est exitus tragicus.* &  
Poeta o nich toż pisze. *Iuven. Satyr. 10*

*Ad generum Cereris sine caede & vulnere pauci  
Descendunt Reges, & sicca morte, Tyranni.*

Spytany będąc/ iestliż głod iest cenniejszy/ tożlego mógł sie z-  
tym walczyć przed Bogiem? tak powiedział: Nie tylko z wyna-  
kiem/ ale y z mową/ iwa/ nie sie z nim walczyć nie może.

Mawiał też/ iż nie mała żadney różnicy między żywo-  
tem a śmiercią. Wiele ieden z nich wsiadł/ rzecze mu:  
Ponieważ tak a żem się nie umrzeć. A to Thales rzekł:  
Dla tego samego nie umieram; że wszystko zaiedno/ tak  
żyje/ tak umrzeć.

Ten Thales w bogi był/ tylko w cenie sie bawił. Jakiś  
żadnego nie żadał. Gdy sie z niego niektórzy nasmiewali/ iż był  
wbogim/ choć Młodem nazwan: a i by mu tego mądrosć nie-  
pożyteczna była: Tam on wsiadał do wozu swego/ aby te  
którzy sie z niego nasmiewali/ mógł pohaniać. Patrząc na gwał-  
zdy/ których dobrze świadom był. I poznał/ że drugiego Roku  
Oliwa nie miała sie zrodzić/ który przeszłego dostatkem była.  
Tedy siemę posia iestże Oliwy dosyć było/ we dwu Młociach/  
w Młociu/ a w Thio/ wiele tey a bardo tanie nakuł. Porow-  
roku drugiego nie zrodziła sie/ a gdy sie pytano o Oliwie/ prze-  
dawał

## Krótkich Powieści

Sawał i's według woli swej / a tak pieniędzy dostatek nabył  
 rał: z tegożo szafowania / pośmiewcom okazał / że ię mądrość  
 nie proza była / bo mądrym śladnie z bogacieć. Alz mądrość  
 z bogactwem trudno się zrowna. Powiedział też co / krzycz się  
 tego / abyś się nie stał bogatym nie sprawiedliwie. Jako się za-  
 chował przeciwko rodzicom / tak się też spodzieway y od sy-  
 now napotym.

**SOLON** Mledzyc rodem z Athen / gdy go pytał Krea-  
 sus on Krol dzimnie bogaty / iesliby mądziat człowiek  
 szczęśliwego nadsie? Powiedział: Mądziatem Tellá A-  
 thenczyká ziemiá swego: ktory żywot swoy prowadził  
 bez nagány / a zostawivszy wjećw wychowanie synom  
 swym, potężnie walcząc za Oyczyznę / dostawszy sławy w  
 bitwie poległ. Potym znowno go pytał / iesliby tego od  
 Tellu szczęśliwego znał? Solon powiedział iż znał Kleo-  
 bą y Bitonádmu rodzonych: ktorzy gdy iáć á i z mátká  
 do Kościoła / náiedno swieto / á konte im wstáły, sámizá-  
 przagbysie w wóz / przywiezli mátkę do Kościoła: y wiel-  
 ká pochwałę od wšytkich odniosšy, teyże nocy pomarli.  
 Bóatym gdy Krol guiewem poruššony rzekł: A mnie ja-  
 dnegož mieyscá miedzy szczęśliwemi nie dáieš? Ná to  
 Solon: Przyznawam Krolu / żeś ieś bogaty: ale š. za-  
 śliwym cię názwać nie śmiem: pierwey niż szczęśliwie ży-  
 wotá swego dołonaš.

Lat Owidius napisał *Metamorph. lib. 3. v. 132.*

Ultima semper

Expectanda dies homini est, dicique beatus,

Ante



Księgi Pierwsze.

Ante obitum nemo supremaque funera. to jest.

Trzeba dnia głowickowi zetać ostatniego/

Przed śmiercią nieźna nazwać się swoim żadnego.

Jakoż y ten Kresus nie za długo doznał odmiennego szczęścia.  
Bo porażony potym od Króla Cyrusa poimany. A co gorętego/  
na stos dREW był wiożony ku spaleniu. Tam wspomniawszy na-  
mowa Solonowa: krzyknął głosem wielkim: O Solonie/ So-  
lonie. Co wstydziawszy Cyrus/ pytał kogoby co wspominał: A  
wziawszy wiadomość dościtego od niego Solonie/ wreszcie  
womanius tego z nim: nie kaza go palić. Przeto żaden nie ma  
należyte dufać szczęściu swemu: Bo wieleżrad y zowad na głow-  
wicką przypade może y wnet z bogatego uczynić gołota.

Jako Portá napisał: Ouid. Trist. lib. 3. Fleg. 7. v. 14.

Irus & est subito, qui modo Crassus erat.

Anty pisze: Anneus Seneca Cordub.

Nemo confidat nimium secundis

Nemo desperet meliora lapsis.

Ille qui donat diadema fronti,

Cum volet aufert. to jest.

Niech nikt nie dufa należyte szczęściu swemu/

Ami rozpaga & woli szczęściu swemu:

Z głowic korony/ tenie co daruie/

Gdy chce zdeymuje.

Anty Pelacy mowia/ nie mow hup/ aż przestęży.

Tenże mawiał: Jż prawda pańszym siatkom so podob-  
ne: Bo możny iako sierßen przebie sie: a w bogi/ iako  
muchá wwiązanie y przyplaci.

Gdy.

## Krotkich Powieści

Gdy go pytano/ iakoby w to potrafił/ żeby się iakó namierzył  
krzywdzącym ludziom: tak pokazał szkodę. Nie  
wieleby krzywd było: iakoby ci którzy nie są ukrzywdzeni/ tak  
się właśnie brali o krzywdę drugich/ iako o swoja własną.

Gdyby się wżyscy brali za krzywdę innych: koniecznie nie spo-  
roby tym było/ co to radzi krzywdzi. Ale dziś opak czynia: gdy  
tego myślisz bez lugu: to się z niego brudzi śmieć.

Ten Solon iż był głowiek mądry/ prawda podał Ateńia-  
nom. Gdy go tedy pytano/ czemu nie położył w prawie/ iakoby  
taki miał być karany/ któryby ojca swego zabił: To sprawa dał  
o sobie. Dla tego mi: przy/ to użył: iż nie podobnie walem się/ a-  
by to tak haniebną występek w tej Rzeczypospolitej popełnić  
miał: przeto wolalem ani wspominać tego.

Powiaćdał że ci którzy rzekomo włascie są w Tyránom/  
sa bázgo podobni i z mánom: ktore wedlug upodobania  
tego/ co rąchnie/ czasem wiele tysięcy wazja/ czasem też  
bázgo májo/ a czasem nic.

Gdy Pisistratus wziął na się rząd Rzeczypospolitej: y bázgo się  
sklonił ku Tyránstwu. Solon mu się duzo opponował: A gdy  
go pytał w co by dufając tak śmieć sobie poczynal: Powiedzial  
Starość to moia sprawa/ że się ciębie nie boia. Cic. de Senect.

Obaczywszy tenk Piistratowa który sam sobie poczynił y  
czyny/ chciał so oddać/ iakoby był przez zdradę zraniony: aby tak  
pospolito zwiodł y do żalu/ a zaraz y do rozruchu przywiodł  
tak mu rzekł: nie dobrane Piistracie/ wyrażaj Olyssesa/ bo ty  
tych ran ktoreś sam sobie zadal/ ku zwiedźszeniu swoich y  
wazj/ ktoremi on/ sam siebie zranivszy/ nieprzyłactoly ośmiał.

Tenże mawiał: y z starzeia się/ oilei dobrego na każddy dzień  
się wazja: Dum prope ad senium, discere multa libet. Dziś sa  
wstyd sobie mája/ náużyć się czego: słuchając młodsze-  
go/ a bázgo. A tego nie widza: że sama starość nie czyni mą-  
drym



# Rógi Pierwsi

Drzym nikogo: dle ewigienis y experiencya. **Stad omá wsta**  
**nowá: Tlic rádź sie starego ale bywałego, A Poeta pise: Qui**  
*dus ad Liuiam Augustam, 7. 448.*

**Acta senem faciunt, hæc numeranda tibi;**

Solon badae ná tednym mieysen/ gdzie wbyscy ktorzy tam  
byli mowali/ á on sam milzał/ rzekł mu: czemu by też nie mo-  
wil: ázaliś blazen/ czy dla niedostanku rzeczy: Odpowiedział;  
żaden blazen nie może milżec: Gdy był pytan/ żeby miał być  
sprawcą ludu: rzekł: Ten któryby sam nie umiał pierwey sprá-  
nować. Jás coby było ostrzeżęcego niż młeg: Odpowiedział.  
Jezyt nieślácherne go głowiek. Reoby był z ludzi swobo-  
dnieyhy: rzekł: kto swego dobra rad wyga/ á cudzego nie ża-  
da. Jákoby miasto mogło dobrze sprawowane być: rzekł: gdy  
by wodzowie á sprawcy wedle praw żywi byli.

**BIAS** Mledrzec: gdy mu się trąsiło żeglować ze słymi

Ludźmi/ á zá powstaniem wielkiey nawálności/ á to żeglar-  
eże isli wzywac ná ratunek Bogow: tak rzekł do nich: Ja radzę  
milżcie: by zás Bogowie nie wstyżeli się tedy żegluićcie.

Rozumiał Mledrzec/ iż prosby nieżbożników/ wiecey Boga  
ku gniewu niżli ku lirości pobudzają: gdy Bog tych ktorzy le-  
ża w grzechu nie wysłuchawa. **Gdy to Miasto/ w ktorym**  
**sie Bias urodził/ nieprzyaciół wiał: á Obywatele onego miá-**  
**sta máiac pozwolenie/ iáko kto mógł zanieść/ pełno ná sobie**  
**rzeczy niosąc/ wychodzili: sam tylko Bias nie z soba nie wia-**  
**wbył siedł: á gdy go pytano/ czemu by z swey máistności nie z**  
**soba nie nioś: Odpowiedział: Ja wbył z máistnością moją z so-**  
**ba nioś. Rozumiejąc że to práwa máistność/ ktorey nikt**  
**odnieć głowiekowi póli żyć nie może.**

Bias Pryenenski Mledzec/ jeden z siedmi Mledców. Był  
Eiażeciem nad miastem Pryenenskim/ ale gdy się między Prye-  
nenskiemi á Messalenskiemi walką wstąpił/ á drábi Pryenenscy  
wiele

## Krotkich Powieści

Wiele Pniien Messaleńskich poimali/ktore Bías wyżrzawşy/zas-  
lował ich/y wziawşy ie do siebie chował ie w wężowości strze-  
gąc ich jako własnych. Potym śiaty nowe im sprawiwşy y dāro-  
wawşy tu rodzicom oddał/ aby zrad miłosierność nieprzyja-  
ciolom okazał/ że mogąc im źle wżynić a nie wżynił. Tedy gdy  
to przed pospolstwem Messaleńskim opowiedziano/ żaraz poşy  
poşłali ku Bíasowi z rozmaitemi podarkami/żadając z nim pokoiu.  
Jedneg gāsu tako pişę *Laertius* gdy *Aliatus* Kiazę/Miāsto *Prye-*  
*enen*skie obległ/ spodziewając się że ie miał głodem wymorzyć/  
tedy Bías swa opatrnośćią niedostatek ktory w Miēście mie-  
li tak pokrył: Dzieciac slusnych tālowie z Miāstā wypuścił/aby  
mogły być poimane od nieprzyjaciol. Ktore gdy *Aliatus* Kiazę  
wyżrzal/ spodziewał się że maia dostatek żywności/ y poşłal ku  
Bíasowi/ by wyşedł z Miāstā/ āo przymierzu traktował. Od-  
powiedział: gdybym wyşedł snadzy Pryenanie cebula tedli  
(iākoby mowil żeby płakali)bał się aby wyşedşy z Miāstā nie  
był poiman. Ale gdy Posel *Aliaza* Książcia doşedł: Bías wiel-  
ką gromadę piastu przyspał zwierzchu pšenica ā drugą ży-  
tem/y poşłowi ukazał. Wşykwawşy o tym *Aliatus*/zmow z nim  
wżynił/ y odciągnął od Miāstā.

## Dowcipne Powieści te są:

**P**ierz abyś się starym ā pożyśnym mejom zachował. Smiałość  
zbyenia kaskokroć wrez przynaśa. Wielkość imienia mieć/  
szczęście żada:ale przy stronnym zostać rzecz mądrego iest. Glu-  
pia mwał iest nterodobnych rzecz żadać. Cudze źle nie ma być  
wspominano. Trudniey iest wiedzy dwiema przyjacielmi sad-  
żynić/ niż miedzy nieprzyjacieli/ bo z przyjaciol jednego nie-  
przyjaciela uczyniś/ ale z nieprzyjaciol oba przyjacielmi buda.  
Cokolwiek sobie umyśliś/ abyś to pewnie zachował/ nie wiele  
mowiac: bo to nienawisć przynaśa. Opatrzność miluy. Nie-  
godneg ālo wielką dla imienia nie chwał. Mądrość nade wşy-  
sko iest nalepsza. Dawno doawiażzone przyigcioly sobie wy-  
zwol/



## Kolegi Pierwsze.

zwol / á one jedna myśla / ale nie jednaka odplata milicy. A  
 takich przytaciol nasladuy / ktorychbyś sie nie sromal tu takley  
 potrzebie prosic. Dwie rzeczy sa radzie na przestodzie: Stwa-  
 pliwość a gniew.

**PITAR** z *Mityleny* / gdy mu jeden uczynil przywoda /  
 á mial go w ruku swych / y mogli go za to starac / puscil go wol-  
 no mowiac: Lepsza rzecz jest odpuszczenie niz karanie. Do wy-  
 stpek odpuscic / nalezy dobrej naturze: ale karac / tylko okru-  
 tnemu a strogiemu przyrodzeniu przyzwoita. Tenze mawial:  
 Rowna sobie poymuy / żebyś mogli zyc w zgodzie. ¶ Kto po-  
 mie bogatka / tedy taka chce mazem rzadzic: y gziro komedyy  
 w domu dosyc. Z rowna predka zgoda / a z wozka ulesze predka.  
 Co páttniacy *Martialis* mowi: *Epig: lib: 8.*

*Inferior Matrona suo sit, Prisce, marito:*

*Non aliter fiunt foamina virque pares. to jest:*

Wboiska poymuy nád sie: bogatka przewodzi:

Inazeyz swoim mazem zóna sie nie zgodzi.

Gdy pytan byl / coby bylo naywybornieyszego: Odpowies-  
 dzial: Dobrze czynic / á zachowac sie kazdemu. Co skrystwego?  
 Rzekl: Przyšla rzecz. Co wierneho? Rzekl: Ziemia. Co niewier-  
 nego? Rzekl: Morze.

**BION** *Dorysiencki* gdy go jeden pytal / ieśliby trzeba  
 ozenie sie abo nie? tak rzekl: Jako chce / ale poymiekli ppe-  
 rna / bedzieć mierziona: poymiekli zas nadobno / tedy bedzie  
 boyna. ¶ Nie prozno rzekl y poeta *Ouid: Met: Ep: 17. V. 290.*

*Lis est cum forma magna pudicitiae.*

Tenze gladkość nazywal cudzym dobrem: dla tego / że sie nie  
 dlugo trzyma głowieka. ¶ Gladkość jest przy głowieku ná  
 barzo krotki czas: dla tego też własnie iako nie nasza. Przeto

Złotych Powieści :

międzyby one nadeo pominie/ Ktore sie zwykly kłopoty/ gdy kęś  
kraszy na swej twarz; widzo. O Ktorych mowi Ouid Fast. lib. 1.  
W. 416. Fastus inest pulchris; sequiturq; superbia formā. t. i.

Ktore są gładkie/ te paterza wysoko :

Za gładkością swe pychę daleko :

Ale dobrze mowi tenże Poeta: Ouid. de arte amandi lib. 2. W. 131.

Forma bonum fragile est: quantumque accedit ad annos,  
Fit minor, & spatio capitur ipsa suo.

Cow drugi Poeta nadeobnie wyrażil tymi słowy Seneca Cordub.  
in Tragediis: Hic fulgor teneris qui radiat genis,

Momento capitur: nullaque non dies

Formosi spoliū corporis abstulit,

Res est fugax: quis sapiens bono

Confidat fragili: dum licet vtere :

Badać spytany/ Ktore by naysfraszobliwsi: powieǳiał: Ten  
ktory w rzegach wielkich chce być wyniosły. ¶ Pospolicie su-  
mi temu we łbie/ Ktore sie takie nadeo wysokie rzęzy. Bo y docho-  
dzic ich kłopotu sie: A doszedzy/ nie mniery/ boiac sie aby ich nie  
wytracił. Bo pewnie: Ouid de arte amandi lib. 2. W. 13.

Non minor est virtus, quam quærere parta tueri.

Młatęność nazywał zylami spraw wśhelakich. Co- Kto ma  
dosyć pieniadzy: temu (zwolazga tego wieku) do każdej rzęzy  
łatwy przystęp. Jako mowi Poeta: Horat. Epist. lib. 1. Epist. 6.

Et genus & formam Regina pecunia donat.

Miele mogą pieniadze/ a prawie kroluś/

Te Szlachectwo y zaenosc z wroda darcuś :

A znown tenże Horat. Ser. lib. 2.

Virtus, fama, decus, Divina humanaque pulchris;

Disi-



Diuitiis pascunt: Quas qui construxerit ille  
Clarus erit, fortis, iustus, sapiens, etiam & Rex

Tenże powiadał / że to wielkie niebezpieczeństwo / nie umieć niebezpieczeństwa znać. W Casu niebezpieczeństwa trzeba wielkiej cierpliwości y serca stalego: tego kto nie umie zażyć w trudnościach: tym samym do wielkiego niebezpieczeństwa droga sobie ściele.

Przydało się raz / iż zeglując z ludźmi mało cnotliwemi / trafił na zbójce. Tamże gdy oni między sobą mówili: Już ci po nas / ięśli nas poznają. Bion rzekł: A o mnie złe / jeśli mnie nie poznają. Właśnie to zły / gdy ich nie znał: bo tak mogą wyszć tego na co zarabiał. Lecz dobrym barzo to się odzi. Gdyż często ich to poryta za nie poznaniem / co nigdy by ich nie porząło / gdyby ich znano. Tak Archimedes / Geometra / y innych zabito / że ich nie znano. Tenże powiadał / iż wysoki rozumienie o sobie jest wielką zawadą do prawdy.

Pospolicie to bywa / że kto o sobie śila rozumie / ten każda rzecz lekce sobie waży / y od żadnego się wzyć nie chce: badaczej dumy / takoby już wszystko rozumy porzął: y tak całoway do poprawy przyić nie może. Lecz kto o sobie skromnie rozumie: ten się na swój rozum nie sadzi: y więcej o innych niż o sobie dźlerząc: wszystko co od Boga ku rzeczy mówiącego słyhy / to sobie w pamięć wbia: y tak za czasem godnym głowieniem y cystego bagenia bywa.

Wyrazawhy jednego bogacza słopeg: tak rzekł: Ten głowiek eż nie jest: iż nie on majątnością swą włada / ale majątność onym. Tenże o rychcie marzył: Jęścił bogactwa / tak wielkie starania miała o swych bogactwach / takoby ich były własne: zaś ciż sądnego pozycu z nich nie miała / ani się ich tykała: nie inaczey takoby były cudze. Wyrazawhy jednego śmietney twarzy głowienia z zazdrościwego / rzekł mu: Niewiem co w tym jest zęś śmiału: musi być / że albo się tobie co nietrefnego przydało: albo się komu co dobrego stało. Zazdrościwy nie mnię się śmuci / gdy się komu w czym pożyści: iako gdy go samego iaka się od

portla. Przetoż o nim mowi Poeta: Horat: Epist. lib 1. Ep. 2.

Invidius alterius marcescit rebus opimis. to jest:

Żądrosćciwy schnie od tego/

Gdyś żęście widzi drugiego.

Starość nazywał portem / do którego ludzic z niefęgęćcia  
dochodzą. Snadź z tej przygyny: że iako ci / którzy z nawala-  
ności morskiej do portu pćiekszy / dobrze sobie tręsa / tak też y ci  
którzy przyšli do starości / wśelakiej nadzie w rychle sie konca  
spodziewają. Tenże mawiał: iż z żadnego starego nasmie-  
wać sie nie trzeba / ani sie godzi tym mu wragać / że jest stary:  
ponieważ każdy tego sobie życzy / aby mógł przyść do starego  
wieku. Głupi to rozum bęzo / nasmiewać sie z tego do czego  
y sam przyść żadaś. Staw nazywał matka lat. Z tej przygy-  
ny / iż stawa wężćwa cnych ludzi / y po zęćciuch wiecznie slynie /  
y krotkiemu wśelom ludzkiemu lat nadstawia. Tenże Ma-  
drzec Bion spytańy badac / coby bylo głupstwo? Tak powie-  
dzał: Głupstwo nie innego nie jest / jedno zawada do żęgęćcia.  
Głupi ani iako do żęgęćcia przyść: ani choćby sie cisnęło do nies-  
go / żasywać go umie: antez / na gymby należało prawdyżwe  
żęgęćcie / rozumie.

**ANAXAGORAS** Klázomenński Filozof sławny?

był Preceptorem Perikla Kráźcia Greckiego. A gdy przy-  
szedł prąwte do zgrzybiałego wieku / zaniedbał go Perikles / iá-  
to to pospolicie bywa v malo bągnych pánów (stary sluga / iá-  
to stary pies) Filozof tedy / gdy mu sie dostało z tymto Kláz-  
ciem widzieć / tak go z wielkiego niebągenta strofował: O Per-  
iklu / y ciktorey potrzebują lampy wždy do niego przylewają o-  
liwy. Pokazując to / iż ięśli dla biednego brwiáćcia tłustości  
nie żalujemy: daleko więcej dla głowięka godnego: potrzeb-  
ny miał v áćiwe wychowanie żalować nie mamy.

Gdy od Achenyżtów był na wygnanie osądzony / a ieden mu  
rzekł:



## Księgi Pierwszej

**Heł:** Otożes Ateńczytom postradał: tak na to powiedział:  
Nowsem oni mnie postradali/ nie ja cnych.

Cittorzy zbywała ludzi godnych od siebie / mniemając żeby  
ym co wygrali/ ono blad. Bo gorzej sobie/ niż onym czynia. A  
gdy potrzeba przypadnie/ znowu ich do siebie żadaia.

Gdy już był wygnanecem/ przyšla do niego ta nowina/ że sy  
nowie jego pomarli: Na to nie sie nie poruszył żalem/ tak po  
wiedział: Wiedziałem to/ że sie byli śmiertelnymi urodzili.

Tenże gdy już był bliski śmierci/ rozchorzawszy sie w Miesie  
Lampsaku/ a przyjaciele pytali/ teśliby sie żał po zeszciu pro  
wadzić do Klazomeny Wyżyny swej: tak im powiedział: nie  
trzeba mi tam prowadzić po śmierci: bo na tam ten świat jest  
wspad iednako daleka droga.

## Nauki Anaxagory te to były.

**B**oga chwal/ a przyjaciele wspomagay/ Rodzice swe cęć/ y  
nikomu nie zayrzy. Nigdy nie przysięgay. O prawdę sie nie  
gnieway. Obchodź sie prawem. Nie sprząwuy sie gniewem.  
Cnota zawsze chwal. Co jest dobrego to rozmyślaj. Każdemu  
sie zachoway. Nędznego nie nuygraway. Czyn dobrze komu mo  
żesz/ tak sobie wiele przyjaćiol nabadzies. Co widzisz tego tay.  
Ciemnice nie obiauiay.

**THEOPHRASTVS ERESIVS** mawiał: iż ra  
dnieyby dusić koniowi twárdoustemu/ niżli słowu  
pierzchliwemu.

Konia mufstukiemi iaderzynać może/ ale słowo gdy sie wyma  
nie/ już go nie lza nakierować. Przeto (iako mowia) naylepiey  
przetrzeć iac mowić. Do tego y Poeta tak wspomina: *Horat.*  
*lib. 1. Epist. 19.* Quid de quoq; viro, & cui dicas serpe videto:

Percontatorem fugito; nam garrulus idem est,

Nec

Krótkich Powieści

Nec retinent parula commissa fideliter aures;  
Et semel emissum volat irrevocabile verbum.

Tenże gęsto mówiał/ iż nie maś żadnego kósen wśeshego id  
Po čas. Drudzy lada zabawy wymyślato/ gymby čas stro  
cic/ y jedni drugim za strocenie onego dżysłuo: A tego nie wś  
dzo/ że čas iest rzecy bārzo drogā/ y tak wielkim padem wćieka/  
że go pogonić trudno/ y nāzad sie nigdy ā nigdy nte wraca. Jās  
Po mowi Poeta: Ouid. Fast. lib. V. 769.

Tempora labuntur, tacitisque senescimus annis,  
Et fugiunt freno non remonerante dies,

Czasy plynā ā cicho / wnet sie stārzejemy:  
Dni bieżo/ zawćiegnąć onych nie możemy.

Ouid. de arte amandi lib. 3. V. 63.

Nec quæ præteriit cursu reuocabitur vnda,  
Nec quæ præteriit hora redire potest.

Ani sie wodā wroći kóra wplynślā/  
Także ani godzinā kóra iuz minślā.

Żnuowu tenże: Ouidius Metamorph lib. 15. V. 179.

Ipsa quoque assiduo labuntur tempora motu:  
Nec secus ac flumen: neque enim consistere flumen  
Nec levis hora potest: sed ut vnda impellitur vnda,  
Urgeturque prior veniente, urgetque priorem:  
Tempora sic fugiunt pariter, pariterque sequuntur,  
Et noua sunt semper: nam quod fuit ante, relictum est:  
Fitque quod haud iuerat, nomen atque cuncta nouantur;

Temu kóry nā wście zāwždy milgał/ tak rzetl: Jesli to glus  
pim



## Książki Pierwsze.

plm bidać czyniś / tedy czyniś mądrze / lecz jeśli mądrym bidać  
milczyś / czyniś dosyć to głupie. ¶ Głupiemu nalepiey milgęć /  
bo tak wyjdzie / nie do końca za głupiego : mądrymu zaś / ani w  
stawianie milgęć / ani nazbyt siła mówić przystoi.

Tenże mawiał : Jś to iedno iest : Dac zwierzechność głowie  
Kowizlemu : a mieć szalonemu.

**K**RATES Filozof / gdy od niego wiedzieć chćiano /  
coby mu za pożytek przyniosła Filozofia : tak powiedział :  
Ten mi pożytek przyniosła / że na male prześławam / a niecz się  
nie frąsule.

Tym którzy się miłości oddać nie mogą / te lekarstwa wkrązo-  
wał : Miłość bywa wlegona globem : a i tak to nie pomoże : tes-  
dy ja sam gas oddali : jeśliż y tak poprawy nie poguieś / tedy  
koniecznie wlegyś kido. Na pozbycie żalotow dobra rzecz  
nieć sobie obroku. Jako y Terentius mowi :

Sine Cerere & Bacho friget Venus.

Czas też wspanęto zmistga y w zapamiętanie przywodzi. A gdzieś  
by to nie pomogło : tedy ostatnie lekarstwo / ale złe / iest śmierć.  
Jakoż była takich było / y dziś się ięszce znayduia / którzy prze-  
zbytnia miłość sęmi siebie pozabawia. Tak Pyramus y Tyzbe :  
tak Dido Krolowa : tak żona Thezeowa : tak Lucretius y inşy  
zdrowiem miłości przyplaceli. Przeto każdy ( cudza się przygo-  
da karząc ) iako naradney się tego warować ma / aby się nie  
wdawał w rzeczy szkodliwe. Bo dobrze mowia :

Felix quem faciunt aliena pericula cautum.

Twierdził to / iż nie maś takiego głowiekć / któryby się w  
sym potknąć nie miał : abo ( iako Polacy mowia ) któryby był  
bez Ale. Toż y Horatius mowi : *Serm: lib. 1. Satyr: 3.*

Nam vitiis nemo nascitur ; optimus ille est,  
Qui minimis vrgetur.

## Krotkich Powieści

**O** rych teorzy z pochlebcami nakładają mawiał / że tak są  
wypuszeni y na mięsne iątki wydani / nie mogą iako gdy sie o-  
wee dostało między wilki. Nie darmo mowia: Pochlebstwo  
jest iako truciźna. Jedno to dziwne / że sie przecis ludzic w po-  
chlebcach Kochało / y rychley takowi obrywało y Panow niżli  
drudzy. Co y Terentius in Eunuchu malując ie przypomina:

Quicquid dicunt, laudo: id rursus, si negant, laudo id  
quoque. Negat quis, nego: ait, aio. Postremo, imperavi  
egomet mihi omnia assentiri: Is quæstus nunc est multo  
vberimus. **To jest:**

**C**okolwiek mowia / to ja pochwalam: **T**oż ieśli inaczey obroca-  
Ja y to chwala. **M**owi Proizinte bylo tego: **J**a też mowia / iż  
nie bylo: **t**wierdziżas że iż tak było: **j**a też z nim twierdzo. **A**  
nawet takem y siebie postanowil / wszytko pochlebować: **b**o  
dzisiestad wielki pożytek idzie: **L**ez nalepiey sie onego trzyna-  
mac / co mowi on Porta:

Plus aliis de te, quam tu tibi credere noli.

Nie wierz o sobie innemu /

Wiacey niż sobie samemu.

**B**ogactwa ludzi mających a skąpych / powiadał brę podob-  
ne figowym drzewom / wysoko na rozpędlinach skalnych badas-  
cym. **B**o iako tam by najlepiey sie zrodzily / głowiek nie do-  
dzie po owoce / tylko przastou z nich pożytek: tak też bogactwy  
mających tylko sie pochlebcy żywią.

**K**rol Alexander hojny / barzo sie Kochał w ludzicach wżonych /  
tak iż t woli Aristotelesowi Filozosowi Miaso Stragiry stad  
był rodem / kosztownie pomurował y przyozdobil. **T**ez laske  
thesc pokazać y Kratesowi / pytał go / ieśliby chciał / aby tego  
Wczayna była naprawiona: **b**o na on czas była zburzona / **N**ie  
to Krates odpowiedział: **N**ie potym. **B**oby dobrze była na-  
prawa.



Prawłona: śnadsz inſyby iſo potym Alexander rozwałiſz. ~~znac~~  
znac/ iſz na ſwiecie nie maſz nie pewnego y gruntownego: Coe-  
den naſprawi to drugi zepſnie: ieden zbudnie/ drugi rozwali  
ieden dárnie/ drugi odeymie/ iſc.

Krates teg náuſzał: O nikim źle nie mow/ ále ſłuchay co źle  
o kim mowis/ aby takim nie byl. Słyſzac wiele/ málo mow/ pter-  
wey rzeſz wyrozumiey eoſz ſie ku nieymiey. Z młodu wſz ſie mierz-  
noſci a wſtrzymáwania: a ná ſtaroſć mądroſci y dobrej porá-  
dy. Dobrego ſánuy/ a źlego nie żaluy/ bo wiem tak/ dobrym  
wiele zaſzkodzi/ kto źle mu przepuſzcza.

**Z**BN O obaczymyſy iednego gládyſz á ktery ſie w ſobie  
kochał/ iſz po malu chnu a oſtrożnie ſtapał przez rynſtoz, tak  
rzekł: Słuknie czyni/ iſz omia błoto/ bo ſie w nim obeytrzeć nie  
może. Gdy ieden gánil Antistena Filozofa/ pytał go/ ieſliby  
miał w ſobie Antistenes coby mu ſie w nim nie podobáło: A  
gdy tam ten rzekł: Nie wiem. Tedy Zeno: A nie wſtyd je ciſ/ iſz  
co Antistenes nie opatrzenie wyrzekł/ eoſz wnet porwał/ y maſz  
w pámieci: a co ku rzeſzy powiádał/ tego nie nie pámieſz.

Poſpolita to u ludzi/ że w gym ſie głowiek wnieſie/ abo mo-  
wiać / abo piſać: wnet ſobie to wchwyca: a co ſie mądrze  
powie ábo ſie ná piſmie poda/ to odlogiem zoſtáwnia.

Do Młodzieńca ktery ſiła rad mowil/ tak rzekł: Twoje wſy  
widzſz w iſzyk wyroſły. ¶ Dáſz znać/ iſz młodemu przyſtoſi-  
iá ſłuchać a málo mowić.

Mawiał często iſz ludziom naywiecey niſz i gego/ Czáſu nieſtá-  
ſe. ¶ Drudzy ludáſzko gáſ trwáia: ludziom bázny y ná rze-  
ſzy potrzebne gáſu nie ſtáie. Żłód ſie często u iektorzy ná krotki  
wiek wſkarżáli: iſz chcać dować wyſſzych rzeſzy w náukách przez  
krotkoſć żywota/ tego doſzác nie mogli. Przetoż y Hippokra-  
tes on ſtáry Medyk/ záraz ná początku ſwych Aphoriz mow mo-  
wił: Ars longa, vita brevis, etc. Ale o tym tuſz ſie przypomináło  
troche wyſzey. Wſłyſhawſy iednego Młodzieńca ſiła mowia-

## Z Farkich Powieści

tego tak wspominal: Dla tego mamy dwie vsy/ a vsťa iedne/ abyśmy wiecety słuchali/ niżli mowili.

Posłowie Króla Ptolomeusa/ którzy byli nie málo ludzi Vgo-  
nych záprošili/ y onym sie pilno przysłuchywali: Senona/ iz báro-  
zo málo mowil/ zrozumieć nie mogli. Przeto rzekł mu aby im po-  
wiedział/ iakoby o nim sprawa Pánu se- en- u dáć mieli. Třa co  
im takí dal respons: Tak powiedzcie o mnie/ żećcie wuđzieli tes-  
dnego starcá/ który umie na vsťcie milgeć. ¶ Wielu sie tá wás-  
da trzyma/ że rádši ná blesťadach nazbyt síla mowia: wdatac sie  
za madre. Ale głowieť bázny/ ábo milzy/ al- o sie tak wmode-  
ruje/ żeby sie teży drugim mowić d. šalo. O tymże máš nízej w  
Rozgách trzećich:

Ten- te mawial / iz lepiey sie počkáć noga/ niżli iszyťiem.  
¶ O tym teży trocha wřezy máš.

## Z Nást Senonowych to wybrano :

Skręta ma być v ciebie rzec/ ta křora sam slyšyš. Poehleben-  
wiedy swym šídlem záwše być. Jednemu zwawemu glo-  
wićkowit rzekł: gdybys ty moimi vsymá słuchal/ milgalbyš. A  
tak naukał: Nie kwáp sie mowić/ słuchay wiele. Kto nie umie  
milgeć/ nie umie teży mowić. Lepiey izće ieden dobry chwalt/  
niž wiele slych. Głupstwo iest zářeć bogatemu/ a iestže  
wistěa ná miewać sie z wbořeć. Coť komu wřyniř/ tego sie od  
drugiego spodřieway. Kto sie záwše štrzeje/ ten bešpiečno  
chodit. By y nastabřa obrona dobra iest/ badzieli tyłko zgoda.  
Łatomeu tak wiele dořtawa co ma/ iako y wřego nie ma.

**MENEDEMVS**, gdy go Nikokreon Król Cypru we-  
zwál spólniey z drugim filozofy/ na zacny fest do ciebie:  
rzekł do niego: Jesli to Królu iest rzec/ dobra mieć kolo štes-  
bie ludřie wřone/ tedy to záwše przystoi gynyć: a iestli nie/ tes-  
dy y teraz prořnoř to wřyniř/ žeš tu nas do siebie wřezwał.  
¶ Migla iest wielkřimu Pánu ozdoba/ mieć przy sobie ludřie  
nauřone/



## Księgi Pierwsze.

Naużone/ y onych sie rady trzymać. Bo ci nalepsey wpaćrować  
moga co przystoynego jest/ albo nie: za czym szcście/ y za czym w  
padek przychodzi.

Tegoż gdy sie Antigonus rądził/ ieślibymiał iść na bieśiada  
albo nie: zamilknowszy trocha/ nie mu wiscey nie odpowiedział/  
iedno to: Krolewiczem iestes. Jakoby rzekł: Jż nie przystoi te  
mu bantietami sie bawic: Ktorego Korona Ceka.

Gdy ieden mowil/ iż to nalepša rzecz jest/ dostąpić teg wshy  
kiego/ czego szlowiek prągnie: Menedemus rzekł: A owšem  
to daleko lepša / nie nie prągnąć/ iedno rzeczy przystoyney.

Ludzie są ogu nienasyconych/ cokolwiek widza osobliwego/  
toby rądził w siebie mieli. A nie tylko co widza/ o to nie stąraia:  
ale y o to/ o czym wiec słyša. O takiey chciwości pisał Krol Ale  
xandra: Który wślyshawy od tych Filozosow/ Ktorzy twierdzili/  
iako by nie ieden miał być świat/ a ie ich siła. Pląkał mowiac:  
Niestocie: A iam ieżse y iednego pod s a władza wślystkiego  
nie podbił. Lecz bępiegnieysza rzecz/ na male prześlawać / a  
chciwości nie dać sie rozposzrec.

### STILBON Filozof/ gby Demetrius Krol Măcedonski

do' ył Miasła Megary Kład on był: a wezwawşy go pytał/  
ieśliby też żołnierze tego rzeczy nie pobrali/ chce mu razac  
wrocic. Tak odpowiedział: Mnie moich rzeczy własnych nie nie  
wziato. A też ieżgem takiego nie widział/ Któryby mi mogł w  
mielecność odiać.

Filozof nie nie pogytał za rzecz własną/ iedno to/ czego nie  
lża odiać. Tedy podobna maś wysley.

Gdy Krol zabrawşy w polu wśreka niewolna zeladz/ od  
iedniac rzekł: Zostawia wam Miasło wolne: Tenże tak mu  
na to odpowiedział: tak jest/ iż wolne/ boś żadnego w nim nie  
wolnił a nte zostawił.

Gdy sie wślyscy przypaćrowali temu/ a ieden mu rzekł: Wey  
iako sie dziwnia tobie/ by iakiemu zwierzowi. Na to tym spo  
sobem:

## Rzecz PIERWSZA.

Główny odpowiedział: ale się dziwuję iako prawdziwemu głowikowi. Filozof/ to jest/ Głowiek rozumem się rządziący/ iż jest między ludźmi nowina/ dla tego mu się dziwuję.

**DEMONA X.** Filozof powiadał/ iż się nie trzeba o to nam ludzi gniewać/ gdy w czym wystąpiła: ale raczej ich wady naprawować: przykładem Medyków/ którzy nie gniewają się na Pacjenty/ ale w nich choroby leczą.

Nie zawsze gniewem narąbiać trzeba: czasem też nadobnie przed oczyma wystawić występki/ a iako Głowiek prosił onego być może/ statecznie pokazać. A rychley tak co dobrego sprawi/ niżli furysa.

Badac sprytany/ kiedyby się począł bawić Filozofia. Odpowiedział: W ten czas/ gdy samęgo siebie poznawać począł.

Jeden zapasnik/ iż go Demonax z rego strofował że się był bujał ubrał na gry/ dał mu w łeb kamieniem/ y rozkwamił go: Tamże gdy mu wszyscy mówili/ żalując go/ aby szedł do Burmistrza. On rzekł: Nic/ przy/ nie do Burmistrza: ale trzeba z tym iść do Barmierza.

Tenże gdy pytał jednego o coś/ a on niezwyčajnym słowem odpowiedział. Rzekł onemu: Jać to ciebie pytam/ a ty zemną mówisz/ własnie/ iakobyś teraz był Królem Agamemnem.

Miała ten obyczaj niektórzy/ że w małej rzeczy zdobywając się na słowa nie zwykłe y dawne. Ale niewądziloby im pamiętać na to co mówią:

Verbis utendum ut nummis.

Nie zawsze iednaką monetą idzie: tak też y słowa nie każdemu wielkowi iednakie służą.

Mówił mu ieden/ aby mu pomógł iść do Kościółka modlić się za zdrowie syna tego. Temu tak powiedział: Coż? abo rozumieś aby Bogowie byli głuszy/ aby nas nie mieli indziej wysłuchać tylko w Kościele?



## Krótkich Powieści

Agatokles wysoko o sobie rozumiejąc / chlubił się z tego / i tak o by tylko on sam był Dialektykiem y naprzednieyszym z Dialektyków. Tęż tak zfundował Demonar. Jesli tylko sam jeden Dialektyk / a i takoz moze być przednieyszym : a jesli przednieyszy i takoz to być moze / abys tylko był sam jeden Dialektykiem.

Wyszrawszy iednego że się nadymał / włożywszy na się szata szarlatana / pojechał mu w ucho mówiąc : A wszak to pierwey nosił owca / a przedaiś nie wiecey nie była iedno owca.

Ludzie miał kiego rozsądku / mniemali żeby im wiele ztąd przybyło / gdy co drogiego na się włożą. Wiać sobie drugi postawał stros / stopa z tabulatury / i t. d. A tego zapomnieli / że szata by nałostownieysza / tedy abo z welny zrobiona / abo z iedwabiu / który od robactwa mamy / abo z iakiey inney matercy.

Do Lacedemonczyka iednego który się sroził nad swym gwałdnikiem niewolnym / tak rzekł : Przestani pokazywać się być podobnym niewolnikowi twemu. A ten jest iako niewolnik który się nie może odiać affektem swym.

Porugnił ieden / który miał w porugzeniu swoim od Żetmą na nie małe Woysko / radził się go / i takoby mógł ten wrzód sobie zlecony naylepiey odprawować. Temu taka dał rada : Jesli nie będziesz gniewliwy / a mało mówić / będziesz siła słuchał.

Temu który jest nad żołnierzem przełożony / furcja narabić nie trzeba : bo się wnet omierzi / y nie będzie miał żeglowych sposobie. Trzeba też wiecey słuchać niż mówić. Bo takiemu strytem być potrzeba / swe consilia tąć : a o cudzych / pilnie przysłuchując się w wywiadować.

Bedąc spreany / iesliby też Filozof iadał pieknie : Tak odpowiedział : Coż : abo rozumiesz / że tylko dla głupich przegolał mod zbierają.

Gdy mu radził Epikret Filozof / aby się ożenił / pokazywać mu że to pożyteczna Filozofowi / tym go potkał : Dajże ja mi coś z twoich / tedy się ożenie. Przecinając mu iż nie tu rzecz ożenić / że innemu do tego radził / tego sam nie wykonał. Bo Epikret ten też był nie żonaty.

## Krótkich Powieści

**PYTAGORAS** powiedział/ iż do Rzeczypospolitey na-  
 pierwsey sie prowadzo roślność/ zátym nasyćenie/ potym  
 gwałty/ á náosłátek zgnienie.

Ta tenże sposob/ zacny Historyk *Titus Livius* piše o Pán-  
 stwie Rzymskim/ záraz w Przedmowie.

Tenże mawiał: Jz to wielka náuka/ przez teora moze ciera-  
 pieć y potrzyć głupstwo głowieká nieumieistnego.

Spytány badac od iednego/ Kiedyby z białagłowa naylepiey  
 sie zabáwić y podigráć: tak powiedział: W ten záś/ gdy chceš/  
 aby síly ubyło.

¶ Nie próśno mowi *Virgilius Epigr: de Venere et Baccho.*

Vt Venus eneruat vires, sic copia vini.

Ják *Venus* ták *Bachus* głeku  
 Dymuie áil: Ba y wieku.

Tenże mawiał: Jz wieśke jest sumnienia szypánie/ niźli naya-  
 cieśke meki. ¶ W odrazení sumnienia seroko piše *lumenalis*  
*Satyri: 13.* między inšemi rzeżami y to przypomina:

Hi sunt qui trepidant, ac omnia fulgura pulsent.  
 Cum tonat, exanimes primo quoq; murmure cæli.  
 Non quasi fortuito nec ventorum rabie, sed  
 Iratus ea dat in terras, & vindicet ignis.

Badac spytány co by ludźi podobnymi czynilo Bogu: rzekł:  
 Nie tak dalece/ iáko prawda mówić záwždy/ y stáć przy niey  
 stáće nie.

¶ Kláuki *Pitágoresowe*

**T**rzygyn nabársiey móła być oddalone od głowieká/ niemoc  
 od ciała/ nieumieistność od duśke: Zlá zódza cielesna od  
 ciała: od *Utaśta* niezgodá/ od domu swar/ pospolstwo záś ode-  
 wszy.



### Księgi Piętej.

Wielich nieśmierności na oyc hamowano. Cnota po Bogu  
napierzeć musiała wzywać mówić: sama Cnota ludzie czy  
nie bliskie Bogu. Mówił też: Im się kto więcej gniewu chroni/  
tym go więcej nadchodzi/ y temu przynagabanie czyni. Tedy się  
sami na się pogrywamy gniewać/ gdy się na sobie gniewamy.  
Ale koniec gniewu jest posażek potęty. Tenże nie jest swobo-  
dny/ kogo wysoka myśl nadyma. Mąż też iże jest wyborny/ swy-  
my się wzywać sprawuje. Jakiż nie może być dobrym/ który  
sobie był złym. Dwie przyczyny są niewieście go plagu/ jedna  
z prawej ludzkości/ a druga z pochyłości a kłamstwa. Spytał  
jeden Pytagoreśa/ czyliby chciał bogatym być? Odpowiedział:  
Bogactwem gardzę/ bo ono z przodrozy gni. a słabość nie do-  
puszcza onego pozyskać. Widząc jednego w chorożym ubierze/  
a mówił rzeczy sprzeczne y głupie: rzekł temu: Abo mów rzeczy  
tu twemu odzieniu podobne/ abo się obleg w odzieniu równe  
swoim obyczajom. Gdy jeden Lotrzył Pytagoreśa słuchając  
rzekł temu: Wolałbym z niewiastami niżli z niedźwiedzami obco-  
wać. Odpowiedział mu na to: Wszak też widzamy że się i wnie-  
wola w błocie mazać niżli w gysłej wodzie. Spytał go ten  
co by było na świecie nowego? Odpowiedział: Nic. Drugi  
zadł/ co by była mądrość? Odpowiedział: Rozmyślanie o śmierci  
a/ bo wiem każdego dnia dusza z ciała wymusć ogłotawa.

**ARCESILAVS** filozof/ gdy go pytano/ co w tym  
było/ że od innych Sekt filozofskich wiele ich odda-  
wa do Epikurów: a od Epikurów rzadko który odda-  
wał do innej Sekty: na to tak powiedział. Co w tym jest/  
że z mądrów bywają trzebiency/ ale z trzebiency mądrzy nie  
bądźcie nigdy.

Q. Cóż to mieć/ że ludzie skłonniejszy są do rozkoży/ niżli do Cno-  
ty. A Epikurowie rozkożny żywot zalecali: Inży zadł filozo-  
fowie/ żywot cnotliwy. Tenże mawiał: Inż i tak gdzieś się

## Krotkich Powieści

**PROKOP** / tam musi być siła chorych: tak też gdzie wiele praw  
y Constitucij / tam wiele y występów. Nie dobry znak / gdzie  
siła sadow y praw co raz to przybywa. Już tam koniecznie mu-  
si być siła niesprawiedliwych ludzi. Bo y Jurystowie tak mo-  
wią: *Crescentibus delictis, exercebantur iura.*

**KLEANTES**, gdy mu ieden zádawał to / iáko by miał  
być leśliwy / tak ná to rzekł: tak jest zem leśliwy / y dla  
tego też bázno málo grzeşe.

¶ Dobrze tákie leśkanie / które odwodzi od złych rzeczy.

Gdy mu tem wrącano że był starym / tak powiedział: Rádci-  
bym się już pożegnał z tym światem: Lecz gdy quis to / zem gers-  
towy y zdrow / bądź przyjdzie czytać / bądź też pisać / tedy zno-  
wu zostaje.

**HERACLIT** Efeński powiádał / iż nie mniej trzeba  
bronć prawy wolności / iáko murów y ośiadłości.

Tenże mawiał / że wincer trzeba gásić krzywdy / aby pożarem  
do innych nie ślá / niżli gdy się zapali w Miesście.

Ludzie opácnego są rozumu: gdy się zapali / gásić bieżo: á  
gdy tego krzywdza y wyżuta z majątności / o to nie nledbáia / y  
w śmiech to sobie obracáia / iáko by do nich to pożarem przysć  
nie miało. Dobrze poeta mówi: *Horat. Epist. lib. I. Epist. 19.*

Nam tua res agitur, paries cum proximus ardet.

O cie gra idzie: już y robie biada:

Kiedy inż podle gore y sąsiada.

**EMPEDOCLES** obaczywszy iż iego sąsiedzi wielkie  
delicje plodzili: á przedsia kóstrownie się budowali /  
tak rzekł: nasz Agrygentinowie tak hojme używáia / iá-  
ko by intro mieli pomrzec: á zás tak się budúia / iáko by tu  
ná wielki żyć mieli.

DE



**DEMOCRITVS** powiadał / że ludzie skopi rownie  
tak żyją / iakoby pszczoły wstawicznie pracują / zgromadzą / iakoby tu na wielki żyć mieli.

pszczoły też też pracować / ale nie wszystko dla siebie pracują : czasem nie tylko miodu / ale y same wybierają. Także y ludzie scisli zbierają z wielkim wstawianiem. Co się pożywnego do rąk dostanie.

Sic vos non vobis mellificatis apes?

**Democritus** gdy był pytan / iaki jest rozdział między ludźmi a zwierzęty? Odpowiedział : rozumnie wymyślny. Przybicie także też jednemu milzaczemu chłopu rzekł : To od Młodych tylko masz / iże milczyś. Powiedał też / że słusniejszy jest w swych rzeczach skąpy być / niż z szkoda cudzą rzecz patrzyć. Szepose także potrzebuje lekarstwa / ale zysk szkody.

**XENOPHON** mawiał że w ten czas najwyższy trzeba służyć Bogu / gdy się człowiekowi dobrze powodzi / abyśmy gdy nieśczęście przypadnie / bezpiecznie y z dobra otucha / po ratunek do niego się wcielić mogli.

Ten tak rozumiał / choć był Pogańcem : ale dziś opak czynią Chrześćianie. Gdy się dobrze dzieje / o Boga nie dbają / y o miłośierne uczynki : ale gdy nieśczęście iakie albo choroba przyćśnienie / to dopiero chcą być nabożni / ale nie w czas.

**EPIKTETVS** Filozof powiedział / iż ci ludzie nie są obmierzłymi Bogu. Ktorzy w tym żywocie rozmaitych trudności używają / y iakoby z nieśczęściem zapasy chodzą.

**ANAXIMENES** obaczysz / że Król Alexander przy-

Władza z swymi Woytami pod Miasło Łamysackie z ta in-  
tencyą / aby ie zburzył: wyszedł przeciwko niemu / iako  
ten ktory też był Praceptorem iego. Alexander bedac  
też nadszede / że Anaximenes filozof idzie do niego przy-  
czyniac sie za Miasłem / w odwodzie go od przedsiębie-  
cia iego: zaraz wyjrzawszy go / y nie czekając potiby co  
mowil / rzekł: Przysiegam Anaximene / że żadnym spo-  
sobem tego nie uczynię / o co mnie bedziesz prosił. Co usly-  
szawszy Anaximenes / tak rzekł: Proszę Królu / iesli iaka  
laska mam w ciebie / abyś to Miasło Łamysackie zburzył.  
Obaczywszy Król że mu zabiecono od prosy / a przysięgi  
łaskę nie godzilo sie / roztązał Solmierzom odciągnąć od  
Miasła.

Modry zdródy jest pojetejny Wyćzynie / y nie wiele myślać,  
we wśysto potrafić omie.

CHILO Medrzec Łacedemonski spytałny czymby ludzie  
uczeni przechodzili nieuczonych? Odpowiedział: Prze-  
chodzą ich iadzieta.

¶ Dzon . żywałych ktorzy są biergli w naukach y w  
 chwale i w tymot prowadzą: Takowi pe-  
 nalisz do brey nagrody / za swe wciwne sprawy. Leż ktorzy o  
 cnoty nie medbają: ci nie mogą być tey nadzieie / aby się im sz-  
 ich nie postąpił dobrze płacić miło.

Gdy go pyrano/ co Bog czyni/ a ił powodził: Wysokie rze-  
 czyniła/ a niskie wywyższa. A Porozumiał według woli Bos-  
 tej/ ludzkie rzeczy/ to wyższe się wdzierała/ to zaś nadoł opas-  
 dała. Tenże nauczal/ iż się nie trzeba na żadnego powołać  
 słowy nieuczciwymi: Abychmy snadź mówiąc co się nie podoba/

Królestwo Pierwsze.

nie wysłucheli tego/ coby nas dołalo. ¶ Dobrze mówi na tenże  
sposób y Terentius :

Qui pergīt dicere ea quæ vult, audiet quæ non vult.

Pytano go/ coby było trudnego? Tak na to powiedział :  
Naytrudniejszy/ przy tajemna rzecz milczeć.

Tenże mawiał/ iż nie trzeba nikomu grozić : nie tylko dla tej  
przyczyny/ iż to rzecz niewieścia : ale też y dla tego/ że tak nie  
przyjaciel bywa przestrzeżony. ¶ Do tego słuszy y to co mówi  
Polacy : Kto grozi/ ten i przestrzega.

Z strony ożenienia tak radził : Żona poymuy średnia z młodo-  
ścią : abyś miasto żony nie wprowadził w dom takowej/  
ktoraby nad tobą chciała być pania. Dobrze napisał *Martialis* :

Vxorē quare locupletē ducere nolim,

Quæritis? vxori nubere nolo meæ. to jest :

Przechybim nie chciał małżonki bogatey poymować :

Chcecie wiedzieć? co w tym jest : niechciał iey holdować.

Powiedział/ iż do możliwości trzeba przyłożyć wkładność : a  
by sie nie tak dalece możnego bał/ ci którzy są pod regimentem  
jego iakoby go śmiali. *Oderunt dum metunt.*

Nauka aby młodzi starych w wzięwości mieli : żeby potym  
ich/ gdy też się starzeją dębity poważali. ¶ Starodawny to  
obyczaj/ wzięwość wyrażać Starym. A r *Lacedæmonij*  
kto wiano za to/ gdyby młodszy starszego nie wzięł. O tym  
małżby w *Księgach Trzeciach*.

Tenże mawiał : I tak się głowiek mądry ma wmiarkować :  
aby sie go podlechy nie łali; a zacniejszy aby nie wzgardzał.

¶ Co ieden Poeta tym wierszem wyrażil. *Ausonius* :

Nolo minor me timeat, despiciatque maior.

Gdy iednego wysłuchał przechwałającego się z tego/ iż nie miał



## Krótkich Powieści

nie jednego nieprzyjaciela: wnet mu rzekł: A przyjaciela czy masz  
żeś aby jednego. Rozumiejąc iż nieprzyjaźń a przyjaźń nie da  
leko sobie wodzi.

Tenże naogół: Jj gdy kto komu dobrze uczyni/ nie ma tego  
sam głosić/ ani wspominać. ¶ Niektorzy też są niżemni: je  
kżo co dla kogo uczyni/ to każdemu powiada/ a czasem wy  
mawia. A też swoę uczynność wniwecz obracają.

Powiadali też: Jj na wszelakie niebezpieczeństwa y trudności nayle  
pnie lekarstwo/ mieć serce stateczne/ a przyjaciela wiernego.

Tenże mawiał: Jj kto chce hanować zdrowie swe / ten za  
wszdy ma pamiętać na śmierć.

Bdąc spytany: Jakaby starość była naylepsza? Powiedział:  
Ta naylepsza/ która jest podobna młodości. Ktorzy się hanują/  
z młodu ci miewają lekką starość: prawie podobną młodości.  
Leż ktorzy sobie starają zdrowie w młodych latach/ zbytku  
mi y inşymi rzeczami nietrzeźwemi: ci wbytko starość swoją w  
staniu trawić muszą. Tak iż drugi wolalby co rychley umrzeć/  
niżli być napoly umarłym. Jako y Poeta pişe Cornelius Gallus:

Morte mori melius, quam vitam ducere mortis,  
Et sensus membris sic sepelire suis,

¶ Chilo gdy był pytany/ co by było szęście? Odpowiedział:  
Jest niemierny Lekarz/ bo ich zaprawda wiele omyła. Wła  
gał też tego: Przyjaciela raczej smutnego namiedzić/ niżli w  
szęściu bédącego. Lepiej głoda cierpieć/ niżli niesprawie  
dliwie żyć/ bo głoda raz cię tylko zaśmuci/ ale żyść zły długo  
trapić będzie. Z niebezpieczliwego się nie załamiewaj. Uż sie w  
swoim domu dobrego gospodarstwa. Jezyki em nie przechadzaj  
rozumu. Wład gniewem panuj/ ale rzeczy nie możnych nie żaday.  
Prawu baci poddany. Żeali też o kim co mówiac uslyysz/ za  
chowaj to dobrze w myśli swojej: Na kaniemiu abo na oselce  
złoto y srebro prawie poznasz/ ale dobrych ludzi sam rozum do  
świadcza.

## Księgi Pierwszej

świadek. Gdy w sadzie nieprzyjaciela sędziś / tak sędz aby  
prawa zachowane były.

**A**VREOLVS filozof gdy go pytano / iakaby żona nay-  
lepiej poiać / czy uboga / czy bogata? taki dal response:

Uboga wychować trudno: a bogatey obygacie cierpieć / test  
iako ieno piekło.

**C**HRYSIPPVS, gdy chciano od niego wiedzieć / Cze-  
muby niechciał na sie wziąć rzadu Rzeczypospolitey:  
Te dal przyżyne:

Dla tego / iż tesliby ja sie rzadził / niepodobalbym sie Bogu: a  
teslibym rzadził / dobrze / tedybym sie niepodobal swym ludziom.

**K**LEOBVLVS Medrzec powiadał: iż ten który fol-  
guie złym / bärzo sie czyni dobrym.

Tenże mawiał: Jkto sie z bogáci ze złego nabycia / ten dlugo  
być panem nie może.

## Smysłne Nauki jego

Przyjacielowi dobrze czyn / aby tobie tym lepszym przyjacielem  
był. Nieprzyjaciela zaś paterz abyś czynił przyjaciela. Wias-  
tey sie strzedz mamy zawisci przyjacielskiej / niżli śidla nieprzy-  
cielskiej / bo śidło nieprzyjacielskie ławne iest / ale zawisc przy-  
cielska skryta / a niespodziewana ku skodzeniu. Gdy chceś wy-  
nść z domu / pierwej sie rozmyśl co masz czynić / a żywot swoy  
dobrze postanow. Nihiluy nauka / a nieumieistości sie wary.  
Niastru radz co co iest użytecznego. Własność enoty iest i żyć  
pomociać / a niesprawiedliwosci sie wystrzegac / panować  
nad sadzami / a z niewiastami w towarzystwo nie bywać / ani  
sie z żadnym swarzyć. Nie poźmieway sie z ubogich / bo w nich  
nienawisci bodzię. Gdy bogatym zostaniesz / nie pych sie / a  
Gdy z ubożesz nie wystkay sobie.

## Krótki Powieść

**PERIANDER** Medrzec zwykł był mawiać: **Jż** nie  
jest straszny wielom, wielu pierzej musi y sam być.

Tenże powiadał: Zeim to bogatſzy tym jest frasobliwſzy.  
Zad y Poeta mówi: *Iuuenalis Satyr: 14.*

**Tantis parta malis, cura maiore metuque  
Seruantur, misera est magna custodia casus.**

Tenże mówił/ iż gśu ſzczęścia nie trzeba ſię podnosić: zaś w  
nieſzczęściu/ nie trzeba rozpagać.

¶ Pospolite gdy ludſie w ſzczęściu bujała/ inſzych lekce po-  
wajała: co im napotym bierz wadzi: gdy ſie im noga powinie.  
Zaś gdy co przypadnie przeciwnego/ zaraz o ſobie zwospia.  
Lecz naſley w ſym rady ſłuchaj tego Filozofa/ Ba y Poety:  
*Horatius Odorum libri 2. Ode 10.*

**Rebus angustis, animosus atque  
Fortis appare: sapienter idem  
Contraheſ vento nimium ſecundo,  
Turgida vela.**

**Wzrostki jego te ſa:**

**K**toſy chce bezpieczniej okrutniſi ſtroić/ ci mała dobroćta/  
ani odgentem buznym ſię porażać/ bo dobroćta/ ieſt pokoy/  
a okrutniſtwa zły zryſt. Rzeczy złych a mierzonych nie miluy/  
ani mów. Lubościſz rzeczy barzo odmienne, ale ſzczęcia wiec  
ganie trwa. Nieſzczęcia ſwego nieoſta wiaj/ żebyś zad nie-  
przyjaćielom porciech nie dał. Każdego ſobie zachowaj/ a nie  
dróg nikogo. Cóż miła tego ſię trzymaj/ a gwałtownych nie-  
cz, ſię wyſtuzegaj. Wierſzemu Panu nie przecz ſię. Dobroć odo-  
dajay a nad nad nim lutość w byu ar. Z wadromy obcuy/ a  
domy w powaſeniu wielkim miew. Rzeczy ſprawiedliwey na-  
ślady/



## Księgi Pierwsze.

śladu/ nie lada o co sie prawu. Strzeż sie przyjmować / a nie  
chay co na cie należy. W gas odpowieday / a to czyn zebyś nie  
żałował. Nikomu nie żayżry / a nade wszystko strzeż sie potwa-  
rzy. Dobrze zasłużonych hanny / rokoszy sie waru. Odmien  
wola gdy w czym zbladziś. Przyiaźni strzeż nade wszystko. Nie  
dowierzay gasowi / cyn wzciwość starcowi. Nie żaluy lada  
zego / Niey haźność na sie samego. Wiedzac sie być ośmiertel-  
nego / przeto niepokładay sobie żywota długiego. Tak sie vchro-  
niś wiele z tego / y nauczyś też drugiego. Wszak bądź ośzedny  
takobys długo miał żyć / a nikogo niechciey proźnić. Nabyway  
dziatek z wzciwoey żony / aby im nie przymawiał żaden. W ta-  
zdey rzeczy gasu zekay / a słowem sie nie wymyślay. Tak daruy /  
zeby z pożytkiem było / by cie piskne słowo nie omyliło. Nie va-  
ragay umarlemu / ani w niebytności komu. Chcepli sobie zwa-  
żnić tego / pamiatajże sie sam strzedz tego. Mąż sie o wiele rze-  
zy starać / wśak tego ku sercu nie przypuścić. Day pokoy ta-  
zdemu / a nie przykrz sie żadnemu.

**SIMONIDES** gdy przybył do Hieroná Krolá Sycy-  
liyskiego / widzac go być człowiekiem mądrym on Pan /  
miedzy innymi rzeczami pytał go / Co jest Bog ?

Wziął sobie na rozmyślenie do trzech dni : gdy te wysły / a  
Krol wspominał sie resposu / ięszce sowi to wiscey gasu chciał  
mieć *ad deliberandum*, A gdy Krol pytał / gemuby tak długo o  
tym myślił : rzekł Simonides. To w tym jest : Jż im wiscey va-  
ważam v siebie co by był Bog : tym mniej rozumem poymuis : a  
im dluzey o tym myśla : tym mi sie zda być rzecz trudniejszy.

Tenże Simonides. gdy go ieden pytał / co lepszego głowieku-  
Odpowiedział : Dobre sumnienie. Jęszce / co nagoręg głowie-  
ku może być : Rzekł : Drugi głowiek. Pytan ięszce był : Kto jest  
prawie bogatym : Odpowiedział : Człowiek łakomy. Tak też /  
co za posag nawiechy białey głowy : Odpowiedział : Czystość /  
a wstyd. Pytan Ktora jest następny głowiek niewiasta : Rzekł : o

## Krotki ch Powieści

**P**ater: si mówić Paide sie wstreda. Zasia/ pożył poznac msa-  
drego: Odpowiedzial: Który nie skodzi chociązby mogł. A  
skalonego pożył poznac/któryby chciał skodzić/ a nie może te-  
mu dosyć wżynieć.

## Domyśli te iego sa:

**B**łapieżnicy jest milzeć iuz mówić: Bosmy wydalili ze iaden  
dla milzenia ku hanbie nie przedyć: iedno przez mówienie.  
Niewinny nikog w rzeczach przeciwnych. Świadomości swo-  
iej nie zemdlay: Dociężenie zaisze jest niewinnemu nie sprawies  
bliwie cierpieć: Szgascie niewinnemu snadnie opuścić, ale do-  
bra nadzieta nigdy.

**G**ORGAS LEONTINVS spytany bedac/ iakoby  
przyşedł do takiego wieku: że miał lat 107. Odpo-  
wiedział: Takem przyşedł: żem nigdy deluciy nie żążywał/  
ani wiedzenu/ ani w inşych rzeczach.

Gdy go pytano/żemuby mu sie iedze chciało iść na tym świecie/  
cie/ponieważ sie iuz był doszec nazyl: tak na to rzekł: Dla tego iż  
nie mam co wyssować na swa starosc. Czc. de Senect.

Tenże gdy iuz był bliżsi śmierci wcişył sie nieco/ a przyiaciele  
wykaligo/ coby czynil: tak im powiedzial: Już mi sen sie strze-  
swey porużać pożywa. Śmierć siostre snu nazywając/ dla tego/  
iż nie maś mi tak podobnego umierlemu/ iako głowiek spiacy.  
A tu temu/ iż ci żorzy leś to konia/ tak schodzo/ nie inaczey iak  
koby też rşnal.

**A**NACHARIS byl Tatarzynem/ lecz rozmilowawszy  
sie nauk wdał sie do Athen dla filozofiey/ y został filo-  
zofem, co rzadko z Tatarzyną bywa.

Tenże gdy pytano/ iakoby te s. bte ptiastwo obmierzić mogł:  
Odpowiedzial: Tym sposobem obmierzi/ iakali s. bte zawşdy be-  
dą przed oży wysi. wował, ludzi ptiastych sprosne obyçcie.

Tenże

## Księgi Pierwsze.

Tenże pytał/iakoby mozże deski były v okretow: a gdy mu powiedziano/iż nie wiacey iedno na trzy palce: na to rzekł: Tak też daleko są od śmierci ludzie/którzy morzem seglują. Gdy go ieden pytał/ktorychby ludzi wiacey było, czy żywych/ czy umarłych: tak mu powiędział: Powiem/tylko mi wprzód powiedz/tych co po morzu seglują/ w których liżbie kładziesz: Temu który się z niego wrogal/ że był rodem z Tatar/ tak powiędział: Mnie wstydem jest Wygryzna mors: ale ty wstydem jesteś Wygrynie swey.

**SILRATO** Filozof/ gdy mu powiędziano/ że wiacey słuchają go/ coo vgnio w miał Menedemus niżli on/ tak na to rzekł: To nie dziw/ że wiacey tych którzy się chcą myć niżli tych którzy się chcą bić. ¶ Datac znac/iż dla tego wiacey vgniotu Menedemus zwabie mogli do siebie/ że iego Regula była lekka/ a Strach nowa trochę ciężka.

**EPICURUS** mawiał: Jeśli iako natura potrzebuie żyć bez dzieł nigdy v bogim nie zostaniesz: ale jeśli wedle swęg zdania nigdy bogatym. Pospolicie mawiało: *Natura humana paucis contenta.* ¶ Ten Epicur usadnego ratania abo polsaci nic sobie nie ważył/ mówiac: że małe cierpienie znośne jest/ a wielkie nie trwałe bywa. Imienie/ dośkońszenie/ y zdrowie ciała/ a nie cnota y cni doo: są. Całe y zony/ y na żywym na doołym dokonaniu zależą. Pożatek zdrowienia jest grzechow poznanie/ a o śmierci rozmyślanie. Tróścacie nie daćco nauka oez grzechu żyć. Wielkieżby gniew błażenstwo przynosi. Godowanie/ z niewiaściami obcowanie/ y inne rzeczy ku godom przynależące/ w śela żywotowi nie przynosi: ale vgniewe rozmowy/ y skromne na godziech w iadle/ y picciu używanie.

**TIMON** obaczył/ iednego/ że się każdej rzeczy dziwoował/ tak rzekł do niego: Taką rzeczą y temu być się miał dziwoować: że choć tu nas trzey/ a widzy v wśytekich rzeczach tylko trzyosv. ¶ Bo Timon y vgen iego Dioscوريدes byli iednoocy.

**APOLLONIUS** zacny Filozof/ gdy go pytał Krol Babiloński



## Kreticki Powieści

**M**/i takoby mogli bezpiecznie panować: taką drogę do tego wskazał. Jeśli/przy/ wielu wześci y dobrodziejstw y swymi dewintu-  
iści a nie wielom zwierzyć się badzie.

**ARISTON**, gdy pochwalono Kleomensa/ takoby mądrze miał  
odpowiedzieć na takie pytanie: Coby dobremu Krolowi  
przystало gynieć: iż powiedział był: Ze przystoło przyściółom do-  
brze gynieć/ a nieprzyściółom zle: tak iego mowy potćoszał: W-  
owżem daleko przystoynieysza przyściółom gynieć dobrze/ a nie  
przyściół przywieść do potćednania.

**DEMETRIUS PHALERÆUS** Ptolomeowi Krolowi Egipsa  
Ksiemu radził/ aby się kochał w czytaniu ksiąg potrzebnych:  
ten pożytek y tego pokazuie: Iż ciego nie śmiecia Krolowy  
Książatom przyściółe mowieć/ na to sami gąstokroć nabrno gą-  
sto księgi czytaie. ¶ Księgi są iako zwierciadło: choć nic nie-  
mowia/ iednakże bezpiecznie każdemu Człowiekowi wada y  
makula iego pokazuia.

**EPIMENIDES** Mądrzec Kretenski/ gdy czasū iednego Krol  
Perski chcąc iego pokusić/ żeby wmyśl swoy odmienil a Ku-  
niemu przysłał/ posłał mu wielko summo pieniadzy: Postrowie-  
trafili gdy obiadował/ on kazał ich do siebie puścić: a iedząc  
oliwo tak z nimi mowil: Słyście obietę ten zdrayce czuie/ przez-  
toż: odnieście zaś pieniadze Krolowi: Bowiem pieniadze/ ias-  
komemu są męka/ swobodnemu cześć/ a zdraycom śmierć.

**APULEGIUS** Mądrzec Ateński był/ ktoreg nankiere był. Ucie-  
Bogu nie iest podobieństwo/ iedno maż dośtatego rozumu.  
Ludzi mamy tak rozeznawać: iako konie gdy kupujemy/ bo nie-  
na siodła ani na wzdry pogladamy/ ale na nogi pilnie się przy-  
patruiać/ aby był sposobu pięknego/ biegu prędkiego/ a do cią-  
gnięcia mocny Tak y po ludziach/ nie patrzą hachowaneg odzie-  
nia/ ale pożyrszy iaki tam iest wewnątrz. Bo infa iest co przyro-  
dzenie dało/ a infa co szczęście przyniosło. Przyrodzenie/ rozum/  
dowcip/ ale szczęście/ rośkosy/ sława y bogactwa dawa. Szczę-  
ście zaś iest miasto mądrości zawiśnego imienia 6 zasných rodzi-  
com.

## Księgi Pierwsze

cow pożywa. Będzieśli bogaty/nie wierz sięgając: jeśliś młody/  
bądź się wnet stary. Jeśliś piękny/pożekaj mało/ bądź się taki/  
Ale kto jest wgonym/ a mądrością obdarzony/ tego chwal/ bądź  
se stary/ albo młody: gdyż tego nie ma oycą dziędzićnego, ani z  
przygody/ albo też od światła odmiennego. Wbośtwo wzięte  
nalepiey miastą rzadzi y sprawuje/ gdyż ono jest mistrzem wszy-  
stkich rzemiośł/przetoż wszelkiey sławy godno/ y od wszystkich ro-  
dzajow wgonie ma być. To wszystko w Arystotelesie było spra-  
wiedliwe/ w Platonie dobrośliwe/ w Epimenidzie wdane/ w  
Sokratesie mądre. Takowa też chudoba ludu Rzymskiemu Cea-  
sarstwo z przodku rzadziła/które potym pycha z dostatku y ma-  
łostności ku upadkowi przywiodła.

**H E R M E S** Mądrzec Egipski/który w Trismegistus był zwa-  
ny/ w Athenach przebywał/ Platonow wżen był. Ten sto y  
oam wśi osadził/ a te wszystkie ku Zakonu Bożemu/ przywiodł  
do uznania prawdy/ y ku wżądzeniu światła/ a ku zachowa-  
niu sprawiedliwości ludzkie ktorekolwiek mogli swa nauka przy-  
wodził.

### Ktorego to Powieści te są :

**K** Toby się chciał mądrości trzymać/ ten się ma z tych wżynków  
wysstrzegać. Waruy się tych którzy nad prawda panują. W-  
bośtwo z dobrymi wżynkami wiecey miłuy/nizli zyst z grzechem:  
Zachować w radzie tajemność/ jest wielka dobroć. Nie rozwi-  
szuy teżyła przeciw nieprzyjacielowi swemu. Waruy się towa-  
rzystwa złego/ zązdrościwego/ rozpustnego/ igrasow/orasow/  
gniewliwych y nienmielnych. Niechciey zayrzec złemu/ kiedy  
mu się dobrze powiedzie. Zle słowa niechay nie wychodzą z ust  
twoich bo by to była twoja niemądrość. Cierpliwosć jest od-  
puszcic w ten czas gdy byś się mogli pomóc. Ktorekolwiek w po-  
ściwosć mądre ma/ ten sprawiedliwość miłui a dobrze czyni.  
Niechay ten jest na tym y na onym świecie/ kto nauka y ma-  
drość opuszcza. Lepszy jest swobodny w nauczaniu nizli w bogac-  
twie. Wielka lutość jest nad głupimi się żmłować. Nabeśpieg



## Krótkich Powieści

Gnieyby jest ten kto bez grzechu jest. Nie może prawde doskona-  
lego rozumu być / Kto nie wzystości nie zachowuywa. Swiat  
tym gardzi / Kogo pognie w pojeźnoci mieć. Lepiej się same-  
mu siebie karać / niżli od innego. Wszytkie rzeczy zagina / krom  
dobrych wzynkow. Wszytko się może zmienić okrom przyrodoz-  
nia. Wszytko się może naprawić / krom zleg wzynienia. Wszytko  
się zmieni / krom onia sadnego. Bład młodego głowicka wiele  
innych kazi i zawodzi. Ksiązatom a panom słuzna jest / jeoy ob-  
mowcom i pochlecom w siebie miejcia nie da wali. Lepiej jest  
głowickowi być nieplodnym niżli synym mieć nie obyjayne. Nie  
wierz temu choc powiada / zeby był miłosnierem prawdy / kiedy  
przeciwro niey co czyni albo mowi.

**PLAUTUS** poeta Rومیcki / wżen. Tulliusow ten nie miał c-  
inney zabawy / Komedie, to jest rozprawy oopzawo ludzkich  
śladach / a był barzo wymowny. ¶ Z Pijmatego ce Klaui wy-  
brano: ¶ Pieniadze są przyczyna kłopotu. To pierwej dobro /  
kto przyswym dobrze zostac żada. Jesli zaślubd się za zapłaty  
nie zadamy / sami siebie oklamujemy. Co to dziwnego jest i-  
sli ten który ci zna toba gardzi / a ten ci miłu e który ci nie  
zna. Ku przyiacielstwu y tu wierze blazna n.e przyimuy. Za-  
dnemu się w towarzystwo wielkie nie woaway / ant też zbyt-  
słobność wzyte zna jest / do iestliwys / n.e barzo osobnymi byli /  
nie mogli byśmy zarowno wшыtkiego ciepieć / m.n.eysemi gars-  
dzac / a wistę w nienawisci mając / takież z rownemi nie mogli  
byśmy się zgodzić.

**VARRO MARCUS** Wymowca Rzymski / Był mąż wżony  
a rozumu ostrego / y we wśech rzeczach świeckich barzo do-  
wcipny. ¶ Z Ksiąg tego tu rzeczy niektore pożyteczne polożo-  
ne są. ¶ Jednemu przeciw wшыtkim zmyślać jest blażeństwo.  
Dar iakt / Kto wiek jest gdy nie bowa wozie cyny / nie pogytay go  
za dobrodziejstwo / ale za łup. Wierziono jest dusać w dawaz  
niemale więcej za dobre odpłacać. Wziyaciele bogatych są ple-  
wy podle ziarni. Chcepli przyiaciela spróbować / pokaż mu się  
snu.



## Nalegi Pierwsze.

śmiertelnym. Zgoda obydwaj dobre spolu potwierdza/ a przeby-  
wających spolu rozumy naprawia. Nie byliśmy wbojzy gdy  
byśmy niewiedzieli co jest wstwo. Nie wiedzieć lepak co jest  
wbojstwo/ jest przysięgą ku wielkiemu państwu. Nie jest nadzany  
jedno ten kto się nadzany domniemawa być. Nie wielcieg ten  
czycie nie może/ kto nie nie mówi. Żaden lepak rozumemu nie jest  
ciężki jedno ciachu daramotrawca. Nie to jest przesądzie które zso-  
ba niedze prawnoś.

**X** **Y** **S** **O** **S** Mledrzec/ którego nauki te są: ¶ Jaki chcesz być  
gdy się Bogu modlisz/ takowy zawię bądź. Jakie chcesz ku  
sobie swe blizni mieć/ takim też ku nim bądź. Co zaś dobrego  
czynisz/ wiedz że to od Boga jest. Nie sobie drogiego nie poklas-  
daj co ci lotr odiać może to tylko za dobroci twojej co jest Bogu mi-  
ło. Odzienie dusze twojej wiedz że jest cięlo twoje/ przetoż to zaś  
chowaj od zmagania. Dusze śmierci nie zatraci/ ale żyj żywot.  
Wszystkich nie każdemu zwierczaj. Mledry miłuje Boga/ a Bóg  
dusze mledrego.

**S** **E** **C** **V** **N** **D** **V** **S** Mledrzec który w Athenach był/ Nau-  
ki te to pisał.

Coby był świat/ pisał: Świat jest nieśkończony okrąg/ wi-  
doma postawa/ wyobrażenie rozmaite. Morze zaś jest oblanie  
świata/ zwiątek całego przrodzenia/ śmiałość żywota/ pro-  
blemie/ rozdzielenie Krolstw/ gospoda wód/ studnica chmur.  
Bóg zaś jest myśl nieśmiertelna/ nie wymyślona wysokość/  
podstawa wszystkich rzeczy/ oko niezwuciome/ wśrętko zbierzas-  
cie/ światło ludzkie. Niebo jest kula taczająca się/ strzechy nie-  
dostagniona rę.

**G** **A** **L** **E** **N** **V** **S** Lekarz znamięnity którego Nauki te są:

¶ Młota głupiemu nie nie jest pożyteczna/ ani też rozum-  
temu przynależy kto go nie używa. Ciałowi powyzszony/ tedy  
rozumie się sprawuie/ gdy sam siebie pozna/ bo to jest nawiat.

## Krotkich Powieści

**M**ądrość samego siebie poznać / żeby młówaníem sameg<sup>o</sup> stę-  
bie człowiek nie był oblamany / też aby mniemał sie być dobry/  
nie będąc nim. Jako niemocny potł żyw iest / zawsze lekárstwa  
patrzy / żeby tu zdrowiu przyšedł / tu ktorému doskonale przyšć  
nie może.

**SENECA** Rordubenski Mędrzec Maż wżony / przed  
tym zwány Lucius Anneus. Ten nauki niektóre z Ksiąg  
iego wybrano :

**M**ądrá y kárání czyni dobre obyczáie / y wyrozumieć sobie  
dobre káždy kto sie wzy. Bo dobra zwykłość to precz wyżenie  
co złanabrała. Wiele ich krózy sa żywota rozdzielnego / śmierć  
niepewna zrowna / przetoż káždy dzień iakoby poślednie roz-  
ządzenie zrzadzenie być ma. Łakomstwo stárego / mostkiem  
dłiwu iest podobne. Pokoy z ludzmi / á z grzechami waleś młey.  
Infernu zawsze bądź w nieznaíomości / ále sam sobie nigdy.  
Snádniej sie Mężowi w bogiemu potępienia wstrzec / niż bogá  
temu zawiści. Początek zbawienia iest grzechow poznánie /  
wszystkie rzeczy tu niechay sie z uczynkami twymi zrowná / boć  
ten rozum nie iest prawy / od ktorego sie uczynki od rzeczy dzie-  
la. Jako krok mierny bázgo przystoi mązowi mądremu / rák też y  
rzecz mądrego ma być poważna á nie nagla. Wszyscy ciągniemy  
tu radości / ále odkadbyśmy tey mogli pewnie nábyć / niewiemy.  
Mądry lepák nigdy bez radości nie iest / a radość sie takim nigdy  
nie rodzi / iedno z cnoty á z nauki / rákwa też áni sie kázi / áni sie  
mieni / bo czegoć szczęście nie dáło / tegoć nie odeymie. Przed  
stárością sobie rozmyśl / abyś dobrze żył / á potym abyś dobrze w-  
marł. Kto rad zbywa wrzedu / ciężkie brzemiś z siebie skada.

**BOETIVS** Mędrzec Rzymski y Mieszcżanin / Ten był  
maż státeczny á miłośnik sprawiedliwosci / rad sie zá-  
stawiał przeciw gwałtownikom czyniacym krzywdę w-  
bogim. **Domysły iego Przykłádne.**

## Kłagi Plebsze.

Trudność nauki głowięta każdego/ pilności odmierzają  
na bywa. Madrość żadnemu mało albo nie bez sprawiedliwości  
ści pożyteczna. Taż umieśtność bez mądrości bardzo mało albo  
nie nie płatna. Kto nigdy wciemnie nie był/ też mistrzem nie bę-  
dzie. Nie jest goźien nauczyciel który karania a nauczania mi-  
strzowego nie przyjmie cierpliwie. Wino mierne używające ro-  
zum ostrzy/ ale nie miernie pije/ rozum y zdrowie kazi: Smysł  
zaczny pamięć wyraża/ zapomnienie zaś głupstwo przynaję. Bez  
wstawności żadna Nauka nie może być zachowana. Miernie  
nie rzemiołło jest zawsze cudzego gospodarstwa używać/ a swe-  
go nigdy. Madrość jest Mistrzynią wspaniałych wgniew cnot.  
Ktędy które się od mądrych iawnie dyleta dobre są. Kto już w  
niebie siedzenie y mirosce odzierzał/ ten się już wypowiedzenia  
nie boi. Cokolwiek rzad opuści/ to Łonca dobrego nie dogeta.  
Szczęście symfolguie/ które myśli ofiaruje. Maż mądry nie tyle  
po o pogatek się stara/ ale y o dokonanie. Łasomstwo czyni lu-  
dzie wzgardzone a zawisne/ ale szkodroliwość przyjemne.  
Szczęście nam tego nie może dać/ co przyrodzenie odeymie. Przy-  
rodzenie nie wiele potrzebuje. Imięnie które ma/ gęsto tu pło-  
dzie przywodzi. Jesliż bożęni Bożey nie badzie/ wyrytek świat  
zagnie. Miał ludzka od przyrodzenia zjadze swej Łu dobre-  
mu się nachyla/ ale błod szczęścia nie omyla/ y jędza też zwodzi.  
Żadna niemoc nie jest tak szkodliwa/ jako nieprzyjaćiel domo-  
wy. Miedzy mądrymi nienawidzi nie ma. Oby ludzie rozmy-  
ślali co mają rozmyśleć: Rozumieli/ co trzeba rozumieć: Wi-  
dzieli/ co ma być widziano. Stępieli/ co mają słyszeć: a gęni co  
ma być gęniono/ we wspanby powolność mieli/ a nigdy sobie  
przeciwni nie byli.

**P I S T V S** Filozof Sekty Pythagorskiej/ gdy go pytano/ co-  
go by przystało proci: bymowi: a komu by słusnie rozkazać  
dbywał. Takina to dać response: Temu powołaniem mówić/  
ktorego mowa przeniesć może taki pożytek. Leć takiemu naye-  
lepiej milgęć/ ktorego mowa może komuś ołowić zapłodzić.



## Krotkich Powieści

Gdy pytano kogoby rozumiał być nagłupym? Tego który śla mowi/ a nie krzyczy. Bo nie tak ten głupi co tamienami rzuca: iako ten co prosiar słowa wypuszcza z gęby. ¶ A nays medysentem ktoda śla mowić/ gdy tego bazy być je nie potzes ba. A coż mużowi: Bo polimilgy/ iako iolwier wydlie. Gdy głupia mowa/ ctebte na krych podk. *Ubi non est auditus, ne est fundas sermonem, Sermo est iudicium animi.* Tenże spytany/ od kogoby dzieci naysbarzicy hamować trzeba? Nawiacey trzeba Rodz: row o to sie ślrać/ aby dzieci swe w enoty zaprawiali/ a wśelakie występti aby im obmierzyli. Bo dobry Rodzic rażey tego ma zżyć/ aby syn tego ugcwianmarł/ niżliby miał żyć w zley sławie. Temu gdy zadano: Coby wołał gdyby przysło wybierać. Czy prawda mowiac/ na gvm śkadować/ czyli mýac sie z prawda/ a ztad mieć pożytek? Człowiek mýniacy enoty/ zśawśe badzie wołał śląc przy prawdzie/ by też przebrać: niżli kłamstwem nárabiac co ugonić. Bo to niepodobna/ aby sie klamcy dlugo śzazćić mýło. Zśś spytany badac/ iakoby do tego człowiek mógł przysć/ żeby żyć w potkciu? Ta ba! rade: Spokornie żaden nie może prowadzić żywora swego/ iedno ten który sie strzeje zaciągów/ y nie wdaie sie w rozmaite sprawy. Bo gdy sie nązbiera wiele spraw/ muśi nie dosypiać one bñwigaćac/ y wielkiego ślarcania przykładac. Zągym następnia wielkie molestye y fcygi. ¶ Pielna to mieć myśl wolna. Bez ktorey być nie może ten który zabente w rozmaite zaciągi. Woiney godiinki nie ma/ nie dobp/ muśi sie wlozyć to tam to sam/ nąwáli na sie długow: wyglada Krehytorow z poswy: muśi obicowac zlor: pory/ a nie ići sie. A pot qśś nie dopiawşy na co se wśadzi/ to sie gryzie sam w siebie: Zątrm wpada w choroby: a potym y śmierć zągryzie/ a żona y dzieci w ubośtwo w prąwi. Bo Kredyt rowie wkręśo o zbiora.

Jednemu Filozosowi Thebaniskiemu/ gdy przybył do Athen/ gdzie był śek ludzi ugcanych/ a zadane mu były te Quesſye: nąrazda tak odpowiedzial. Spytany/ co za przyczyna tego/ że  
wielk.

## Różni Pięćset.

Wielką złość bywa w białych głowach: poniaś z nabitych  
wstydlive: Nigdy/ pry/ Białagłowa nie bywała: iedno są  
ktorey swej woli siła: a wstydu mało. ¶ Białagłowa gdy sobie  
wstępy pozwala niż przystoi/ swej woli się nabrawszy: wstydu  
straciwszy: wszystkie złość obrzydła do siebie wprowadza. Dla  
tegoż sąwieszá dawnego wieku na wodzy ich trzymano/ y zą-  
whe w wielkiej karności y pod podługienstwem były od wro-  
dzenia/ aż do ostatniego punktu życia. Potem Pannami w Rodzi-  
com w Łazie: śledzą za małą/ w małżonków: gdy owdowiałaby/  
pod Opiekunów władza. Teraz są im matki bardzo siła/ a ma-  
łowie nierozsądni niemal wszystkiego pozwalają; rozpuszczają  
wodzię/ zaprądom y affektom/ przykło do tego/ że się bardzo po-  
psowały. Są na to Questia: Czemu y mądrego czasem oszuká-  
ła? Tak powiedział: Mądry/ pry/ nie da się oszukać: iedno cza-  
sem go ten wlagodzą y podeydzie: ktory mówi chędogo y dobrze/  
ale źle myśli. A na to: Czemu wiele Przełożonych na pier-  
wym wstępie/ bardzo chędogo się rzadza na Państwie: a potem  
corazto gorzej? Dla tego/ pry/ z początku dobrze się popisują:  
bo są słabe i tacy y dobrej natury/ a ząs potem dla tego się psu-  
ją: są nie mają nikogo ktoby im był hamulcem. ¶ Pospolicie  
Państwo: z wrodzenia bywają zbyt dobrymi. Lech gdy wstąpią  
na Państwo/ a nie im prawdy bezpiecznie mówić nie śmie: że  
by ich łaski sobie nie naruszył: Ku temu gdy trofia na pochle-  
bce: pod czas się wnoszą. Nero Cesarz Rzymski przez pięć lat  
tak się we wszystkim zachował/ że nie było co zganić. Ząd mo-  
wia: *Quinquennium Neronis*. Ale potem iako siła broił/ Tyrans-  
ko y wpetęgnie/ o tym wkręsy/ co Historyki czytają dobrze  
wiedzą. Na to ząs gdy pytano: Kogoby się nabarżesz przez  
bą śródzić? Nie maś/ pry/ wistęgo nieprzyjaciela/ iako tego/  
ktory co widzi w ciebie/ to on obiecomal mieć w sobie. *Compe-  
titores, emuli*, tedwie kiedy do wojednania przychodzą/ ząwhe  
grzyzo wredziłá. A na to Questia: Przez stárodawni ludzie  
bywali Mądrzy/ a teraz trudno o takie? Tak powiedział: Tak

## Krotkich Powieści

leż przywina tego / Dawnych naywiecej skazanie bylo zeby  
miec. A teraz niechcy wshytko wsiadowanie na tym / zeby miec.

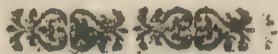
Tenże spytany: Ciemu sila raki / co naywiecej lat przepro-  
dzila niespokojnie tytac: a tych barzo malo / co sobie plubyli ży-  
wot spokojny: to dal przywina. Tutez nie jest niespokojnym /  
jedno ten / ktory sie w gania za cudziemi rzeczami / a swoich nie p. le-  
nuie. ¶ Nie prośno rzeczono: *Nostra plus alius, nabis aliena pla-*  
*cent.* Curiosus a Polipragman malo sprawi. Bo wttraciac sie  
importune w cudze sprawy / swoich zaniedbawa: a cudzego  
pragnac / do warcholow przychodzi.

Stadby poznac gdy wpad wiści nad ktora Rzeczypospolita /  
gdymu zadano / tak powiedzial: Ta sie R. P. do wpadku spies-  
zy / gdzie mlodzi w lenistwo sie wdali / a starzy w rozmaite wy-  
stepi. ¶ Mlodzi zawze ofiarowana na to / aby sie cwigyli w  
Rycerskim dziele / aby szabl. slawy dobrej / broniac  
Oczyzny / nabrywali swemu narodowi. Starzy zaś ozdobieli w  
mieistnosćia y cnotami / wspierac maia Rzeczypospolita zdrowo  
rada. Lecz gdy tego oboygą nie ma: snabny przystep nieprzy-  
jacielowi do opánowania takiego Państwa.

Tenże gdy go pytano: Czym Rzeczypospolitey calosc może  
być zachowana? Powiedzial: W ktorey Rzeczypospolitey wbo-  
gim ludziom skutekro sprawniedliwosc czynia: Tyrannow ka-  
za: miara y waga iednaka wszedzie y sprawi. duwa: a nadez-

wshytko gdzie na mlodzi jest surowa karnosc: a starzy nie-  
zaprawleni: w lakomstwo: ta zginienia może.

sie nie. bac.



Krotkich)



# Krótkich á Węzłowanych Powieści.

## X I E G I W T O R E.

W których są położone Powieści Cesarzow / Królów /  
Książek / Hetmanów / Senatorów / y innych  
Przełożonych.

**I**ULIUS Cesarz Rzymski / gdy raz nieznacznie chciał się  
przebiec przez morze / a nawałność tak wielką powstała /  
że się y sam Seyrman bardzo był strwożył: tak do niego rzekł:  
Nie lękaj się / Cesarza wlezieją.

Wiedney biewie obaczywszy Chorażego jedney recy / że się  
poczał tyl podawać / wchwil go y nazaod odciągnął: á wka-  
zawszy mu huffy nieprzywiałelskie / rzekł: A do kódo chce? ondziec  
są ci / z ktorymis my biewa stoczyli.

Gdy się przy stole wchodził gadał: takaby śmiele była nawle-  
szeyka? Julius powiedział: Jż nawleczeyka jest niespodziewa-  
wana. ¶ Reora go też nie minala. Bo go zdrada Rzymianie  
przednierzy / spiknowy sie nań o to / że sam tylko panować  
chciał / y Monarcha był został / w Senacie zabili / zadawszy mu  
ran przez 23 Rzymianie bowiem co roś dwu Rządzców / ktorzy  
wysłali pánstwem rzadili / z pośrodku siebie obierali / ktor-  
ych zwano *Consules*, á Monarchy nad sobą mieć ntechcieli.

**AUGUSTUS** Cesarz / gdy mu przyniesiono ródnowna / że He-  
rod Reol Żydowski wkradł się do miasta w Syryey / huk-  
tał / á páná Nowonarodzonego / pomordował: Tak  
ná to rzekł: Lepiej tak być rzezo być wleprzem Żerodowym niż  
synem. ¶ Bo Żerod był Żydem á Żydowie świniny nie jadali.

Tenże gdy jednego Młodzieńca á ntechciał cierpieć w Obro-  
tla jego żyłych spraw / y tak almu przeg: á on potornie prób / á

## Kobackich Powieści

by mu tedy zelżył dościnie czynił: powiadać/ że ma się trącić  
na ogry Oycowi wpaść/ z nowina. Tak do niego rzekł: Nie  
co/ gdy ciś będo pyje/ Genuś siechał: powiedz/ jem się ta co  
bie nie podobal.

Wysławszy tedy jednego Soliterz/ że się zjad nązbyt przechwa-  
la/ iż miał stram na ciele z wderzenia kāmtoniem/ tak go ciał:  
Drugi raz gdyć się trasi wciąć z bitwy/ pilno się strzeż abyś się  
nie ogladał nązad.

Gdy mu dano znać/ iż się jeden Szlachcic Rzymli tak bąrzo  
był zadłużył/ że po jego śmierci tak się długow wiele znalazło/  
że wshytek tego sprzet musiano sprzedac/ a długi placić: rozla-  
zał sobie z tego rzęczy kupić koldra. Temu gdy się wshyscy dziwo-  
wali/ rzekł Cesarz: Dajcie pokoy/ bąrzo mi jest potrzebna do  
sypiania: ponieważ on mógł na niey sypiać/ choć miał tak wie-  
le długow.

Długi/ sen wdzięczny często przerywają/

A głowiekowi dosypiać nie dają.

Tenże gdy iachal z woyny z wielkim tryumphem/ zaśedł mi-  
na sportanie jeden chudy pącholek/ niosąc z sobą Krutę/ który  
naucony będac/ tak pozdrowił Cesarza wiezdziąc go do Alia-  
sta: *Aue Cesar, victor, Imperator*, to jest: Witay Cesarzu nasz  
Panie. Niezwoyciszony Hetmanie. Temu zdziwiony się *Augus-  
tus*, kazał go drogo zapłacić. Także y Pąpuga/ y Sroka/ coż wys-  
mo nie umieiać/ przepłacił. Co obaczywszy jeden Szwiec vbo-  
gi/ vsadził się też na to/ aby Krutę takiego pozdrawiania nau-  
czył. A iż nie rychło się w to ptak wlamac mógł/ często przy o-  
nych słowach on to Szwiec y te mawiał: Oho/ y pracą y na-  
kład mniweg. A gdy/ choć nie rychło/ nawykł ptak onego po-  
zdrawiania/ wpaść się z nim Cesarzowi/ y pozdrowił ptak Cea-  
sarza. Na co Cesarz powiedział: Dosyć mam w domu takich po-  
zdrawiaćgow. W tym y tamte słowa wyrzekł ptak: Oho. y pra-  
cą y nakład mniweg. Co wysławszy Cesarz/ kazał go bąrzo dro-  
go zapłacić.

Ten

## Księgi Dobre.

Ten Cesarz miał Cerkę Julio: ktorey iż przed Gąsem w głowie włosy siwe pokazały się / kazała je sobie w Pokoju wyręwać. Trafiło się że ich zszedł Augustus / a ony pocięła one włosy: y nie nie rzekł z razu. Potym w roymowie przytoczył starość: y preal cerkę swę, coby wolala za lary / czy siwa być / czy tyśa? Gdy ona rzekła: że wolalaby być siwa. Augustus rzekł: A na co białeż tym Pániom wyręwać sobie włosy / aby ciś przed Gąsem wżyniły tyśa. ¶ I dała ona to jest że Dialektowy nie rady wzięła siwych włosów dla czego / każdy się domyśli.

Gdy się za jednym Francuzem do Augusta Żonę tego przyganiła / aby go przypuścił do wolności Rzymskich: nie chciał tego wżynieć: tylko od wśelakich podatków wolnym go wżynił / mówiąc: Wole do starbu mego dochodów wmniewać / niżli za eność Miasta Rzymskiego w letie poważenie podać.

Cesarz Augustus nie był Pan poważny: gdy go kto na waga próbował / żadnym nie pogardzał. Trafiło się że był na wacie w Polliona Rzymianina: tam Czeladnik Gospodarski niewolnik skłonił się do niego: ktorego gospodarz wrzucić kazał między okrutne ryby Mureny: Chłopiec przypadł do nog Cesarzskich / prosił aby na niego śmierć była karą. Cesarz rozgniewawszy się kazał wbić: kto na żynie petluc / y do sadzawki wrzucić miał tego chłopca / a chłopca puścić wolno. Polliona tak zgroził: gdzie Cesarz jest swo osoba: tam nie tylko ma być głębi nie trącony / ale ani śmieszony. ¶ Jest dziś niemało Pollionów / ktorey za lada skienica chłopca swe megi: trzeba by na nie Augusta. Karacć się godzi / ale bez okrutności.

Tyberionowi gdy barzo obciążał w pisanii swym / iż źle o Cesarzu mówił / tak obpisał: że słowa brać się nie potrzeba: Dosyć na tym że nam żaden złe czynić nie może. ¶ Był niewiasty Pan / bez przymowek nie jest. Dla tego trzeba / aby przeczyny nie brnąć / tu mowienia źle o sobie. Pomniac też na ono / że

Conscia mens recti, fama mendacia fidet.



## Reotlich Pówieść

„Tenżemawiał/ iż nie tak dalece nie spacił dobrego Hetmána/ idto Swapliwość a Vpor.

**TIBERIVS** Ce, arz tak o sobie stronnice rozumiał/ że gdy go jeden nazwał Panem/ barzo to od niego niewdziecznie przyjął/ mówiąc: Nie żowie mnie tak drugi raz tu mey zelżywość. Gdy o nim niekt. rzzy złe mówili y Pasquilişe pisali/ podobzali go do tego przyjaciela/ aby się tego macił. Ale on tak na to odpowiedział: W wolney Rzeczypospolitey trzeba tego/ aby też był iżzy wolny. Tegoż gdy Starostowie namawiali/ aby więszy podał się na swe poddane włożył/ nie dał sobie perswadować/ mówiąc: Na dobrego Pasterza należy strzyż. I owiec wolne nie i szury ich lupić.

Dawnoć iż Vczednię rądził chłopkow lupia:

Aleć się swym łupieństwem nieba nie dotupia.

**OTHO** umierałac fenowca swego tak upominał: Nleć to ja ożtaczny upominek ode mnie: Ani zgoda tego zapominać/ ani też nazbyt na to pamiętać/ żeś miał Servia Cesarza.

Drudzy tylko żwoli temu/ że zacne powinne maia albo mieli/ bugno sobie pozynać/ i tak potym do niedze przychodzi: Drudzy zaś nic na to niedoiać. y stanu swego nie przeskrzegają. Ale nalepię wyjęto w miare.

**TITVS VESPESIANVS** gdy mu tego przyjaciela nie pochwalali: iż żadnemu goy o co prosił nie obmawiał/ ale zaraz dać obiecował choć z wygierkiem Karbu swego: tak im na to powiedział: Inaczej im się czynić nie godzi/ Bo nie tu szczyt/ aby kto bywłszy u Cesarza/ miał od niego z smutną twarzą odchodzić.

Tenżę wspomniawłszy raz przy Wieczery/ że tego dnia nie nls komu nie darował. Tak rzekł: Alarniem dzień dziwiełszy straszył: żem dziś nie nikomu nie dał.

Gdy się dwaj Panowie nan sprzyśięgli zańbłę go/ a dowodnie się to na nie pokazało. Cesarz Wespeszjan/ dawłszy im po miegu/ sam wsiadł między niemi/ mówiąc do nich/ aby to wykonali/ co byli

## Ksiągi Młodej.

byli w głowie swej wradzili. A gdy się oni skłóczyli/ y tak do strachu opuścili/ rzekł im: A wiedzicie/ iż panowanie z przeżyżenia Bożego bywa dane: a proźne staranie tych/ którzy się o nie kupa/ i skoby go dostąpić: abo dostąpiwszy/ żeby go nie utracili.

**TRAIANUS** Cesarz miał z rązu Starosty y Poborcy wielkie łupieżce: tak iż gonił ich o ludziach mających/ potwarzę przystawiały z małenostekich łupili: Co go y nie oomioflo Cesarza/ zaraz pobomował takie łupieżtwo/ mówiąc: Staro jest tako śledziona: bo gdy ona rośnie/ słońce inżę głośni/ gdy też Staro Pański bogactwie/ nigzels poddani.

Rozumiał Szlachcący Pan/ iż to bardzo niesprawiedliwa: tak napelnić skarbu/ żeby w poddanych wżynie puścić.

Gdy mu to przyjaciele ganili/ iż nie przepierzgałcie Majeestatu swego/ do każdego był przybylny, tak im powiedział: Przykoyna rzecz jest/ abym się tak stawiał prywatom/ badac Cesarzem: takiegobym sobie życzę: Cesarza: gdybych był prywatem.

**ADRIANUS** Cesarz/ obaczywszy jednego gąsi niewolnego Cieladnika swego/ przechadzaiącego się z dwiema Senatorami: posłał sługę/ abymu dał w gębie/ y te słowa powiedział: nie mieszaj się między te/ którzy ich z niewolnikiem bydz możesz. ¶ Pospolicie gdy chłopę weźmie do dworu/ tedy chce być roztwiera Szlachcicom: a ięzyc takimi nawiasy chcą przewodzić. A pewnie:

*Asperius misero nihil est, cum surgit in altum.*

Dobrze tedy Starzy czynili/ że gdy Chłopy swe/ do posług dworowych obracali/ dawali im sułnie ochodojne/ przedtem kolnierze biermiejne do nich przykrywali/ aby chłop pamiętał że jest chłopem. Probił go o tegoż rzecz Cielowiec inż siwy/ a nie otrzymawszy/ dał sobie włosy wfarbować: y znówu prosił o te rzęch. Cesarz obaczywszy iż nań sienka siedzi/ rzekł mu: proźne mis probisz/ gdyś inż odmówił twemu Ocyu.

# Krótkich Powieści

**ANTONIUS** Cesarz miał ten obyczaj/ że ani domowych/ ani wojennych spraw nie odprawował/ bez porady ludzi mądrych/ y mawiał wiasc: Przykro miy mnie trzymać sie rad y wielu ludzi rozsądných: niżliby ich tak wiele miało przedstawiać ná zdaniu mnie iednego.

Żona tego Cesarza imieniem Sáfustiná/ nie prawie była pewna: przeto wiedli go przyiaciele do tego/ aby sie z nią rozwiódł. Ale on im na to odpowiedział: Jesli żona opuści my/ tedy y posag wrócić musimy. ¶ Przez posag rozumieiac Państwo Rzymskie.

**PESCENIUS** Starostom swym náznaczył byl pewne iurygdietry/ aby nie darli poddanych/ a sprawiedliwie sadzili: mowiasc: Sędzia nie ma ani brać/ ani dawać. ¶ Dobrze to upatrował. Ale dziś Drzwy Lupuiz: a co ná nie wydadza tego potym z pilnością weente: Ze sie też y ono nayduie/ o czym pisze Poeta Propertius lib: 3.

Auro pulsa fides, auro venalia iura,  
Aurum lex sequitur, mox sine lege pudor.

**ALFENDER** Cesarz tak był horny/ iż nikomu nie odmawiał/ gdy kto o co prosił. A temu ktory mógł nie prosić/ tak miał: Temu zaś o co nie prosił/ abo chceł żebym był twój im dłużnikiem.

Cezar rufenia/ gdy kto z Worsta Kopił do cytych małstności/ a skoda vgenil/ takiego karał tymi bić: a iesliby taka zacna osoba była/ tedy scoby gromił mowiasc: Ciegobys nie tak widział w swej małstności tego/ w cudzym nie grz.

Tenże Cesarz zawsze tego postizegał/ aby Żolnierzom pientas dzw nie zátrzymawano/ y mawiał wiasc: Żolnierz nie dba ni o co/ gdy dobrze odziany/ ubroiony/ chleb ma/ a do tego kopie w mieisku. ¶ Żolnierzom dostarczemy tym jest Guymieyby: ale gósta/ ktorego nieda grzyte/ nie wiele nabije.

Tuciatiego Metronisa/ ktory żył byl wielkie podarki brać/



## Księgi Węste.

brat / obliczając każdemu wila w Cesarza wypokucie / a sam się  
 klamał: gdy się to nań pokazało / roztazał w pała włożąc y tu-  
 rzyć poden / a podwoyściemu w te słowa woląc: Oto dymem  
 tego krusza / który lubziom przedawał dymy. ¶ Miałoby się  
 y dłoń po gębci takich Wetroneusów: gdyby tak tak Karano / idą  
 do ten Cesarz: pewnie nie ledenoy kusił w dymie.

Domienne swe / którzy jedno byli zli / Karal: a te liby byli cła-  
 kowi / je inż wyśli z opieki / a przedarali byli / takich znać nie-  
 chciał / mówiąc: miłpa mi jest Rzeczpospolita niżli Krówni y  
 przyjaciele.

**A PRELIANUS** gdy do Tynny Miasta przyjechał / a zám-  
 onono przed nim biamy był gulewem porupony nie małym /  
 y rzekł: Psa w tym mieście żywego nie zostawia. To wystawoy  
 żołnierze / byli barzo cey przygodzie rądzi: spodiewając się nie  
 małej korzyci. W tym tedyen Mieszanin onego Miasta / nie-  
 si Zeradamon / bojąc się aby tamy z drugimi nie zginal / prze-  
 dał się do Cesarza y Miasto zdradził. Cesarz wziawoy Miasto  
 w swą moc onego żołnierza / takozdrayce Oweżyny na gardle  
 skarał. A gdy się żołnierze domagali / aby według obietnice  
 swey / Miasto na łup podał tak im odpowiedział: Dobrze o-  
 biecałem / psa nie zostawić w tym Mieście / więc pobijcie wpy-  
 skie psy.

Tak zdrayce słusno zapłatę odmierzył:

A zbytnia chciwość żołnierzom wśmierzył.

**PHILIP** Król Macedoński / Ciec Alexandrow / gdy pod się  
 podbił państwa Grecie / rądził imu nie którzy / aby Miasto  
 opatrzył żołnierzem / żeby znouu nie odspowwały. Tak na to  
 rzekł: Wola abymis długo dobrym zwali / niżli na krótki czas  
 panem. ¶ Jeden z tegoż poddanych zwyki był zle mówić o  
 nim: Protego aby skarał wygnaniem rądzono Królowi. Leż on  
 nie chciał tego uszenie: a gdy go pytano o przyczynę tego / po-  
 wiedział: Dla tego niechcąc go wygnąć / aby tulając się y tamy  
 sam / zle o mnie nie mówił.

## Krotkich Powieści

¶ Gdy sie chciał kuścić o ieden Zamek barzo mocny/ a Szpiegowie dawali mu sprawa że jest Zamek niedobry. Tak rzekł: Widyćeli jest taki przystęp/ aby mógł zaprowadzić tak wiele złota iako wiele ościel zaniesć może? ¶ Dając znać/ iż nie mają nic tak mocnego/ czegooby złoto niezmocniowało. Jako pisał: o tym barzo nadobnie *Horatius lib: 3. Ode 16.*

Aurum per medios ire satelites

Et perrumpere amat castra potentius

Ferro.

To jest:

Złoto snadnie przez Żuffy przebiega sie hardo:

A barzciey Oboz mocniejszy niż żelazo swarde.

**ALEXANDER** Krol Macedoński/ będąc iefige młodym/ gdy mu Ociec rzekł: żeby tej na gorach Olympski chroga wod skun biegał. Tak odpowiedział: przypomnę to/ gdyby mi było o wygraną z Krolmi. Tenże gdy Ociec jego Filip będąc rannym na Wornie/ naderamował/ y dla tego sie do ludzi wskoczył/ tak rzekł Oycu: Tuteż Ojciec/ przedsiety wstaj sie lubziom/ bo tak chodząc/ tym lepiey będziesz pominiał na swe małstwo.

Tegoż Alexandrá/ gdy nieślakti Perillus prosił o zapomożenie/ aby mógł Corti swe za Mał wydać: rozkazał mu dać 50 Talentow. A gdy Perillus rzekł/ była to na mi. Alexander rzekł mu/ tobie to siła/ ale to miłe mało dać.

Anaxarchos i Siozofowi rozkazał tak wiele dać/ iżoby wiele chciał. A gdy Podskarzi powiedział/ iż o wielka summa prosi/ o 10 Talentow: kazał dać. mówiąc: bo wie że ma takiego prysiaciela.

Tenże fortejny będąc/ gdzieby chował swe skarby: Powiedział iż w Przwiaciel. Pokazując iż to napewniemy Skarb w Przwiaciel zakładamy: darując ich. Bo gąsnu potrzeby iako swoje w nich bieremy.

Riedy Skargi iakiey szukał/ aż wzdryć jedno wóbo zatusił/ a gdy pytał

*Wien. 1717.*

## Księgi Dwore.

pytano czemu/ dał te przygyny/ że drugie wchodząc zostawia drugiey stronie.

Aristotelesa Filozofa miał w wielkim poważeniu/ o teorym tak mawiał: Niemniejsem powinien Preceptorowi swemu/ iedno iako Oycu: Bo od Ojca mam żywot/ a od Aristotelesa co mam/ że dobrze żywot prowadzić mogę.

Gdy miał w poimaniu Corti Krola Perskiego/ Panny bardzo ślignę/ nie chciał na ich piękność patrzeć/ y mówił: Trzeba mi tego pilnie przestrzegać/ aby mi zwycięstwo tak wiele znacznych Młotow/ nie było zwyciężony od Białychgłow.

Gdy mu przyniesiono statule tak/ nad ktora nie kosztowniejszego nie należono w starbie Krola Dariusa/ y pytano/ do czego by ją obrocic kazal/ rzekł: W tym zdaniem najlepiej w niej chować Księgi Homerowe.

¶ Dalec znąc/ iż Nauki y Pisma ludzi wgonych miały być w wielkiej wadze.

Gdy bardzo wielkie Wrośko położyło się kołem/ nie opodał Oboju Alexandra Krola/ chcąc nim bićwa bogzyć. Parmenio Żerman tego widząc niezłigona rzecz Zuffcow nieprzyjacieli/ ścich/ radził Krolowi/ żeby na nie w nocy wderzył: bo inaczey/ naka przegrana. Ale Alexander nie dał sobie perswadować/ mówiąc: Jam nie zwyki trąść zwycięstwa.

¶ Zawsze walczył z nieprzyjacielem aperto Marte zwyciężąc/ niż strusząc.

W dawnych Pogan ten był obrządek/ że ludziom wgonym albo walecznym/ ze Nia pamiętkę ich z miedzi albo z inkey matercy obrazy stawiali. Taki Obraz był y Achilleśow: do ktorego iedną chwilkę Alexander przywozował go wieńcami/ mówiąc to: Żeby się zabił w Achilleśie/ ktory za żywota miał tak osobliwego Przyjaciela Patroklá/ a po zjściu tak znamienitego Poeta Homera/ ktory opisywał dzielnyctwo jego.

Sprawa ludzkie/ by było na zamiętkę/ wnet z pamięci ludzkiej wywietrzeć/ i tak ich pisma ludzi wgonych nie podepta. Jakos



## Krotkich Powieści

Żadby to przyznać musi, że żadney wiadomości o takich nie ma-  
my/ jedno o tych/ o których abo Poetowie/ abo Historykowie/  
abo inni Authorowie pisali. Choćby to pewna/ że y przed Ho-  
merem (nád którego dawnieyszego Poety nie mamy) było nie  
máło ludzi mądrych y dobrych. Lecz iż nikt o nich nie pisał/ ich  
Sława záraz z nimi do grobu wstąpiła. Jako nádobnie pije Poe-  
ta Har: Car: libt 4. Ode 9.

Vixere fortes ante Agamnenona  
Multi sed omnem illachrymabiles  
Vrgentur, ignotique longa  
Nocte, carent quia vate suo:                      to jest:

Było y przedem mądrych dość przed Trojańczykami  
Czasu, ale bez sławy wyszły te z ziemi:  
A nie o nich nie wiemy: bo są zanurzeni  
W ciemney nocy: iż w księgach nie są náleżeni.  
A záraz tájże mówi:

Paulum sepulchre distat inertia calata virtus.                      To jest:

Máło się wiec wmyśla coś od niegłębokości  
Godność/ gdy zágrzeblona jest w niewiadomości.

O Pátroflu takim był przyiacielem Achillesowi/ máł wyżej  
w Księgach.

Gdy mu dosyć blagi list oddáno od Antinádra/ w którym sta-  
ła nieforemnych rzeczy nápiśal ná matkę Alexandrowa: Al: pan-  
bertak rzekł: Żda mi się iż niewie tego Antipater: że jedná była  
matczyzna/ wiele listów zmażać może.

Dobrze mo wiá náhy Polanie. Nie kładź páłca między drzwí.  
Gdy czasu jednego Darins Krol Perski/ posłał do Alexandrá  
posła swe po dan/ która przedem ná każdy rok od Philippa  
Krola bierał/ którym to Alexander odpowiedział/ mówiac: W-  
párlac już Krotki która Darynowi złose tájca niósłá.

Antis

## Księgi Wtorej

**ANTIGONVS** Pierwszy Król Macedoński/ gdy się uemili  
odstawiali wsiyscy: że zostawszy Królem/ był przysofitym/  
a starzawszy się/ był wielkiej wkladności. Tak na to powiedziałak  
W on czas mi było trzeba Królestwa/ a teraz sławę i zyskiwo-  
ści.

Powstawszy raz z bardo ciężkiej choroby/ tak rzekł: Nie na-  
gorzej się zemna stało: Bo mi choroba wponniała abym się re-  
pyche nie podnosił/ ponieważm iest śmiertelny.

Wtęch każdy Pan umie to uważyc w siebie że iest śmiertelny:  
przeto wiele ich hardziej wboiszym się stawaia/ iakoby nie ro-  
wnożnimi śmierci podlegli. Zapomnieli co *Horatius* mowi:

Jakoż prawie śmierć w pałac bogaty

Włoga iwa traca / iak w wbojnie łaty.

*Aristodemowi* który był synem iednego Kuchárza/ a potym  
żł hłabciem przeszedł do takiej godności/ że też w pozet przy-  
siałol Królewskich był peligon: gdy go wiodł do tego aby miał  
obroktu/ a ścisleyżł tak powiedział: słowa twoie *Aristodemie*  
polewka padła. ¶ Pokazuiac to że się nie zżydzie wielkiemu  
panu ścisłoyć/ ale raczej Kuchárzowi/ iako on był kucharski.  
Jest ydus przy Dworze takich *Aristodemow* dosyć/ trzebaby  
*Antigona*.

Tenże Król obażywszy/ iż syn iego z tymi którzy miał pob-  
stwo mocą siogo się obchodził. Tak go wponinał: Synu abo te-  
go niewiek: że nasze panowanie iest świętą niewola.

¶ Wpatrował Pan mądry/ iż w wolnym Państwie politycz-  
niejsza panieściu sposabiać sobie ammużę ludzkie wkladno-  
ści: niżeli od siebie odtracać surowości.

**ANTIGONVS** Drugi/ gdy miał bitwa stać z *Woytki*  
Króla *Perolomensa*/ którego na ten czas w *Woytku* nie by-  
ło: odmodzili go niektórzy od tego: przekładając mu to/ iż wis-  
ci *Woytkom* z *Żołnierzyni* było z przeciwney strony niż z iego.  
Ale on tak ich odprawił/ nie przestając na ich re: swazey: A to  
za wiele okrzów rąchiecie / że ja iestem tu swo osobo przy-  
swym

## Krotkich Powieści

Wojny żołnierskowie? ¶ Działacznac/ iż sila na tym należy/ gdy  
swoa Osoba Krol jest na Woynie.

**C**IRKUS Seachy Krol Persti powiadał: Jż żaden sie nie ma  
czasu na państwo/ chyba ten któryby we wszystkich cnotach  
celował tych/ nad którymi ma pánować.

Ten Krol Kochał sie w czystości/ y dla tego nie rad sie widział  
z Białemi głowami: Gdy mu tedy nieiaki Arasp perswadował/  
aby sie z iedną Pania widział: powiadałac o niej/ że jest Biała  
głowa dziwnie nadobna. Tak go odprawił: Rowhem dla tej  
samey przyczyny/ iż jest nadobna/ trzeba sie tej strzedz. Bo ićci  
razmátać gas/ wsluchawşy twej rady/ nawiedzaia: może to  
być potym/ że ona namowi mías na to/ ábym do niej wżegzał/  
choć nie bódzie gasu po temu y z ona sie zabáwiał zaniechawşy  
sora w potrzebnych. ¶ Dobrze ten pómniał na to/ co wíac ma  
wízia: Pógać miłować ná woli każdego/

Lecz przestać/ nie iest w mocy y żadnego.

Przy tym miał też oko y na ono co Owidius powieǳiał:

Żaloty z pánowaniem/ różna chodzą droga:

Ani sie ná siłicy iedney zgodzić mogą.

**C**IRKUS młody/ gdy miał dáć birowa walna nieprzyiacielo  
wi/ radził mu ieden Pan/ nieiaki Klearchus aby stał na bez  
spiechnym miejscu za huffami Macedonstimi/ nie nácieráiac  
sám gdzie niebezpiečno. Táo tak powieǳiał/ osobliwie mi  
radził/ ábym pragnąc Krolestwa pożązował to/ że sie Krolew  
nie godzi.

**XERXES** Krol Persti/ chcąc Woyno podnieść przeciw Gre  
cyey/ rozkazawşy ściagnąć sie Woyskom swym y woda y las  
dem/ y obaczawşy iż práwie pola okrył lud zó niestli/ y po brze  
gách y po morzu ná Galerách/ pełno było ludu iego do boiu/  
którego ná on gas miał 1700000. to iest/ stędmínáacie Kroc sio  
wysiacy: wćieşyl sie poglądać na óne Woyska/ przypisawşy to  
sobie/ że był śgosiwym głowostkiem/ mátać tak síla ludu pod  
sobą/ záraz pogal pládać. Artabanus iego Suiy y sprawca  
zdytwa



zdziswiwszy sie / skadby tak pręde odmiana była / pytał przyszy-  
ny plazu. Tedy Krol powiedzial : Przyszło mi na myśl / iako iest  
krotki żywot ludzki. Bo z takiego wielkiego ludu ktore teraz  
widzisz / za sto lat nie bedzie ni jednego na świecie. ¶ Żywot głos-  
wiegzy y krotki y niepewny : ze sobie y jutra żaden obiecować nie  
może.

**A R T A X E R X E S** Krol / gdy go tego Lożnik o iedną rzecz nie-  
stufna prosił / wrozumiawszy iż go do tego przywiodło  
30000. Daryłow / restzał Podskarbiemu przynieść tak wiele /  
y oddał Lożnikemu mówiąc : weź sobie pieniądze. Bo odda-  
wszy cię / nie będa wbośnym : ale gdziebyś tam to rzecz wzy-  
nił / o ktoraś prosił : Ponie gnie byłbem nagniesprawnym.

**P R R U S** Krol Egiptowski / gdy go synowie pytali / ktorego by  
z nich po sobie chciał mieć Successorem na Krolstwo : Tak  
powiedział : Tego ktore między wami będzie miał miecz ostrzyszy.

Dając znać / iż na Stolica Krolewska trzeba obierać y caye-  
nego y walecznego. Tenże / gdy iednego czasu posłużyło mu  
ścieranie na wojnie / a żołnierze go wychwalali / nazywając go  
Orlem : skremnie o sobie rozumiejąc / tak rzekł do nich : za was-  
zym powodem iestem Orlem.

**K O T Y S** Krol Tracki był bardzo zapalny. Przeto gdy mu  
raz ieden przyniósł w podarku bardzo cudnego naczynia nie-  
mąlo / wdzięknie ie przysłał / y odarował za nie. Wszakże iż wia-  
dział być walecznym / potłukł ie sam aż do iednego. A gdy sie  
temu wkręscy dzierżowali / rzekł : Dla tego mto potłukł / sebym  
sie nozym nie strasował na tych / ktorzyby mi ie potłukli.

Na mądrego należy znać wadę do siebie / y za w czasie to w-  
przeznac / ceby do tego nie przystoynego przywieść mogło.

**A M A S I S** Krol Egiptski / uslyshawszy iednego lamentującego  
tego po swym sonie / rzekł do niego : Teżliś go na ten czas  
nie żalewał gdy go ięże na świecie nie było : y teraz prożno ja-  
łowac maś / gdy z kiedż z tego świata.

**K R E S U S** Krol Lidski / gdy go zwałczył Cyrus Krol Perski /  
Mias

## Krotkich Powieści

Miasto tego wziął/ obaczywszy żołnierze wzięte się po Mieście/ pytał Cyrusa/ co by to było? Cyrus powiedział: Twoje to Miasto plondruia: A Kresus nie moje. Już tu nie masz nic mojego: co oni biorą/ wszystko to twoje.

Ta mowa poruszył Cyrus/ zahamował Żołnierza od łupu.

Gdy się Kambyses równał do Oycy swego Cyrusa/ a drudzy mówili że ięszce przechodzi Oycą. Kresus rzekł: Alym zdam niem/ nie ma być ten równany z Oycem/ który ięszce po sobie nie zostawił syna.

**G E L O** Krol Sycylii/ gdy na tego Kondycrąch Atyńczycy/ bizestać nie chcieli/ wynosząc zacność y starodawność narodu swego: z tym odprawił posłaich/ Dwaś Panow śląc/ tylko nie macie komu wskazać. A iż wolicie wkrótce trzymać niżli gnać wstąpić/ powiedziecieś Grekom: że im Wiosna w Roku wstąpiła. **¶** Pokazując iż Grekowie nie mogli mieć sádkiey młodości do boju prze piekzotę/ iáko on miał Żołnierze.

**D I O N I S I U S** Krol Sycylii/ gdy wędzły do połotow syna swego/ wyjechał sam śląc nączynia złotego y srebrnego/ zgromił go mówiąc. Nie masz w tobie synu animuszu. Krolewo ślęć/ żeś do tych czasow tymi dostatkami przywiciela nie nabył.

Tenże wędzły do Kościolá/ á obaczywszy Obraz Eskulapiusza (ktorego Poganstwo miało za Boga Lekarsiw) z wielką broda złota/ odiał mu iá mówiąc: nie grzechy Eskulapiemu zaś puszczać broda/ ponieważ Ociec tego Apollo bez brody.

Tenż z Obrazu Jowiszwego zdiał płaszcz złoty/ á włożył sukienny/ iá rzekłszy: w złotym płaszczu śmie śmno/ lecie zaś ciebie: w sukiennym nalepieć/ bo y śmniey lecie mu służyć.

Także złote gąsle y wieniec/ ktore obrazy trzymały/ wyćiągnąwszy rece/ iáko by ię komu podać bierał/ mówiąc: Ja nie odciermam ale co mi podaia biers: bo to głupiegonie bracie/ od tych y ktorych zwykliśmy prosić.

**D I O N I S I U S** młodszy/ bardo się kochał w filozofiech/ ále je był tyrani/ zruczono go z Krolestwa. A gdy go niektórzy pytali/

pytali/ iakoby się z niego wragować/ co by mu pomogła siłoz-  
 sia: Tak powiedział: To mi pomogła/ że tak wielka odmiana  
 szczęścia łatwie znosić moge. ¶ Jakby za odmiana fortuny/ w  
 desperacya wpadała/ ale Dionysiusz iż był nie prostak/ nie sz-  
 ęście wniat skromnie znosić. Do tego gdy go zrzucano z Państwa  
 otrzymał stoła w Koryncie/ y zrodził wyzywienie.

Tenże gdy go pytano/ co by w tym było/ że Ciebie tego badac  
 podlego stanu został Krolew/ a on badac synem Krolewskim/  
 Krolestwo wręcił: Tak rzekł: Ciebie Krolestwo mi swe zosta-  
 wił/ ale szczęścia swego mi nie mógł zostawić.

**A GATHOKLES** był synem jednego Zduną wbojiego: Po-  
 cym gdy mu szczęście posłużyło że został Krolew Sycylijskim/  
 zawię do stela żałował tak gotować/ żeby przy złoty chłubach/  
 tuż stały y gliniane dzbanuski: na które poglądać miał:  
 Pierwey rąbiałem naczynie gliniane/ a teraz za szczęściem y moją  
 szynością już y złoty chłubow dosyć mam. ¶ Nie wstydzil  
 się tego (iako drudzy czynią gdy się spanoszą) że był podlego  
 stanu/ a został Krolew: owym przed oczyma chciał mieć ca-  
 rzęć/ ktoraby na pamięć przywodziła tego podle wrodzenie y  
 pierwşe zabawy. Dobrze Poeta mówi:

Umiey szczęście panować/ Ktoryś był wboj:

A potym się wspomógł/ y powstał na nogi.

**ARCHYLAUS** Krol Macedonski/ gdy go jeden pod dobie-  
 myśl na wzięcie prosił o ten kubek/ z ktorogo sam pił/ wnet  
 żałował go wzięć pacholciu/ y oddać Eurypidowi głowiekowi  
 wgonemu. To gdy w podziwieniu o tamtego było/ Ktory o ku-  
 bek prosił/ rzekł mu Krol: Tyś był godzien tego/ żebyś on pro-  
 sił/ a nie otrzymał: ten zaś godzien/ aby otrzymał choć nie  
 prosił. ¶ Sanięktorzy takowi/ co się wnet rądzą przymo-  
 wia/ y obrywają: Drudzy zaś tak są wstydlivi/ że choćby mogli  
 mieć przystęp do Panów/ przedais nie mogą tego na sobie prze-  
 wieść/ żeby się z prośbą do nich wcielić mieli. Lecz trzeba w  
 sym mądrego bagenia Panów: aby nie tylko sym dawali/ Kto-



## Krotych Powieści

**My proszę:** ale y tym którzy są godni łaski / choć miłgo.  
**POROS** Krol Indye/ gdy go Alexander Wielki zwałczył y  
 pytał/ iakoby chciał żeby się z nim obśedł/ y co by z nim czynić  
 miał mając go w ruku? Odpowiedział: Po Krolewstwu obchodzę  
 się zemną: y to wzyń coć dzień dżisieyhy radzi / ktoregoś sama  
 rzęca doznał tego na mnie: iako ludzkie szczeni jest omylny y  
 bardo słabe. Dopierużko byłem Krolew/ a teraz jestem wieś-  
 zniem. ¶ To uslyshawy Krol Alexander: zdziwił się takiey  
 roztropności y rospañiałemu animusowi: y przywrócił mu  
 państwo znowu/ wiacey przydaway herokości/ niżli przed tym  
 trzymał.

**BRENNUS** Krol Francyzow onych dawnych iestże za Por-  
 gankwá/ gdy degrzewał Rzymianom/ y obleżeniem Zamku  
 Rzymskiego bardzo ich trapił: Rzymianie takie postanowienie z  
 nim wzyńli: że mieli mu dać tysiąc funtow złota: a on miał do-  
 ciągać od nich z swym wojskiem. A gdy wazono złoto/ Bren-  
 nus Krol na iedney hali położył miecz swoy/ aby wagi przybyło.  
 Co obaczywszy Rzymianin Sulpius/ pytał go co y to było /  
 Brennus tak odpowiedział: nie: ego to nie jest / iedno zelży-  
 wość z wycieżonym. § Kto nad tym gors otrzymá z tym trudná  
 sprawa: bo zasem y kondryce się lemia.

**THEMISTOKLES** Królże At henstie gdy Admuntus zbra-  
 niając się bitwy na morzu/ mowił: wsak to prawda: że tych  
 słomienic karzo/ którzy się wyrwają do potykania: Tak jest/  
 ale też y to prawda/ iż y ci którzy się chronią bitwy/ żadnych v-  
 pominkow nie odnośá.

Staráli się o Córke iego dwa młodzieney/ ieden był bo-  
 gaty/ ale miastnego rozsodu/ drugi zaś p. y wbożym/ ale do-  
 bry y mody. Ominawhy bogatego wydał ją za onego wbogie-  
 go. Czemu gdy się niektórzy dżiałowali: rzekł Themistokles:  
 Wola złowicka kroy potrzebuie pańszczy/ niżli pismiadze/ kroy  
 potrzebuie złowicka.

Także mawia/ iż przełożeni sprawni y waleczni są  
 bardzo.

Wiedzie podobni: drzewom Jaworowym. Bo iako gąsń niepogo-  
dy pospolstwo wcieta pod krzewiste drzewo/ a skoro zaś pogoda  
to ie lamia y robia: Tak też gąsń niebiespiegenstwa/ w hyscy w-  
cieta sie pod obronę przelożonych wa legnych: a skoro niepo-  
somy omnie/ wnet tychie skłania y lekce poważa.

¶ To potkalo Jerhesa Hermana od Żydow/ i hocyona od Gre-  
kow/ Kamillus a y Scypiona od Rzymian, ié.

**ARISTIDES** miał z iednym Aduersarzem swym sprawę przed  
Senatem Atheskim/ y skoro ia przelożył/ Senat zaraz chciał  
kazać za Arystydem przychylnym mu badac/ lecz on rzekł: Pro-  
szę poslu chacie pierwey przeciwney strony/ iako prawo wzy.

Tenże gdy sadził kausę iedną: Actor w tym przypo-  
minal Aduersarzo wi swemu/ że składował żadnie Arystyda/ tak  
go chce wnie nawiesć podać tak nat: rzekł nie sie nieobruszać  
iac: O swoz przywode mow teści iz masz/ nie o moie: bo ia teraz  
siedze na sadzie twey kazi/ nie moiey. Darny to sortel mie-  
ścić w swey kausie co inzego/ ale nie za wke idzie.

Gdy Arystyda Athesyco skazali na *exilium*, tegnając sie z  
Oczyznama: a iuz mając iść z Athes/ podniozhy rece ku nie-  
bu rzekł: Boże day to aby sie we wszystkim powodziło Athes-  
ycom/ tak żeby i gdy na pamięć nieprzechodził Arystydes.

Nie przeklinał Arystides/ ani sie mścił swey kzywdy co inshy  
groyli int li casu zynić: tylko życzył tego/ aby sie bez niego os-  
być mogli. Bo pospolicie/ gdy godnego głowiek ludzie od-  
siebie bida: tedy go w ten czas gdy na nie co przypadnie wspo-  
minala/ y w siebie nie przyna. I tak y tym przyszło do tego/  
że we trzy lata potem Arystyda z wygnania przyzwali/ y onego  
przelożonym nad soba wamili: gdy Król Perski z wielkimi wo-  
jaciagnął do Grecey. Ogyni masz wyżsy.

**ALCIBIADES** mając psa bardzo cudnego/ teorego był kupił  
za 7000. drach/ kazał mu ogon wciąć / y puścił iako za kco-  
dnego/

## Krótkich Powieści

Onego/ żeby się włożył po Miescie. A gdy się temu niektórzy dziwowali: on tak powiedział: Dla tego to uczynić kazał/ aby się tym Ateńczycy zabawiali/ a o innych sprawach nie wywiadowali. ¶ Pospolstwo ten ma obyczaj/ że o Paniech radzi mówią: y gdy co raz porwa/ to już nie rychło po przestano. To wiedząc Alcibiades/ chciał pospolitey gmin lada czym zabawić.

Temuż gdy dano znać/ że go Ateńczycy z towarzyszmi tego na śmierć osadzili/ tak powiedział: A ia to pokaza Panom Ateńczykom/ że Alcibiades żywy/ y tak zbiehał do Lacedemonczyków.

**PERIKLES** Książę Ateński/ Pan mądry y sprawiedliwy/ na każdy dzień rano przy wstaniu bierac na się słowa/ zwykł więc mawiać sam do siebie te słowa: Pamiętaj Perikle/ iż nad wolnym narodem panujesz.

Tenże mając się już pożegnać z tym światem/ tak rzekł: Nie pomalu się z tego ciebie/ iż żaden z Ateńczyków z mey przyczyny w żałobie nie chodził. ¶ Dając znać iż nie był Tyranem.

A drudzy są tak miłkiego rozsądku/ że dla lada przyczyny nie tylko podgolić/ ale y spalić żywo głowie kaza/ iaki kiedy w rzed miał. Nie pomni na to/ co nadobnie ieden napisał/ *Sepeca Cordubienfis*:

Vos quibus Rector maris atque terræ,  
Ius dedit magnum necis atque vitæ;  
Ponite flatos tumidosque vultus:  
Quicquid à vobis minor extimescit,  
Maior id vobis Dominus minatur.

**IPHICRATES** był wbojiego domu/ lecz za godnością przykładał do tego/ że go Ateńczycy obrátili za Pana: Ten gdy mu ieden żwąg/ nciełki Zarmodius wragał/ tak mu odpowiedział: Mójá Sámiliá odemnie się pogoda/ a twoja na tobie wstala.



stała. ¶ Każda Familia swoy pogarek mieć musi: y lepley/ gdy sie za sprawam pogyna ( iako za naszego wieku/ dom Polow-  
czyńskich na wojnie Polockiey za waleznego Krola Stephána)  
nizli kiedy za sproszeni postęptami/ albo wystawa/ albo sie w Bog-  
iary/ a z Boiar w chlopswo obraca.

**P**ISISTRATVS gdy iego żoná/ sie wdawála Trázybulá / y  
wasdzála go nan/ za to że rozmilowawşy sie Cortiicy/ gdsie  
to kolwiek potrafił/ tam to całował przed wszytkiem: nie brał  
sie za to: ale tey tak powiedzial: Jesli oych ktorzy nas miluiá/  
bedziemy mieć w nienawiści: a z temi co pogniemy/ ktorzy nas  
nie nazywa: y Panna za Trázybulá oddał.

¶ Trafiło sie/ iż niektorzy Młodsiency potrafiwşy żona Pisi-  
strátowa podhelmiwşy sobie/ názbýt bezpiecznie z nią żartow-  
wali/ nie tak iako przystało z Kieźną. Názáwterz gdy im chmiel  
ze lba wy sumiał/ obázgywşy iż nie dobrze uczynili/ bli ránius  
qto do samego Pisistrátá/ prosząc go aby im to condonował:  
Pisistrát iako Pan mądry/ nie wstępy nie rzekł im/ iedno to:  
Wy ná potym miycie to ná piechy/ abyście sie trzeźwo chowali.  
Ale co sie tyżę żony mey/ tá nigdzie wgora z domu nie wycho-  
dziła. Mądremu przystoi/ nie brać sie za wszytko: ale vmieć cug-  
dzy wstępek potrvć.

**E**PAMINUNDVS Kieźa Thebáńskie: gdy iednego gásu  
w áwisto ( iako to pospolicie bywa ) wszyscy biesiadami sie  
zabawili: on sametylko trzeźwo sie chowałac/ chodził po Mies-  
ście/ iakoby o gzym myślać. A gdy go ieden Pan spotkawşy/ py-  
tał gzymubytak był smutny/ a dobre myśli nie záwiał: Ode-  
powiedzial: Dla tego to czynię: że wy wszyscy piáni/ y názbýe  
sobie bezpiecznie pogynacie: niktad sie nie obawiaiac.

¶ Prietiozonemu záwdzy trzeba być trzeźwym y osirożnym/  
iako temu który jest strożem Księgpospolitey/ leż naymiescy  
w ten gás. gdy sie drudzy biesiadami bawiá.

Tenże názáwterz po tej bitwie która była ygrał pod Leutrád  
mi nie wlożywşy na sie ochadoşki/ wyszedł do swoich/ iakoś nie-  
prawie.

## Krotkich Powieści

prawie i wesoła ewaria. A gdy go przyjaciele pytali co by mu się przydało? Powiedział nic takiego: tylko że w Gora rozumiałem to o sobie/ że się w sobie nader był rozkochał/ że zwycięstwo otrzymał: tedy niezmierna radość dzisiaj odprawuis: y za to połutuse.

**ANNIBAL** Książę Kartagiński/ gdy był u Króla Antyocha/ pokazał mu Król swe Wojsko bardzo strojne. A gdy się Annibal wshytkiemu dobrze przypatrzył/ pytał go Antyoch ieśliby tego dosyć było na Rzymiany? Annibal rzekł: Tak rozumiem/ że boda mieć dosyć/ chociaż Rzymianie są ludzie bardzo chciwi/ a prawie nienasyćeni. ¶ Dając znać iż rytyunki od złota y srebra/ więcej wawia nieprzyjaciela do siebie/ niżli go odstraszaia.

**TIRYSVS** Książę Celtycki/ gdy Scypio Afrykański dobył wshy Celtyberow skole z niego Mładsza Numancyey/ pytał go czemu by przed tym Numancya była potężna/ a potem tak słaba/ że w cudze ruce przysła? Tak na to powiedział: To w tym jest/ połączgoda między Numancyami kwieśla/ zwycięstwa im dodawała: skoro niezgoda międzyi nimi powstała/ przysili do wpadu. ¶ Żadne Państwo przez żadną rzecz tak prędko nie śpięky się ku wpadku iako przez niezgodę y rozzerwanie. Czego doznała nad sobą Grecya/ Węgierskie Królestwo/ y inne państwa.

**SCIPIO** Starszy Żetman Rzymski/ gdy dobył nowę Kartaginę/ przyprowadził mu niektorzy Żołnierze tego nadobna Panna/ chcąc mu się tym przysłużyć. Ale on niechciał iey od nich/ mówiąc: Barzobym rad ona wziął od was/ gdybym był Priwatem/ a nie Żetmanem. ¶ Pospolicie Panowie sła sobie pozwalają/ dla tego iż wiele dołżać mogą: Ale bążni do brze on wierzchł pamiętaia y pamiętać maia:

Quanto plus liceat, tanto libeat minus.

Im się więcej zedzie tobie/  
Tym mniej masz pozwalać sobie.

Tenże

## Księgi Dworę.

Tenże gdy z wielką chęcią chciał podnieść woynę/ a Sabinus Maximus odradzał mu/ pokazując to/ iż pierwszy szkodę swoję Panstwo w spokoju: tak na to odpowiedział. Zawziętemu wiecej szkoda dostatek który woynę podnosi/ niżli temu który się broni.

Gdyż nań Petilius y Quintus szedł przed wszystkim Senatem instygowali/ y wiele mu rzeczy nieforemnych zadawali: niechciał nic na obwinienie odpowiadać. Tylko to rzekł: Czego dnia prawie Panowie Rzymianie/ zważyłem Annibala porażonego nieprzyjaciela/ y Karthagine: przeto wziąwszy na siebie Wieniec/ idę na Zamek Kapitolium ofiarować Jowisypowi naszemu. A jeśli to chce o mnie mówić/ niechajza mówi.

¶ Tak niedosłuchawszy tych którzy nań instygowali/ szedł do Kapitolium ofiarować w swe wielkie zasługi które przeciwko Rzympośp. pokazywał. A wnet miasto stragocąci jadąc to otrzymał/ że go wszyscy z wesolym tryumfem prowadzili na Zamek: a miasto tego co się miał sprawić/ tak ośkarżony/ on swe posługi na plac przystożywszy tryumf otrzymał. A ci co skazyli na ropu zeszli. Aby też dobrze takowy się w czyn/ tak ośłowić umieli: nie już nań instygować/ y onęgo na strych podawać/ ale raczej go ugadzić przystoi. Ponieważ występek słowicki u ludzi wznieść/ y Cnotacznych gromadzić ozdobionego/ snadnie może być skazyony y umieszczony.

SCIPIO młodszy wyrzuciwszy nieistotnego Licyniusa imo idącę go: tak rzekł: Wiem o tym słowicku/ że jest czyn oprzyjrzany: lecz już nań żaden o to nie skarży/ mnie się nie godzi być y Szadzią y Instygatorem.

MIELEKSI Zacny Senatorey Hetman Wielki Korony Polskiej/ gdy Krol Stefan królowie wsiadłszy na Krolestwie polskim/ wyważył go w tym/ aby się przy dworze bawił żeby tak za radą tego wsławnie dygnitarstwa ludziami godnym rozdać mógł/ tak o tego który Hetmanem będąc/ wiedział kto zaśluzony Wyżył: pierwszy wziął/ obie na rozmyślenie/ o tym



## Krotkich Powieści

Gdy Król chciał mieć od niego rozsolucyę/ jeśli by się namyślił.  
Królowi za to podziękował a response taki dał. Wolałby Król  
lepiej być gościem/ niżli Gospodarzem. ¶ Dając znać/ iż  
Libera Republica trudno wszytym dogodzić.

**POMPEIUS** Wielki/ gdy Król Párthow domagał się też  
go przez Posły/ aby pewną granicę Państwa Rzymskiego była  
Rzeką Eufrates/ tak na to rzekł: Że o všem lepiej było o to pro-  
sić/ aby Rzymskie Państwo od Królestwa Párthskiego dzielili  
Sprawiedliwość. Pokazując iż Rzymianie tylko się na przysto-  
ność oglądali. Leż tu rozszerzeń u Państwa/ żadna im rzecz na  
zawadzić być nie mogła. *Titum Livium* y *Polybium* cytay.

Tenże gdy wielka drogość była w Rzymie/ y już się bázno na  
głód zanośilo: chęć w tym ratować Ocyznie/ iachal woda do  
Sardynier y do Sycylier/ y zebrany sy tam bázno wiele Zboża/  
pośpiechał z nim do Rzymu. Leż gdy Żeglarze dla wielkiej na-  
walności/ nie chcieli się puścić na morze: sam Pompeius na-  
przód z swym okrętem puścił się/ do wšytkich rzecz czyniwszy:  
Gwałtowna potrzeba przymusiła nas do tego/ żebyśmy żeglo-  
wali: ale żebyśmy zdrowia śmowali/ do tego nas nie nie przy-  
musza. ¶ Rozumiejąc iż nawierchy wzgląd trzeba mieć na Ocy-  
ziny/ gdy jest w niebezpieczeństwie/ niżli na własne zdrowie.

**MAREK TULLIUS CICERO** Senator/ y przedniy sy  
Orator Państwa Rzymskiego/ gdy mu to żądał Metellus/  
iż więcej ludzi zatrącił swym awiadectwem/ niżli obronił Kró-  
stomostwem: tym sposobem mu odpowiedział: Tak jest/ to też  
wiersta jest we mnie wiara niżli wymowa.

¶ Świadkowi trzeba/ aby w nim była nienaruszona wiara: Pa-  
tronowi zaś/ który tego o Sadu broni/ potrzebna wymowa.

Był ten porządek u Rzymian/ iż na każdy rok obierali z po-  
śród nich siebie dwu/ za najwyższych Przelozonych (oprocz Di-  
ktatury) którzy wšytek rząd Państwa Rzymskiego na sobie mie-  
li Trąsilo się/ że też nie taki Katinus/ był na ten urząd obrany:  
ale nie długo na nim był/ tylko seden dzień. Przeto Cicero iść

## Księgi Wtore.

Po głowie *facetus*, tak o nim mawiał: Żył *Kainius* młody / smy *Kadze* bardzo *Gurnego* / wtorego przez wytyk *Gus* w rzadu jego / ani postać sen na oczu.

Tak tenże rząd / wy też był obrany *Vatinius* / a nie długogo / otrzymał jedno kilka dni: *Cicero* tak z niego żartował: *Tic laos* / dwo stał się roku *Vatyniego* / że za jego rzędu nie było *zimy* / *Wiosny* / *Lata* / ani *Jebieni*.

Jedną *Pantimnien* *Sabia* / chce się wdąć za młoda (tak to zwykły *Białegłowy* krąść sobie lata) powiadała sobie trzy / dziesięć lat. Ktorey *Cicero* tak pochwodził / to prawda / y tam / tego dobrze wiadom / bo już to od dwudziestu lat sypa / ze / *Wmąci* lat 30.

Niektóre rzeczy użyteczne z *Xiang* jego wybrane.

**K**ażda *Enotana* w zynkach zalety. Cokolwiek ziemia rodzi / co / wytyko tu wzrwanu ludzkiemu jest. Walka nie dla tego / innego ma być wzięta / jedno aby ludzie spokojnie a sprawiedliwie / potym żyli. Nad swoboda a wielkie myślenie nie nie ma / przyrodzeniu ludzkiemu przyszłownięszego / my też swobody uży / wać mamy / ktoraby przyjaciółom wdzięczna była / a żadnemu / nie skodziła. Że wytykiego to wartystwa żadnego droższego nie / ma / y trwałego a pewniejszego / jedno gdy mizowie dobzy / ied / nostajnych obyczajów społeni wywata. Ci na rząd godni sa / ktorzy nie z gniewem / ale z układnością sady odprawia. Wiel / ka moc jest w czynieniu sprawiedliwości / bo y ci ktorzy krądzia / sa y lotrostwem życia / mają im być według prawa wytykie / rze / zy pozwolone.

**CATO CENSORIUS** powiadał / że głowiek rozgniewa / ny / niżym nie jest rozny od śalonego / tylko tym: że dłużej / trwa śalenie / niżli gniew. ¶ *Strad y* *Horacius* gniew nazy / wa krótkim śalenstwem.

*Ira furor brevis est: animum rege, qui nisi paret  
Imperat, &c.*

To jest:

## Kroćcie Powieści

Głównie jest ślęchistwem krótkimi przeto sercá swęgo

Zamuy/ choćli brá nie był w niewoli w niego.

Tenże Káto je wstępnich rzęcy / co jedno wżynił przez wstępną  
 swój wiel/ trzech tylko ślęchował. 1. Że się kiedy rzęcy tańce  
 inny białę głowie zwierzał. 2. Że iehał tam woda gdzie mógł  
 przyśchąć ładem. 3. Że ieden dzień márnie stráwił.

**C**ATO Wryceniśki/ gdy nań Mundeyus Rzymński Ślęchóć o  
 to amarykował/ że go do siebie pascić niechciał w C. prze  
 bódac choć nigym nie był zátindui ny: tak mu na to odpowie  
 dzał: Dla tegoż to wżynił/ że się obawiał aby zbytma przy  
 iázn nie dala kiedy przyczyny do nienáwibci. ¶ Pospolicie o  
 wo mowia:

*Nimia familiaritas parit contemptum.*

Przeto mądry Pan ma potracić/ żeby się ani nazbyt z nim mnicy  
 fcy konbucyey ludzie pospolito wali: ani też przez zbytma po  
 wágs tego/ od niego się oderacáli.

Pywieści jego niektóre.

**L**Odziś wot test iáko żelazo/ iedli się nim co robi/ ogłódzić się  
 iedli proiny leży rdza te kazi: Tak też ludnie pracowite os  
 hemlane widamy: a zależale zaś y prożniace/ wiecey tu ich  
 škodile niżli pożytkowi y oie widamy. Senatorom swoim po  
 wiádał/ rozumnie rozmyślajcie/ iedliacie swa praca nieco do  
 brego y rzyteżnego wżynili: bo praca/ ta rychlo od was od  
 stąpi: A zaś co dobrego wżynicie/ przy was do śmierci zostá  
 me. A iedli brácie co niesłusznego s. oowolnie czynili/ to też przy  
 was zostánie. Cztery rzęcy nalepffe tu zachowániu pospoliteg  
 dobra: to jest/ dobrze czynić/ dobrze się sprawować/ dobrze  
 dziatki wychować y dobrze orát/ć.

**M**ARIUS Żet nań Rzymński/ czyśac Kámerinow ktorzy ná  
 wojnie dobrze się bál z Cambránu/ poczał tym aby teyże  
 wolności używali, ktorzy Rzymanie. A zś onych gáśow dres



godo ścawiano/ być Rzymianinem. A gdy niektórzy prześwi-  
dło temu byli y zemiali: powiadali je to nad prawo wznili.  
Marrus rzeł: Ja teraz za grzmotem armaty/ nie mogę słyszeć  
głosu praw. ¶ Dawno mówia: Czasu wojny/ prawa są w  
milgieniu.

**MARCUS CURIUS** gdy otrzymał zwycięstwo nad Saa-  
mitami/ wysłali do niego posły/ posyłając mu w po-  
daniu barto wiele zota: Lecz on niechciał go od nich przyjąć/  
dawszy razi response posłom: Wola nad tymi panować/ ktorzy  
mają złoto nali nie złoto valer: *Max lib. 4. cap. 3.*

**PAUL A MILIUS** Żelny Żetman Rzymi/ wtargnął  
wży do Macedoncy/ y obaczywszy Ruffi nieprzyjaciela w  
sprawie stojace/ niechciał dąć biewy. A gdy mu Tazeta ieno  
towarysz radził/ aby zaraz wderzył na nieprzyjaciela *Amilius*  
tak powiedział: Wgrymbym to/ gdybym był w tych leciech iako  
Poty: lecz iemby był w wielu potrzebach: naużyłem się te-  
ż z drogi ludem spracowanym wderzyć na lud świeży/ barto  
co nie mogę. Ten *Amilius* był Pan howny: A gdy się tes-  
mu Grekowio dźwi wali/ że u iestim deflactiem zwykli byli Gyo-  
nie w zte dla swych: od rzeł do nich: Jednako to choć dobre  
mu Żetmanowi przynależ; y lud umieć wżykować do boiu/ a-  
by był strasny nieprzyjaciolom: y w zte sprawić dla swych aby  
miał nalić y ludzi.

**MANLIUS LIVIUS** gdy porażił *Andrubala* Kioja Rarcha-  
g nlić/ radził mu metcorzy/ aby do szaru wstąpił on *Kar-*  
*thagiński* że nierze pobil/ zetych y nogą nie wstał/ ale on nie  
prześlał nlić radzić/ mówiac: Niechay wżdy drudzy żwi zo-  
stana/ ktorzyby z zwycięstwa naszym nieprzyjaciolom znac da-  
li. ¶ Młody Żetman ma umieć/ iako zwycięstwo otrzy-  
mąć/ y otrzymawszy/ iakogo zażywać. Bo mądremu y nad nie-  
przyjacielem gore otrzymawszy/ pasterwić się nie godzi.

**MANLIUS TORQUATUS** gdy go Rzymianie wżyscy zgo-  
nie obrali/ aby był Rządca narzyszy/ niechciał tego w-  
ezion

obrzęd na sie przysiąc/ wymawiając się tym/ że był chory na óczy.  
 A gdy go przynaglano do tego/ rzekł: Szukajcie tego drugiego  
 go pp. Rzymianie / komu byście to dignitarstwo zlećili: Bo  
 gdy siebyscie mnie przelożonym nad sobą ogynili: tebybym ani  
 ja mogł cierpieć waszych obyczajów/ ani byście wytrwać mogli  
 pod moim panowaniem.

**M E M N O N** Hetman Dariusza Króla Perskiego/ usłysawszy  
 o dnego żołnierza swego/ iż latie Królowi Alexandrowi /  
 wderzył wien drzewem mówiąc: Nie na to ja ciebie chowam/  
 abyś latiał Alexandrą/ ale żebyś się z nim bił.

A zez doświadczenia/ kto goba rad hemuie/ ten się nic nie nę-  
 bje.

**P A R M E N I O** Hetman Silippa Króla Macedońskiego/ gdy się nie-  
 mało Greków nańlo przed pałac Królewski: a Król we dnie  
 przysypiał się na pokościu: y za złe mieli/ że ich zaraz do Króla nie  
 puśczone/ dla tego wczasow: tak go przed nimi obmówił: Nie  
 dżiwuyćie się temu/ że teraz spi Król: bo też kiedyście wy spali-  
 on gulo was. ¶ Jazni Panowie! a zwoła siza Hetmani y Mo-  
 narchowie waleczni/ umyślnie zwykają się sypiać we dnie/ aby  
 w nocy czasu wojny tym guynieyszy byli: Czego nie wbyscy ro-  
 zumiejąc/ niektorzy to nazła stroni obracaia.

**R V D O L F** Cesarz zawiódł się był barzo Ottakarem Królem Cze-  
 skim: W czym gdy mu ieden obiecował posłużyć/ a Ottakar  
 w łowach sprzecznać/ iedliby mu Cesarz chciał dać upominek  
 iaki za to: Tak mu powiedział na to. Ażci Ottakar Król/ iest  
 mi nieprzyjacielem/ iednak i woli temu granic sprawniedliwość-  
 ści przestępować niechca. ¶ Nawet z nieprzyjacielem trzeba  
 być *aperto Marte*, nie miliać nie knuru przystoyności.

**K A R O L** Czwarty/ dowiedziawszy się o iednym że mu stoi na  
 zdrowie/ kazał go do siebie zawołać/ y darował mu tysiąc  
 Czerwonych Złotych: powiadać iż mu go żal że Córka ma do-  
 rosta/ a nie ma iey czym z domu wyprowadzić. On głowiek po-  
 dziękowawszy za to/ rzekł do innych ktorzy się byli na to vsadzili:

# Królestwo Włoch.

Nie wiedziałem że tak szkodliwym Panem jest Karol: już  
wam żadna miara: tey sprawy nie dopomoga. Wiele jest sposo-  
bów u mądrego do uchylenia się przed złym. Podczas y nawieści  
tego nieprzyjaciela może ukłócić dobrocią. Tenie gdy przez  
ciężką godzinę słuchał Disputacyi w Pradze w Kolegium: a nie  
teorzy mu z dwornych szesztaw się sobie: mowili: że już czas iść  
do wiegerzy: tak im powiedział: mnie teżge nie czas: bo są dis-  
putacya ludzi wżonych stoimi za wiegerzy. ¶ Ludzie co dwor-  
nicy polewki pilnia: rozumieją że u dworu nie po wżonych. A  
dla tego gdy wielka przypadnie sprawa między tak wielo dwor-  
nych: nie mają kłoby się odprawić/ aż szukaia wżonego.

**Z Y G M V N I** Cesarz gęstomawiał. iż w ten czas mogliby szę-  
ściwie wieść swoy prowadzić Potentaci: gdyby wyforowa-  
li się od siebie ludzi nadsztych/ w prowadzili do dworu tych/  
teorzy są wielkiej ludzkości y ukladnemi. ¶ Przychylności y  
ukladności może wielu zysliwość y miłość pozyskać. Zard-  
ściśa zaś/ wysoka myśla/ a wżard obarczy przedko odwraci od sie-  
bie. Co wpatrując on Absolon/ co dzień w trawie uśiadłszy / Łas-  
zdemu stawiać się przychylnym/ teorzy mieli potrzeby swe do  
Krola: wielu animacje był wlaścił. Ale te to na złe obrocił pod-  
oycem doł kopając/ marnie potym y samoginol.

Tenże Cesarz spytany/ kogoby rozumiał być godnym rządzić  
Państwem. Ten/ do tey sprawy jest naysobliwszy: teorego  
szczęście w prch nie podnosi/ a nie szczęście ku ziemi nie cłogy.  
¶ Nie tylko Krolow/ ale niemal każdego ta się wada trzyma:  
że gdy mu szczęście służy wnet się wosoka myśla wnośi/ innemu  
pogardza. A teęmię przyczynia/ iedno pooblebey/ teorych radzi  
parowie przysobie bawia. Alexandra onego walecznego nazy-  
wali pooblebey Bogiem/ y Bosisi mu natlon oddawali/ zaczął y  
onego łaskawego Paną stał się wielki Tyran. Gdy zaś szczęście  
salutę/ a powinie się nogą/ pospolicie trąca serce. A pooblebey  
nie nie pomoga. Bo ci tylko do ztrat/ y na niekzobliwy hak  
przywodzą: Lecz zniekszczęścia wydzwignąć nie umieją.

Dla:



## Krotkich Powieści

Dla tego też pośpiesz się dobrze dziecie zabiegają / budzić / dwili /  
 się przed Panym / iak złodzieie w iarmark. Skoro burza sięgająca  
 przeciwno go przypadnie / wnet ich we złym rańce odbiegają: a  
 Panowie na łosiu zostają. Wielkim animum nadzieie tracić  
 nie przystoi. Dobrze też zono: *Luc. Flo. lib. 4.*

*Magnæ indolis est sperare semper.*

Szczęściem się też wynosić y być hardym nie grzechy. *Pol. 2. 1.*  
*Vanum atque ridiculum est, ob res secundas, atque ex ani-*  
*mi sententia egregie gestas aliquam in fortuna spem suam*  
*habere.*

Temuż gdy przyniesiono 40000. gerwonch' złotych iak w  
 wieger / y wrzuceno do tego pozołu: sedby spać / nie mogli  
 spać / myśleć na coby te pieniądze obrócić. Wnet obudziwszy  
 Kämérarzow / rozkazał wstąpić do siebie zawałać Radnych Pás  
 now y Hetmanow. Kterzy gdy przybyli co przedsey / pytał się  
 coby była za przyczyna / że im w nocy rozkazał do siebie: Cesarz  
 one pieniądze rozdał między nie / na zapłatę Żołnierzowi mo-  
 wiąc: idźcieś z tymi pieniędzmi / niechaj się wzdry spokojnie  
 wypis. Co mi spać nie dało / eo z wami niech idzie.

*Mladry Pan widział / że Sublata virtus tollitur effectus.*

**A**LBRYCHT wtory spyta no nim został C. sarem Rzym /  
 gohy wymyślił mieć Hetmanem na tey wojnie / ktora wiódł  
 z Turcy: powiedział na to: Jesli innego chcecie mieć Hetma-  
 na, tedy po proźnicy miszcie wiecie Arcy szczęściem Rakuskim.

Żadawanie tych lat / ktor y był: Książęciem y Panem / tenie by-  
 wał y Hetmanem. Aż tak nazwani Książęta Duces, a Cesarze  
*Imperatores* Bo temiszą się ości przedtem Hetmanym zwano. A  
 póżnaty: gdy sam Pan Hetman. Bo każdemu miley odważyć  
 swe zdrowie / a miastwo y ojciec ielność porządk przed Panem: niżli  
 gdzie na wstroniu.

**F**RIDRICH Trzeci / gl / y mu się tym chęć przysłużyć Dwor-  
 zanie /

## Abtgi Meoro.

rzanie: powiádali/ że ci á ci zle o nim á wſſypliwoſe mówia: ták  
im ná to rzekł: Aza niewieſcie że Potenciá iáko cel wyſtáwient  
ludziom/ do ktorego wiec ſtrzeláto. A piorun pomitátoſc chátę/  
biſie w wyſokic wieže. A nam wiſzy znoſnieyſza / że ſie tylko ſto-  
wy ná nas rzucáto. ¶ Mladrego rzecz teſt/ nie zá wſytko ſie  
bráć: Jedno mináć/ drugie zwináć. Tenże / gdy Doktoro-  
wie radzili/ iſtoby zóna iego Leonorá potomſtvo mieć chéćalá  
żeby ſie winá nápiálá. Powiedział ná to: Wola zóna mieć nieá  
płodná niſli piánica. ¶ Dobrze rzeczono:

Non ſunt facienda mala, vt veniant bona.

Tenże/gdy mu niſkotorzy perſwádowáli/ áby Władyſłáwá Krod-  
lewicá Wogietſkiego y Czeſkiego ſprzátal/ máć go w opiece  
w ſiebie. A cukrowáli mu to/ pokázując że po iego ſmierci mia-  
ły nań przypaſć te Pánſtwa y wielkie bogáctwá. Tak odpowie-  
dział ná to: A cóż to ieſt? Tobyzcie wy woleli mnie mieć bogá-  
cym/ niſli ſprawiedliwym. Lecz ja nad wſytkie máiećnoſci wo-  
le dobre ſumnienie/ á wſciwá ſlawá. ¶ Do dobrego mienia  
trzeba dobremi ſpoſoby przychoǳić. Kto ináczey/ ten záwſe  
przegral. Tenże/ gdy mu powiedziano/ iż zebrać ieden pil-  
no proſi/ áby go puſzono do niego/ powiedáiąc ſie brátem Ce-  
ſarſkim: Koſtazał go do ſiebie puſcić/ y pytał go / ſkądby ſie  
zwał brátem iego? Powiedział zebrać/ iż wſyſcy ludzie ſá brá-  
ciá/ ponieważ od iednego Oycá Adamá poſhli: y proſił áby mu  
też Ceſarz/ pomniáć ná to bráćteſtvo/ dárowal co. Ktory wi-  
dzáć/ iż ten fránt bázro ſobie beſpiecznie pogynáł/ dáł mu pul-  
torák: Ná co zebrać rzecze: Nie godzi ſie Ceſarzu/ gdyżes bo-  
gácy/ ták máło dáć brácu ſwoemu. A Ceſarz mu ná to/ wádruyſe  
z tym/ bo gdyby każdy brat twoy dáł ták wiele/ bylbyſ bogá-  
cy niſi ja. Z yenie beſpieczeńſtvo nie záwſe pożyteczné. Zita-  
ny wielkimi ſkoda ſie poſpolitowáć. Nomina magna ſu-  
ge. Nie ſládáy ſie z dworem. Komu gęś/  
temu gęś.

# Krótkich á Wezłowátných Powieští

## X I E G I T R Z E C I E.

### W ktorých sie zámýkáia Powieští Lácedemonŝyťow.

**L**ácedemonŝyťer poŝi Grecka ŝtalá / wŝyťch nienal w zwi-  
zley mowie celowali. W tym ŝe čwizyli / ŝeby krotkíemí  
ŝow y wiele zawrzeť mogli: Rozumieiac iŝ nie tak Kiezpospó-  
ŝita dlugie Oracye zdoŝta / iáko zacne ŝprawy. Przeto teŝ bá-  
ro málo mowali: ale niŝa gynili. Za zymniŝe Oracye Meŝwein/  
dzielnoŝcia / niernoŝcia: powŝci i gliwoŝcia / y inacemi piŝne-  
mi przymiorami / przechodziłi Tych Powieŝci co oŝobliwŝe ta ŝa.

**L**UCURGUS Który Práwa Lácedemonŝyťkom podal / y  
wŝyťto w i. b. Kiezpospóŝolitey teŝ zradził / gdy go pytáno /  
czemu by podlemi rzagáni oŝiácy odpráwo wáć roŝkazał: Tak  
powieđzial: Dla tego, aby nam zawiđy doŝtáwalo zymbyŝny  
ŝeili Boga.

Tenie gdy chćiano od niego wieđŝieć / przeŝby w práwie zá-  
kázał aby Lácedemonŝyťer pod wieŝa do ŝeurmu nie ŝli: Do-  
wieđŝiał: Dla tego aby ludzie meŝni / od niewiaŝty / abo od chlo-  
piŝcia / abo teŝ od ŝadá ciur y nie bali zabijani. ¶ Zrad y Pola-  
cy mowiŝ: Miŝniyŝa Bába ná gorŝe / niŝli nalepŝy Kycerz ná  
dole.

Spytány bedać czemu by to rŝkami / aby Pántenŝi bez poŝáku  
zá maŝ wydawáno / ta dal przegyni: Dla tego ŝeby áni dla ubo-  
ŝwa niemi pogárdzono: áni dla maieŝnoŝci náŝyt ŝe do nich  
obieđáno: ale ŝeby ŝe rŝka ná eneto y w gći re ich obygaie  
ogledáno.

**A**GESILAVS Krol Lácedemonŝi gdy go ŝpytáno / iáko by  
Pannie chomáŝac wielkiego orŝáku ludŝi mogł beŝpiecznie  
pánowáć: Tak odpowieđzial: Jeŝli ŝe tak bęđzie obchodŝi



**Reotlich Powleści Księgi Trzeciej**

**Podddnem / iako Oc. cc 3 dziecni. ¶ Dobrze ieden napisał:**

**Bonus Princeps, nihil differt à Parente. Et Seneca:**

**Qui vult à mari languida regnet manu.**

**Inuisa nunquam imperia retinentur diu.**

Gdy pytano / Gemby Księgospolira Lacedemonsta nad in-  
femienela: Co dal przycyna: Dla tego iż wiecey nad infem  
ermis Lacedemonsgyey cwiigo / żeby y rozkazować y posłuszny-  
mi być umieli.

Tenże sprząny / takimby sposobem głowiek do tego przysć  
mogł / żeby y ludzi miał do rozkazu: Odpowiedział: Tus ma-  
sym / iedno ieśliby mawiał o rzecach dobrych, a gynył to co iest  
nawziwstego. ¶ O tymże mał wyżej w Księgach I.

Tenże Agesilaus gęsto zwętl był mawiać: Jy przelożonemu  
przystoi przeciwko odpornym wywać surowosci / a pokornym  
pokazować laskę. ¶ To też Porca nadobnie przypomina:  
*Virgil: Aeneid. lb: 6.*

**Tu regere imperio populos Romane memento:**

**Parce subiectis, & debellare superbos**

Tegoż gdy pytano / co by dobry Hetma i powinien mieć: Tak  
powiedział: Ma mieć smiałość przeciwko nieprzyjaciolom: mi-  
łość ku żołnierzom: y bagienie w tym / kiedy ma pogoda y des-  
tęć na nieprzyjaciela / a kiedy nie.

¶ Cicero o przymiotach Hetmána dobrego tak piše: *Oratio,  
ne pro lege Manlia:*

Ego sic existimo: In summo Imperatore quatuor has inesse  
oportere: Scientiam rei militaris virtutem, auctorita-  
tem, felicitatem. To iest: Ja tak rozumiem: Jż dobry  
Hetman te rzeczy ma mieć w sobie: Umiejętność żołnier-  
ska: Dzielność, powaga, y szczęście,

## Krotkie Powieści

**T**ra Woynie Lencrickiey/ gdy siła Lacedemonczykow pęsi-  
 ziała 3 bitwy: a takowi według prawa mieli być na gardle  
 Karani: Senat Lacedemonski/ wpatrując iż lud żołnierski był im  
 po oney wielkiej porażce bardo potrzebny/ chciał to onym po-  
 darować: iedno tak żeby prawa nienaruszyć. W co iż trudno by-  
 ło potrafić: deputowali na to Agesilausa/ aby nowe prawa w-  
 stawił. Lecz Agesilaus tak rzekł do Senatu: Ja innych praw za-  
 dnym sposobem stanowić niechcę. A do tych które macie, nie ani  
 przydać/ ani wiać/ ani ich odmieniać nie myślę. Jednakże wpa-  
 truję to być z pożytkiem Rzeczyposp.: aby te prawa które macie/ od  
 iutrzeyszego dnia zawždy przy swej mocy y powadze były cho-  
 wane. Tak mądry Pan/ potrzebnie Rzeczyposp.: dogodził/ y  
 prawa w całe zachował i tylko na ieden dzień onego ostryść ię-  
 koby zawiesił. Tenże Agesilaus, gdy ius był blisko śmier-  
 ci/ rozkazał/ aby po iego śmierci żadnego obrazu na pamiątkę ię-  
 nie czyniono: tak mówiąc: Jeślim co zagnęgo za żywota wzy-  
 nił: po tym miś będa pomnieć: a teśli nie/ tedy by nami: cey na-  
 stawiono obrazow/ nie wznies tego/ aby sława na była pamiątką  
 moją: ponieważ sa robota lichych rzemieślników.

Starczy poganie na pamiątkę ludzi zacnych/ abo wżonych/ a-  
 bo walecznych/ stawiali kosztowne obrazy. Zbud sa one Pirami-  
 des/ i tad y Kolossy cć. Ktore ięhge y podziśdżien w Egipcie/  
 w Rzymie/ w Konstantynopolu stoia. Ale Krol Agesilaus ro-  
 zumiał/ iż dluszej alowiek w pamiąci ludzkiej być uoże zacny  
 mi sprawami: niżli takim machinami.

**A** G / S Krol/ gdy miał storzyć bitwę/ odradzali mu niektorzy/  
 pokątuiać iż daleko wiecey ludu z przeciwney strony/ niż v  
 niego: ale on nie dał sobie perswadować/ mówiąc: Trzeba te-  
 mu aby się z wielą ludzi potykał/ który wiela ludzi chce Panem  
 być.

W Rzeczypospolitey Lacedemonskiej/ byli takowi Przelozci  
 ni/ do których y od Krola wolno było appelować Ktorych y sam  
 Krol powinien był słuchać. Ci nazwani byli Ep. ori. Gdy tedy  
 tego

tego Agis z władzey swey ci Eforowi wypráwili posłem do Sil-  
lipa Krela/ tylko sam ieden do niego iechal. Ciemu gdy sie Kros  
Silip zdziwiłszy/ Rzekl: Co sie dzieie też tylko sam ieden przy-  
jechał? Agis tak mu odpowiedział: Nie masz sie czemu dziwo-  
wać/ iem ieden przyjechał/ bom też do iednego ciebie przybył.

Tym poszeptem swym zganił niłzemna sprawę tych/ ktorzy  
dla niepotrzebney pompy/ odpráwuiac poselstwo do ktorogo  
Monárchy/ wielki nakład wiada/ choć to y skarbowi/ y ich wła-  
sney majątności bardzo nie zdrowo: gdyż sprawny/ też ieden sam  
co y z wielką asystencyą sprawić może.

**ALCAMENES** spytany/ iakimby tego sposobem mógł iako  
nalepiey utwierdzić swe panowanie? Odpowiedział: Nie  
inakzym/ ieżno ieżli na zysk nie będzie chciał. Messen-  
cy iż Lacedemonczykóm wiary nie dotrzymáli/ y gąsto sie od nich  
odrywáli: Lacedemoncy bardzo ich skutlali/ a prawie niewo-  
lnice iarzmona nie wlożyli aby sie potym z posłuszeństwa nie wy-  
łamowali. Na to skutaiac lekarską oni/ pestali Alkamenowi  
Krolowi Lacedemonskiemu podarki niemale/ ktorych on nies-  
chciał od nich przyjąć: A gdy go pytano czemu by to czynił? Tak  
odpowiedział: Dla tego/ iż gdybym wziął od nich podarki/ też  
dybym prawem pospolitym pokoiu mieć nie mógł.

**NAXANDRIS** gdy od niego chiano wiedzieć/ coby ro-  
tym było/ że Sędziowie Lacedemonscy dlugo siedzą na tej  
sprawie/ gdy temu idzie o gardło: y choć sad nie náydzie win-  
nym obwinioneg przedsię w prawie stać musi: tak o tym tal  
sprawę: Taką sprawę gdy idzie o gardło/ dla tego dlugo rozbie-  
rąta/ iż gdyby w niej pokładzili/ iuiby sie poprawić nie mogli.  
A obwiniony w prawie stać musi dla tego/ iż za cęsem/ może sie  
nań pokazać coznacznego. Tym sposobem zaraz zabiejać o sie y  
temu/ aby niewinny gardła nie dał: y temu ieby sie winny nie  
wykrecił.

**NAXANDER** spytany będąc/ czemu by Lacedemonarcy  
nie zbierali pieniędzy do skarbów? te dał przycyna: Dla tego  
aby sie ci nie psowáli/ ktorzyby ich podskarbiemi byli. Ans



## Kroćcieś Powieści

**ANTALCIDAS** gdy go pytało / iakobyśś tego głowie  
przysć mogli / żeoy sie ludzjom podobal: Taka droge do tego  
włazal: Inaczej sie niepodobal: iedno gdy co na łagodniy /  
slow w mowie wzywac bedzie / a to czynic co jest naypożyte-  
zniejszyego. ¶ Kto chce w tego miec laść / musi iedwacnych  
slow wzywac / a co raz onemu pożytkow przydawac.

**ARCHIDAMIDAS** wstyskawoy iednego / że gani Żelazego  
Oratora / z tej miary / że sie na ogzie w rzecz nie u dawal:  
Tak mu na to powiedzial / Aż nie wieś / iż ten który omie nau-  
kę Oratorską / omie też gnać obierac / kiedy ma mowic.

Wnieślnemu Czlowiekowi plac do mowienia na Seymie w  
Senacie / na Konwołacyey / na Seymitach / w Sadu. ić. Leż na  
bieszczadach pod dobra mysl / gdzie wszyscy mowia / a n. e. nie słus-  
cha / przystoyniey milgac / albo barzo słapo mowic.

**ARCHIDAMUS** Syn Agesilaow / gdy mu od Filippa  
Krola Macedonskiego / po oney sławney bierwie / ktora był  
wygral pod Cheronea / przyniesiono list groźno y surowo pisa-  
ny: Tak mu nań odpisal: gdybys swoy cień zmierzyl / żadno  
miara nie naydzie / aby był wietszy / niż był przed zwycięstwem.

Dłaznać / iż nie trzeba sie z tego nadymać / gdy w czym  
ś się posłuży / ponieważ iest barzo odmienne.

W państwie Lacedemonskim taka zwierzchność była / nazy-  
wano ja Ephoria: że y Krolom / gdy bynamniey wnieśli nad  
prawo / nie folgowano: ale ie z Stolicy zrucano / y na wygnan-  
nie podawano. Toż gdy sie dostalo y Demaratowi / pytał go ied-  
en przegby wygnanie cierpial / ponieważ był Krolew / na co  
on tak odpowiedzial: Dla tego iż w Lacedemonskiej Rzeczy-  
wietsza moc maia Prawa / niżli Krol.

Tenże Demaratus spytany / czemu Lacedemoniacy maiać  
wyciągnac na wojnę / pierwey Musom ofiaruić / gdyż Musi  
nie maia co czynić z Marsiem: Tak co wywiodł: Dla tego co  
czynia: aby ogziwa pamięćką zawždy o ich miastwie y zacnych  
sprawach słynali.

## Księgi Trzecie.

**M**use ludziom walecznymś tu ozdobie. Bo ich męstwo y  
dzielność przez pisma swe sławna y potomkom czynia. Ciega  
gdy nie miał wrytko o ziemie. A dla tego y onych dawnych Mo-  
narchow/ Egipt y Hetmanow walecznych/ y w innych lud si-  
yżeni w wielkim poważeniu byli: ktorzy Cnoty y zacne spra-  
wy ludzi godnych w pismiech swych wychwalać/ y onych nie-  
śmiertelna sława darować zwykli. Takowych wielkimi podar-  
kami darowano: Ja iedno Oracya Isoftatowi danopulchrejszą  
trójacą Czerwonych złotych.

**G**orgias też Leontinus tak sie był z nauki swej Oratorstkiej zbo-  
gacił: że z szarego zleciał olal obraz swoy tak wielki iako był  
sam y postawił go w Delfie w Kościele/ rz. O cym Plin. sic. nat.  
hist. lib. 33. cap. 4. Lecz teraz o to trudno. Bo iakoż ludzie  
przeistali dobrze czynić: tak też iuż niedbają o to/ aby ich chwale-  
łono. Nic się nie abe co wgonzmy dano.

**T**HEOPOMPOS rzykanie iednego rozferdającego to: iż  
dla tego Rzecz: Lacedemoniska długo stoi/ że ich Krolowie  
umieia rościć/ o naci/ tak mu powiedział: A owsem dla tego/ iż  
Obywatele tej Rzeczypospolitey umieia Panom swym poslu-  
szeństwo czynić. Wiele należy na dobrego Krolu: ale też nie mniej  
na powolnych Poddanych: bo upornym ludem nie nie sprawi.

**T**ERTAMENES Gdy go Efori nawyższy Sędziowie Lacede-  
monscy swym dekretem skazali na gardło: siedł od sadu w  
śmiecąc się. A gdy mu ieden nieprzyjaciel tego rzekł: A ied-  
kż się nami. wof? Praw Lituinowch? Tak na to odpo-  
wiedział: Nic, ale radem temu: iż taka wina namis skazali/  
ktora zapłacić mogą ni y tego nie pozyciać.

**H**IPPOCRATIDAS Gdy sie radził Starośką Katrej/ coby  
z takowym Lacedemonczykiem miał czynić: ktorzy wiedząc  
o zdradzie nan wgrintowey nie był tak cnotliwy/ abe go ostrzegł  
taka mu rada. Jeśli miał od ciebie dobrodziejstwa wielkie/  
tedy go za to/ iż cie nie przestrzegli. Mądrz go na gardło/ a iedli nie  
miał tedy go wypodźz swej krainy/ iako też ktorzy nie śmie na-  
gierać do cnoty.

## Krotkich Powieści

¶ Dobrodzielskwa moich jednais wprzejmā milobē v lū-  
dzi. Jās pr eno niepie okiem to sprawnie/ że ludzic iakoby przez  
spācz patrze/ choc o gym nie dobrym wiedza.

**K**LEOMEANES/ gdy do niego przyiechali postowie z Sa-  
mow/ y dluga rzecz wczynili/ perswadiac mu/ aby woyna  
podnosi przeciw Polikratowi: Taktim dal respons: Coście nā  
pogatu Oracyey swey mowili/ tego nie pāmistam/ ā co w po-  
szodku rzeczy swoiey przelożyliście/ tego nie rozumiem: ā co-  
ście powiedzieli na koncu/ to mi sie nie zda. ¶ Ktorzy rozwo-  
dzo sie z rzecza/ rozumieiac/ iz to im nā pomocy: ano rychley nā  
pawādzie. Bo dluga Oracya sord wute to że wnet sobie sluchā-  
ge steżnia. Wisc gdy umist dlugim sluchāniem iest z fatygo-  
wany: byē to nie moze/ aby sie wbytko pomniec moglo. Owo  
zgold iako mowia: *Aurea mediocritas*. Wbytko dobrze w miar-  
ci. A Horatius piše:

Est modus in rebus, sunt certi denique fines:

Quos ultra citraque nequit consistere rectum. to iest:

Jest miara w kazdey rzeczy/ sa pewne granice:

Ktore skoro przestapiš: wbytkā rzecz nā nice.

Gdy niektory Sofista dyskutowal przed Kleomenem o Mas-  
twie / on sie z tego umial. A gdy mu rzekl Sofista/ gemu sie  
smieiesz sluchaiac o mstwie/ gdyz tobie iako Krolowi naprzy-  
sloynicy tak temi rzegami vsy swe zabawiac: Na to mu odpo-  
wiedzial: Dla tego/ iz gdyby o tey materrey traktowela Jās  
Koltā/ to bym wczynil; lez gdzieby o tym rosprowowal Ojczel/  
teodobym go z wielka pilnoscia sluchal. ¶ Zdalo mu sie nie grze-  
zy dyskutowac ten u o Mstwie/ ktory w potrzebach nie byl.  
*Tracten fabrilis fabri*. A Poeta Propertius przypomina:

Navita de ventis, de tauris narrat arator:

Enumerat miles vulnera, pastor oves.

LEON-



**LEONTICHIDAS** badac sprzany/ iakoby słowiek swie-  
 maistwość mogli wcale zachować? Odpowiedział: Tak za-  
 chował/ jeśli nie wbytkiego będzie powierzał fortunie.

Wbytko sadzić na panc/ dufając pieszczu/ bardzo niebezpie-  
 czno: bo gęsto omylać zwykło. Bogaczę pragnąc wiekzych bo-  
 gactw/ wbytkiego powierzaąc okrasowi/ do wostwa przycho-  
 dzi. Także y Panista wielkie wtracy włoda probując pieszczu/  
 starając się o urząd/ albo o dobre ożenienie; ale Gopokroc na to-  
 ję zostala.

**LEON** gdy go pytano/ w ktoreyby Rzeczypospolitey naybe-  
 śpieczniej mieszkać? Odpowiedział/ w tey/ ktorey odywa-  
 tele ani wiscey trzymają/ ani mnicy/ ale wysycy rowne. A za-  
 w ktorey sprawiedliwość jest potrzebna/ a niesprawiedliwość  
 szkodliwa.

**LEONIDAS** gdy miał bitwa stoczyc z Persami/ ktorych by-  
 ło bardzo wielkie Wosko Persow: że przed strzataniami y  
 Stonca nie będzie widzieć: Tę to rzeki/ Coż na tym? Wice  
 nam lepiey/ że się z nimi będziemy bić w chłodzie.

**LYSANDER** gdy od niego wiedzieć chciano/ iakaby mu się  
 nawiecey Rzeczypospolita podobała? Tak powiedział: Tak  
 ta gdzie Mężom walecznym przystoyno nagroda szyma/ a nie  
 szymym kara/ iakiey godni. Rzeczypospolita szkodliwa  
 ciętwieć/ gdy ludzie godni w wielkim poważeniu/ y dobre  
 nagrody biorą: a niegodni w wzgardzie są/ y za wstyżenie od-  
 noszą. Bo zaty to pochodzi/ że y ci ktorzy są wżgani za swe do-  
 bre sprawy/ tym ochotnieyby bywali do posług Rzeczypospoli-  
 tej: y inni patrząc na to/ iako płaci doctym/ tymże takim za ni-  
 mi/ w nadziei takiey nagrody idą: a leniwi y słychodząc wsty-  
 du y wieczney zelżywości/ od złego się hamują. Lecz gdy w te-  
 wrotni z cnotliwymi/ zc. tam mało ozdoby Rzeczypospolitey  
 przybywa. Bo zaty do tego przychodzi/ że w dobrych sily sta-  
 bieta y chęć do posług Rzeczypospolitey gasnie: a zli tym się  
 wiecey kszewio/ y w złościach pomnażają.

# Kreclich Powieści

**NUMERUS** sprząny iakoby ten który zewszad jest przytaczany  
cioty obroczone/mogli sprobowac/iakolima pr. wiactela wiers  
nego: taka proba okazowal/ mowiac: **Uter: piey** kazdy do  
bwiadzy przytaczela czasu niefigasocia. **¶** Gdy sie dobrze po  
modzi/ nie znaciego przytaczela nie odmiennym/ a kto do  
snym. **Leg** skoro niefigasocia przypadnie/ w ten czas poznacie  
loac przytaczela. **Czego** doznawszy **Quidius**/ na wielu mie  
scach narzekal nie na jednego o nie dotrzymanie przytaczela.

**Dum iuuat & vultu ridet fortuna sereno;**

**Indebilitas enneta sequuntur opes.**

**At simul intonuit, fugiunt: nec noscitur vlli;**

**Agminibus comitum qui modo cinctus erat.**

**Gdy** figasocia sluzi/ a twarz wdzieczna potazuie:

**Wien** czas kazdy dla bogactw przed tobo dndknie:

**Skoro** figasocia z salwie: iakoby nie znali/

**Obbieza/ co przy vobie stac obiecowali.**

**Donec eris felix, multos numerabis amicos?**

**Tempora si fuerint nubila, solus eris. Coiest:**

**Czasu** figasocia przytaczela az nazbye miowamy:

**A w niefigasocia na kofu sami zostawamy.**

**PACZANIAS**, gdy niektorzy wywolancy z Athen wiedli go  
do tego/aby podniost woyna przeciwko Athenianom/ zeby sie  
sat swego despektu zeniacti/ teory ma byli wyrzadzili na grach  
Olimpskich: gdy go wytykali/ choc byl wygrel zarob. **Nazey**  
radzie ich niechcial przestac/ mowiac: **Jeśli** mi to wyrzadzili  
chociam sie im dol rze zachowal: co? rozumiecie/ iakoby mi as  
fekci byli/ gdybym im to zlego uczynil. **¶** Dobrze powiedzial  
**Naderzec:**

**Est prudentis opus, cum possit nolle nocere, Coiest:**

*[Faint handwritten text at the bottom of the page]*

## Księgi Trzecie.

Jest to własny postępek głowiska dobrego:

Niechcieć prozyc, chociażby mogli doznać tego.

**P**EDARETUS gory sie starał / aby był w pogacie trzech set  
przełożonych: troye dygnitarstwo najwyższe było w Lacede-  
monczykow: a niechciano go tym pogacie: naimniej sie o to nie  
kasał: o wsem z wesoła twarzą siedł od Panow Deputa-  
tow. A gdy go pytano / czemu by sie śmiał: Tak odpowiedział:  
Dla tego / iż nie pomatu sie z tego radnie: że Rzeczpospolita nas  
ha / ma trzysta obywatelow / dał to godniejszych nad nas / troy  
iż godnie tak wielki przyd na sobie mieć moge.

**T**ELERUS spysany badac / czemu by tak dalece w Spartę  
now tego przeszedziano / żeby młody tajeemu staremu głow-  
ielowi w głowosc wyrzedzala? Odpowiedział: Dla tego / a-  
by z wygawby Panowac tajeego stariego: tym wiekszy w  
głowosci Rozumie swa mieli. ¶ W zaoney nacies tak bardo  
nie potrzebano tego / żeby starych młody Panowali: tako w La-  
cedemonczykow. Do y de prawa wolno było takiego pozwać  
teoryby młodym badac / nie zdiał gapi przed przedziwym. Że  
co y taranie odnożili. Że to prosto / że wiec mawiali: Jz naye-  
lepsze jest pomeńkanie starości w Lacedemonie. Takie cwiżce  
nie żaonych dawnych lat było / y obyćcie. Co y Poeta *lucanus*  
Jis przypomina *Satyr: 13.*

Cfdebant hoc grande nefas, & morte piandum;

Si iuuenis vetulo non assurrexerat, & si

Barbato quicunque puer.

Jednego czasu w Athenach gdy sprawowano Komedia / tacy  
den Staruszet chod sie przypatryć / przybedky do Theatrum /  
szukał mieysca gozicby mogli siedć. Lic: *de senectute*. Co widząc  
Athenzycy śmiali sie z niego / a żaden z nich mieysca mu nie po-  
stał. Lecz gdy chodząc to tam to sam / trafił na to mieysce  
gdzie siedzieli Posłowie Lacedemonscy a wnet przed nim ci



## Kroetlich Powiেষć

wstali/ y w ogółności go do siebie przymili. Co wyszedł lud po-  
chwalil. W tym jeden Lacedemonczyk Stary z onych Postow  
tak rzekł: Zaprawda Panowie Achenzycy wiedza i tote sa rze-  
cy dobre y użęciwe: ale ich nie czynia.

Lacedemonzycy jeden zešly w leńtech/ będąc spręany/ ná co-  
by wielka nošil broda by wiecha? Powiedzial: Dla tego ja no-  
še/ abym pátzrac ná moy włos šivy / nie še málnego nie dopu-  
szćal.

Lacedemonzycy dšiwnie še kochali w kroetlicy mowie. Prze-  
to gdy do nich surowie nápisal Filip Król Macedonski / šroby-  
im rozkazyšac/ aby to koniecznie użynili/ co po nich chciał mieć:  
tak mu jednym słowem odpisali. O czym pišeš do nas/ tedy  
wiedzy iž N J E.

Ciž Lacedemonzycy gdy otrzymali gošć nad Achenzyci/ y  
Miašć ich w swo moc wziali: prošili Achenzycy/ aby wšdy i-  
dna wyspa názwána Šamos/ przy nich zostawili. Na to im tak  
powiedzieli: Nie grzeży to użynicie/ że pod tym gásem gdy ša-  
mi nie jestešcie w swej mocy/ innych pod swo mocą mieć za-  
bacie.

Gdy Pošlowie Lacedemonscy przyšedali do ntelatkiego  
Ligdaminá Tyráná/ á on rozmaitemi zakładając še przyczyna-  
mi/ á nawet niešposobnym zdrowiem/ obwlažal šuchac po-  
šelšćwa: Oni ná to tak rzekli: Prze Bog/ myš tu nie zápošy z  
nim chodzie/ ale o rzeżach potrzebnych trošmowić przyšedali.

Alas to wáda Panowie/ że mogac y ná uedney nodze ( iáto  
mowia ) šeiac/ co takiego odprawic/ á wšdy dšien za dšien  
odkladaia: choć w bázgo mały rzeży od nich to responsu po-  
trzebuie.

Jeden Lacedemonczyk w potażce doganćiac rozgro-  
mionych nieprzytaciol wiedzym z nich iž dćia miež v-  
topić/ á w tym zátrobizno ná odwrot: co on wšćławošy/  
záttrzymal miež. A gdy mu to miež rzyžgáli/ iž májac  
w ręcy

wrota nieprzyjaciela nie zabił go. Tak na to powiedział:  
Lepśa rzeź być posłusznym. Hetmá nowi, niż nieprzyjacie-  
la zabić.

Jeśli gdzieś tedy na wojnie trzeba wielkiego posłuszeństwa!  
Bo gdy Żołdaci mało posłuszni/ tedy też nimi mało sprawi. Dla  
tego u dawnych Rzymian tak sroga była *Disciplina militaris*, że  
ten który się tego wazył nad prawa żołnierskie y Hetmańskie  
zakazanie/by najwścieśse miśtwo pokazał/ przedsię go stodze-  
ł a czasem y na gardle karano.

Leż Łacedemonu ieden Pedagog/ gdy doniego na nauka  
dano pachoła: a drugi go pytał/ czego by go uczyć miał? Tak  
powiedział: Naukę go tego/ aby się w rzeczach wścieśkich  
choł/ a rzeczami nieprzystoynnymi żeby się brzydził.

Łacedemonczyk Joba swyżny tego/ który chodził od domu do  
domu prosić/ aby się składano na potrzeby Bogów/ tak rzekł:  
Nie niedbam o takie Bogi/ którzy są wboższymi nad mie.

Jednego Łacedemonczyka gdy pytano/ Czemu by żona  
poiał bárzo máłego wzrostu i powiedział: Dla tego/ iż ze  
złego obierając/ wolalem obrać co namniejszye je. Da-  
jąc znać iż użyna na świecie białagłowa dobra.

Dla tegoż y Doctó mów: *Varium & mutabi-  
le semper Foemina.*



# Krótkich á Węzłowatych Powieści.

## X I E G I C Z W A R T E.

**W**ALANDA Krolewna Polska/ Panna wielkich Cnot y mę-  
skiego serca/ Córka Krakusowa / Krory Krakow zało-  
żył: gdy tylko sama została po zebciu Oycy swego dzie-  
dziejstwa/ a Krzygier Książę Niemieckie wyprawil do niey Posly/  
starając się o tey przyiażni/ y żądając tey w stan małżeniski: z tąd  
tym responsem Niemca odprawila: Wola sama być nad Pan-  
stwem swym Przelożona/ niż Przelożonego żona. ¶ Co on gdy  
sobie za despero wziął/ a chciał tego się mieć woyna: ona z  
swym ludem wyciągnęła przeciwko niemu/ y skończył bitwa/  
po dwakroć go na głowa poraziła. Gdzie Krzygier za drugo  
raz/ prze niezdolny jechał y wstyd/ od swoieyie raki zginał.

**I**ADWIGA Córka Ludwika Króla Polskiego/ gdy ta polowy  
Jagiello Książę Litewskie / został Królem Polskim/ y według  
zwyczaj Litewskiego/ podwoy w Polaków braci roztaczał/ á  
nieposlušnych grabić: á oni Królowey z płaczem prosili o przy-  
czynę/ żeby na nie ten ciężar przedym w ich kraju niestychany/  
nie był wkładany: rozważyla to Królowi/ pokazawszy mu że  
się to w Polskę nie zachowuje/ żącym Król one grabieże wro-  
cić roztaczał. Na co Królowa ona Pani chwiała tak trzętła:  
Niechay to tak będzie/ że im grabieże bado wrocone: ale czy ich  
król im wrocić może?

¶ Przywzdzionym by nawistża się nagroda stala/ przed się za-  
ich nie stoj. Bo jał/ fraszunc/ y płacz za krzywdy idacy/ żadnym  
sposomem im nagrodzić się nie może.

**O**LIMPIAS Matka Alexandra Króla Macedo-  
ńskiego gdy ta to došlo / iż się Alexander synem Jowi-  
bowym nazywa / nie miało mu o to za dobre/ tak nęto  
trzętła:



Rzekł: A doładze Alexander będzie mie ostrzał/ do Jowony/ y w mienawisc do niej podawał?

Woganistwo tak rozumiało/ iż Bogowie mają swe żony. A według ich dumy Juna była Żoną Jowisza Boga. Żad Olimpas aniżyłowała na Alexandrą/ a iakoby kydziła z tego/ że on będąc synem Filipa Króla/ dla prozney chluby nazwał się Synem Jowisbowym.

Tę Królową gdy ley powieściáno/ iż ieden Dworzánin Królewski poial barzo głada żonę/ iedno taka/ o ktorey była niefotemna sława/ tak rzekł: Ja nie mam tego są mądrego głowiętá/ ktory się tylko ogyma żeni/ a nie żaraz vřymá.

Dając znać/ iż nie tylko erzeba pátrzyć na gładość białey głowy/ ale też y vřy posylać na targ/ iaká o męysławá. Nie proznoć on rzekł:

*Hæc casta est, de qua mentiri fama veretur.*

**J**ULIA Corca Cesarza Augusta (o cym Macrobius in Saturn) vbrałszy się kořtownie/ słá widzieć się z Ovcem: tam gdy to po nim rozumiála/ że onego ley zbytniego vbiortu nie rad widział: Nazáinierz wřia vřy ná się infy vbiort doleto podleky/ słá náwiedzić Ovcá: ktorego obaczvřy twardz wesoła/ oblać pła go. Żatym Cesarz rzekł: iakoż dáleto przyřkoyntey Corce Cesarřkley/ niřli w onym buřnym/ w ktorymś była wgorá. Ná co Julia tak odpowiedziála: Wgorám się była vbrała/ woli ogom meřá swego/ á džiřta ł woli ogom Ovcowřkim.

Z dawnych řasow białegłowy rády się řrořly: ale też w ogóludřimádry ł/ zbytnie ich vbiorty obmierřle byly. Białey pléř ochodořny vbiort przyřł: leř nářbre řumny/ barzo iá řpeci y řle vřate. Nie ł też bádřle według řławu grobla. Bo ři ludřie so się ná řroře wřecy niřli ich řłan nieřle przyřadziáo/ y řławie řwey y mieřłowi řłodzo. A řeřłi w Cesarřkley Corce zbytnie řęgle řgáitone/ coř rozumieř w drugich:

"Kroćkich Powieści

**ZENOBIA** Królowa Palmyrenska wspaniała y waleczna/ która też Perskiego Króla, na imię Saporea zwała: Cesarzow Rzymskich/ a zwołując onych rozkorników/ lecie sobie poważala/ y z nich sędzić zwykla. Poeym gdy iś Aurelianus Cesarz zwał: y przed się przywiesć kazał/ te słowa do niey mówił: A tyś to Zenobia/ coś sie z nas tak zacnych Cesarzow nasmiwała? Ona tak odpowiedziała: Tobie przyznawam to/ żeś iest Cesarzem: iako temu który nie proznuie/ y nademnas zwycięstwo otrzymał; lecz o Aureolu/ o Galienie/ y o inszych tym podobnych/ którzy tylko w rozkoszach leżeli/ nie rozumia, iamy by byli Cesarze.

**THEANO** Żona Pythagoreśowa Filozofa/ będąc spytana/ coby nawiecey Białeygłowie przystało? Odpowiedziała: To na przyszłomieyszą podobac się swemu Młazowi.

**PYTHIAS** Córka Aristotelesa Filozofa/ gdy pytano ktoraby farba byla napisknieysza? Powiedziała: Ta, która w gciowych Białychgłow twarzy wstyd miala. ¶ Dawnie one Białegłowy/ nawet y Poganki/ nie znaly innych farb/ iedno gdy sie prze wstydliwosc swa, która zarumienila; co iest znatiem wielkiej Cnoty. Ale dzisieyszych/ nie każda na takiej farbiezce przestanie. Druga co wyda na wodki/ bielidla/ fawigti/ gernidla na brewi/ a ubogiemu selaga nie da.

**OKRECYA** Rzymianka zurna Pani/ gdy zdrada ob Tarcwiniusa Królewica zgwałcona byla/ a mąż przybywszy/ pytał iey iedliby byla zdrowa? Odpowiedziała: Co za zdrowie białeygłowie być może/ gdy cyskosć utraci? Aleć ciało tylko zgwałcone/ umysł w nie winności zostal/ czego świadkiem będzie śmierć moja. To wyrzekłszy/ przebiła pierśi/ pynałem y zmarła. ¶ Dla tego despektu Lukrecyey/ daley Królowa y Rzymie mieć niechciano. Bo w ten czas y samego Króla Tarcwiniusa y syna iego przez z Rzymu wygnano. A na mieysze Królewskie nastali Consules, którzy państwo en rządili.

**MARFA** Córka Ratonowa/ gdy iey pytano/ czemu by stras dawać?

# Rzecz Czwarte.

dawby męża/ niechciała też za drugiego. Tak na to osobiście  
powiedziała: Dla tego to sym/ izem tegoż samego z tym  
nie wiedziała/ ktorzy sie o mnie starali/ ktorzy więcej bliwie  
sobie mnie/ niżli małenosc moja. ¶ Pospolicie Wdowy dla  
małenosci poymia. Ale tego o małenych sie tylko pytało.  
Do obęgiy niurago nie napędzi. ale pierwszy trzeja wprawione  
przyjacielia oobrego/ petym małenosci.

**W A L E R I A** Rzymianka spytała/ przegby po zedciu męża  
swego Serwusa/ za drugiego nie pia: Odpowiedziała:  
Dla tego/ iż mnie zawżoy żywie żalajonęk moy Serwus.

**A**le/ aby znorow pia za mąż: przekładając iey iż tegoż wia-  
ślągłowa dość mioda y naobna. Dla co ona tym sposobem od-  
powiedziała: Zaonym sposobem nie wżynis tego: Do iesli bym  
trafiła na dobrego/ wpytkowym sie on bala/ zcymgo nie tra-  
dala/ iato y pierwşego: a iesli bym trafiła na złego: tedy ty to  
nie grzeszy: miałby oobrego/ ceteraz ze złym mieścić.

¶ Białęglowy mało rozsone/ skoro owdowiała/ żaraz sie za  
mąż śpieła: mądre zaś/ na wpytko sie dobrze oglądała.

**K O R N E L I A** Scipiona zacnego Hetmana y Senatorka  
Rzymskiego dziewczęta/ gdy iż ludzie niepgasna białęglowa  
nazywali że dziatek swych/ ctorych miała 12. wpytkich postę-  
dala; a naywiecey iż dwu synow swych Tiberiusa y Gala  
Grachow/ w Rzezypospolitey znacznych/ zabitych oglądała:  
Dla to tak powiedziała: Rowpem zawżę za szesliwa siebie  
bodomiała: jem Grachow tak ludzi w tym Państwie zacnych  
wrodziła. ¶ Wpytkę godnosc białęglowy na tym nale-  
ży: gdy abo dziatek rodzi/ y wżemwie one wychawule: abo swię-  
tobliwoscia żywota jest innym Panom na wzor. Lecz która ani  
dziatek rodzi/ ani swiętobliwym żywotem innym świeci/ po-  
słaciey niewiem co na świecie.

Tak Kornelia matka onych sławnych Grachow/ gdy ie pyta-  
no/ w symby sie wiecey kochała/ y coby sobie z tego dwoyga za



## Krótkie Powieści

wieksza ozdoba miała: cyro / że takich synów żących y mą-  
 żnych w Rzeczypospolitey egłodała: cyli to / że wiele wgonych  
 ludzi krotzy y niey Filozofier słuchali / po sobie zostawie: Tak  
 na to powiedziała: Ja za osobliwy sobie Kleynot mam / który  
 otrzymalam przez nauke / niżli ten / co przez wrodzenie synow.  
 Bo synowie moi / tylko za żywota mego będą podpora mey sta-  
 rości y ochrona honoru. Ale Wgnio wie y po zjściu mym / nie-  
 śmiertelney mi sławy dodadze. ¶ Ta Kornelia była po wshy-  
 ekim Rzymie sławna nauka y czystością albo wstydem / o ktore  
 było trudno. Jako inny Doktor Filozof: w Kollegium czyta-  
 ła: y grzechnych słuchaczow miała. Tamże po tey śmierci pą-  
 miatke z takim napisem z marmuru postawiono.

Discipulis felix Grachum Cornelia mater:

Quos docuit: natis quos peperit, misera!

Dla Synow zead nieśgłosliwa, nazwana / iż turbatorami w  
 Rzeczypospolitey byli / iako to wysokie animusze zwykły czynić /  
 takac się na wysokie rzeczy / marnie poginali.

**P**HILONA nieśmiertelna Żona / gdy tey pytaño Gemaby nigdy  
 nie kladiła na się złota idac na wsta, iako drugie białogłowy  
 czynić zwykli: Odpowiedziała: Dla tego iż dosyć mam ozdoby  
 y bez złota: mając moją słabeenego y cnotliwego.

¶ Naprawdę ozdoba białogłowie jest Mąż dobry: także y  
 Żona pożywa Mężowi / kiedy iedno drugiemu wstydzie nie  
 czyni.

**A**FRIA Lacedemonka Páni dosyć nadozna / gdy ia nieśmi-  
 gach namawiał na to przez chłopca swego / aby mu była ku  
 woli: Tak odpowiedziała: Gdyin była Panna / nauczyłam się  
 tego była / abym nie nie czyniła bez wiadomości Rodziców mo-  
 ich: teraz za Mężem będąc / jestem pod posłuszeństwem Męża / y  
 nie bez dozwolenia jego czynić niechce. Przeto jeśli mi Pan do-  
 rzeczy przysiołney używa / niech o tym pierwszy powie Mąż  
 kontowiemu. ¶ Naydroższy Kleynot białey płci jest wstyd /

**CHIMERA** Syrakuzanka starsza białogłowa / gdy wyszy  
Syrakuzanie / dla skrucenia swa przelinali Pana swego / zyc  
żac żeby co rychley zdechł: ona tylko sama / na każdy poranek  
prosiła Boga za zdrowie jego. O czym sie on dowiedziawszy / py  
tał iey czemu by to czyniła? Reoremu o tym taka sprawa dała:  
Gdy była dziewczka / mieliśmy srogiego Czaruna / y prosiłam  
Boga / żeby co rychley zdechł: Ale po tego śmierci ieyże gorz  
nastal. A gdy y temu nie było długiego zdrowia: skoro ten  
umiał / wys na miejsce iego nastąpił / daleko gorz niżli tamci:  
Otoż bojąc sie tego aby ieyże gorz nad cie po tobie nie był /  
dla tego za two zdrowie Boga prosi.

**TALANCA** Spartanska Pani / gdy syn iey z bitwy wrócił /  
powiadałac że wyszy porażeni: ona dała mu w łeb kamie  
niem / mówiac: O niebezpiezny posle / wolałabych od tego inzego  
to słyszeć / a izby y ty na placu wspol z cnotliwymi został.

**ZODORA** Achenienska Pani / gdy zboryc brona wbiegli do  
Zameku / ona dziewczka wystala / dowiaduiac sie caby to tam  
było. Oni ta wlepiwszy stali nad nią z miezem: na Pania wo  
łaiac / iż teślinas nie puścisz tedy gardło da. Wskok wbiegła  
na wieża wziawszy ognia / y zapaliła dach / ludzie biejąc do o  
gnia / złodzieje poimali / y Zamek wgaśili.

**FREDEGVNDA** Krolowa Francuska / gdy sie dowiedziala / iż  
Gilbert ciągnal z woyskiem / ona też zebrawszy lud / naroba  
ła galezi / y dała w synie iakoby las / który przed woyskiem lu  
dzie nieśli / by dla tam nagnałszy. Na switanu lekko śla z lu  
dem swoim: a gdy nie daleko Woyska nieprzyiacielskiego byli / a  
bydło w onym lesie ryżce pogelo. Wyrwali sie do niego na  
rup niektorzy / oni galezie porzuciwszy / nieprzyiaciela nie goto  
wego w niwecz porażili.

**ARRIA** Perska / gdy iey Mąż Żetmanem będąc na wojne ie  
chal / prosiła go aby ia wziął z sobą / abo ia zabil. On od  
nley cicho wiczał / ale ona dopadłszy konia dogoniła go /  
y bila

## Krotkich Powieści

Wzięła się przy nim majnie / tamże poimana bedac / Zetman co ją  
poimał / chciał ją wziąć za małżonkę sobie / ale ona niechcąc  
cnoty swej naruszyć / wolała się zabić.

**ARTEMESIA** Kariyska Krolowa / w obleżeniu bedac od  
Kodianow / wypadła z Miasta mocniejszy brona / onym da-  
wszy od morza słabemiejscę / a pobrawszy im okrety / w tyl ich  
zaśkoczyła / y onych na lupiech w Miescie zabawionych porazi-  
ła. Potym w idże Okretach do Rodis iachala. Tam ci mniema-  
jąc że swoi / Miasto otworzyli : oni wpadłszy do Miasta / ostatek  
pobili.

**MARCILLA** / gdy Miasta Rokeinu Turcy dobywali / y już  
prawie lud od murew odegnali / zabrawszy im Zetmaná.  
Marcilla ciekawego porwawszy miez Oycomski / krzyknęła na  
ludzi / krotze wstydzić się tego / skoczyli do murów y obronili.

**ALEXANDRA** Żona Alexandrowa / Krola Żydowskiego Ty-  
ranna wielkiego / porozumiewszy iż Pospolstwo zainuone /  
mścić się okrucieństwa Alexandrowego / dziecię jego pobić y za-  
mordować chciało : zajęła tatkę roztropności / aby z takiego  
niebezpieczeństwa dziecię swe wywiodła. Ciało Alexandrá Kro-  
la zmarłego kazala porzucić w pośród rynku / potym jezwas-  
wszy do siebie Mieszczan tak do nich mówiła : Wiem ja to / iż  
macie słuszną przyczynę do mego / bo to zaśluszył za tego  
mordy y krzywdy / krowem was trapił. Alzem ja nie była do tego  
przyczyna / ale i go iekże iako mogła / od takiego okrucieństwa  
odwodziła / dla tego kazala go wyrzucić na rynek / aby umar-  
ły był skarany / Kiedy żywego nie mogli nikt skarać / Gyniecie z nim  
co chcecie / choćbyście go dali y psom gnieść / to wam wolno : tyl-  
ko nie winne dziecię prość / abyście nad nim litość mieli / bo te  
nie tylko w czym winni / ale ani i takostwa Oycomskiego wie-  
dzieć mogły. Tak wielka moc miały Krolowcy słowa / iż ona  
śmierdżitość w ludziach zapalonych wgasła : tak iż nie tylko one  
dzieci zgodnie obrali sobie za Pány / ale y ciało Alexandrowe  
w użynili racny pogrzeb : awo / ile Alexander przez blugi



Żeś przeżyłko sobie y potomkom swym / rozliżnieni krzywdą  
mi ludzi pełatrył / to ona za godzinę swym dzieciom przecieś  
dnalą.

**T**OMIRIS Tatańska Krolowa / wielkiego serca y miłoś-  
ta po utraceniu Wojska y Syna iedynego / Ktorego był Cy-  
rus możny Krol Perski zabił / nie tylko się namniey nie zadržo-  
wała / ale ośem musternym fortelem Krola Cyrusa podhedkyl  
poraziła go / a go wemu rciawośy / w miadro krwie pełne wolo-  
wała / mówiąc: Cytusie / pragniesz krwie moiey y syna mego /  
napij się sie tej.

**D**la czego Białymglowam Rzymskim pozwolono w dro-  
gich ścieżkach chodzić / y wyższego miejsca.

**G**DY Kōrtōnālus od Rzymian / dla nieistotnego westępu był  
wywołany: wcielił się do Wolskich nieprzyjaciół Rzymskich:  
Z ktorymi przyciągnawszy Rzym obległ / y tak bardzo wciśnał / iż  
blisko upadku Rzymianom było. A gdy go radnym obyczajem  
prośbami nie mogli wblagać: Naostatet Matka jego / Żona y  
z dziećmi / ( Ktore były w Rzymie ) z wielkoscia Pań Rzymskich /  
wyshły do niego / prosić go aby się nad Ovcynę zmiłował. On  
za ich wielką prośbę dał się wblagać / odstąpił od oblężenia: a  
le był potym dla tego od Wolskich wkręconym. Rzymianie  
pozwolili za to Białymglowam / że to one otrzymały: czego  
pierwej żadnym sposobem ani Ofiarnicy / ani Rada otrzymać  
nie mogła / chodzić we złocie / a / emicie / purpurze: y aby się na  
wyższym miejscu sadzono / y one w wciśności miano:  
czego im przed tym bronili.



~~REG~~ ~~REG~~

**Regeſt Księg Pierwſzych/ w których ſa opiſane Po-  
wieſci Philozophow : Których tu imiona  
położone ſa.**

<b>Axiſtippus</b>	<b>Demonax</b>	<b>Periander</b>
<b>Antiſthenes</b>	<b>Democritus</b>	<b>Plantus</b>
<b>Ariſtoteles</b>	<b>Demetrius Pha-</b>	<b>Piſtus}}</b>
<b>Anaxagoras</b>	<b>lercus</b>	<b>Socrates}}</b>
<b>Arceſilaus</b>	<b>Empedocles</b>	<b>Solon</b>
<b>Anaximenes</b>	<b>Epiktetus</b>	<b>Stilbon</b>
<b>Aureolus</b>	<b>Epicurus</b>	<b>Simonides</b>
<b>Anacharſis</b>	<b>Epimenides</b>	<b>Strato</b>
<b>Apollonius</b>	<b>Gorgias</b>	<b>Secundus</b>
<b>Ariſton</b>	<b>Galenus</b>	<b>Seneca</b>
<b>Apulegius</b>	<b>Heraklit</b>	<b>Thales</b>
<b>Bias</b>	<b>Hermes</b>	<b>Theophrastus</b>
<b>Bion</b>	<b>Kleantes</b>	<b>Timon</b>
<b>Boccius</b>	<b>Kleobulus</b>	<b>Varro Marcus</b>
<b>Crates</b>	<b>Menedemus</b>	<b>Xenocrates</b>
<b>Chilo</b>	<b>Plato</b>	<b>Xenophon</b>
<b>Chriſippus</b>	<b>Pittak</b>	<b>Xiſtus</b>
<b>Diogenes</b>	<b>Pythagoras</b>	<b>Zeno</b>

~~REG~~

# W

W Drugich Rólegách sa Powieści Cesarzow / Krolow  
 Kiazat / Hermanow / Senatorow / y innych Przeloz-  
 zonych: ktorych tu Imiona položone.

Augustus Cesarz	Dionisius Stary	Pescennius
Adrianus	Dionisius młodszy	Philip Krol Macedo-
Antoninus	Epaminondas	donski.
Alexander Ce-	Frydrich	Pyrus
sarz.	Gelo	Potus
Aurelianus	Iulius Cesarz	Pericles
Alexander Krol	Iphikrates	Pisistratus
Macedonski.	Kotis	Pompeius
Antigonus I.	Kresus	Pawel Amilius
Antigonus II.	Kato Censorius	Parmenio
Artaxeixes	Kato Uticenski	Rudolph Cesarz
Amasis	Karol	Scipio Stary.
Agathokles	Mielecki	Scipio młodszy.
Archelaus	Marek Tullius	Zigmunt Cesarz
Aristides	Cicero	Tiberius
Alcibiades	Marius	Titus Vespasianus.
Annibal	M. Curius	Traianus
Albricht	M. Livius	Themisthocles
Biennus	M. Torquatus	Tiresus
Cyrus Stary.	Memnon	Xerxes.
Cyrus młodszy.	Otto	



KCI KCI

**Księgi Trzecie/ w których się zamysłały Powie-  
ści Laedemoniżytów.**

Agesslaus	Archidamus	Lisander
Agis	Hippocratidas	Namertes
Alcamenes	Kleomenes	Paulanias
Anaxandrias	Likurgus	Pagaretus
Anaxander	Leontichidas	Teopompus
Antalcidas	Leon	Tektamenes
Archidamidas	Leonidas	Telektus.

**Księgi Czwarte/ w nich są Powieści y sprawy  
Diatychlow Kastronnych.**

Annia	Iulia	Theano
Afris	Kornelia	Taleneia
Arria	Lucietia	Tomitis
Archemezia	Martia	Wanda
Alexandra	Marcilla	Waleria
Chimera	Olympias	Zenobia
Freydegunda	Pythias	Zudora
Ładwiga Krolowa	Philona	

